



STRONA 4

30 lat nowiny RACIBORSKIE

WTOREK
24 MAJA 2022 r.

cena 3,80 zł (5% VAT)

Nr indeksu 38254X | ISSN 1232-4035 | www.nowiny.pl | nr@nowiny.pl | Rok XXXI Nr 21 (1568)

OSZUKALI go na 500 000 euro

Mieszkaniec gminy Rudnik zamówił w Niemczech, Włoszech i Polsce ciągniki rolnicze. Opłacił faktury przez internet. Wkrótce okazało się, że nie zauważył drobnych różnic w dokumentach, a pieniądze przejęli oszuści. – Zawsze wydawało mi się, że jestem taki uważny. Naczytałem się o oszustwach, ale nie spodziewałem się, że to ja padnę ofiarą takich działań – przyznaje mężczyzna. Policja z Raciborza informuje, że takich spraw ma coraz więcej.

STRONA 29

NAŁÓG GRANIA ZACZYNA SIĘ NIEWINNIE

Ksiądz Łukasz
rozmawia
z psychologiem
od uzależnień
w internecie

STR. 8



NIE dla asfalcjarni. Przeciwnicy grożą blokadą ulic



STRONA 14

Wiceminister Jabłoński: Putin zaatakowałby Polskę, gdyby tylko mógł



STRONA 10

Jak handlarze aut „kręcą” klientów

STRONA 6

Nowa oczyszczalnia – milionowa inwestycja w Ciechowicach

STRONA 23



Szymon Warsz na dachu Islandii



STRONA 30

ISSN 1232-4035



21

9 771232 403105

WYBÓR SZKOŁY TO ŻYCIOWA DECYZJA

STR. 17-20

Rupiecie czy skarby? Jarmark na granicy



STRONA 12

Raciborski Quest. Co to takiego?



STRONA 22

REKLAMA



Złośliwy komentarz tygodnia

O strażakach głośno, o pielęgniarzkach cicho

BOŻYDAR
NOSACZ

Spośród popularnych zawodów największym szacunkiem Polaków cieszą się strażacy, drugie miejsce zajmują ratownicy medyczni, trzecie lekarze, czwarte pielęgniarzki, a piąte profesorowie uniwersytetów. Najgorsze zdanie mamy z kolei o influencerach, drudzy od końca są działacze partii politycznych, a kolejni negatywni bohaterowie rankingu to youtuberzy, posłowie na sejm i radni

gminni*.

Dzięki zapoznaniu się z tym rankingiem nareszcie zrozumiałem, dlaczego politycy wszelkiej maści ciągną jak muchy do miodu do strażaków. Trwa to właściwie bez końca, przez cały rok, bo a to jakieś zebranie strażackie, a to wybory w kole OSP, ale apogeum rozgrywa się na początku maja, kiedy jest Dzień Strażaka. Wtedy czasem na zdjęciach liczba strażaków jest niewiele większa niż polityków różnego szczebla, którzy chcą się lansować w strażackim towarzystwie. Zapewne licząc przy okazji także na to, że strażaków jest dużo,

większość ma rodziny, więc potencjalnie może się z tego zebrać całkiem niezły elektorat.

Aha, jest jeszcze jedna, rytualna okazja do strażacko-politycznej, acz chyba wymuszonej, biesiady, która przybrała już wszelkie znamiona absurdu. To tzw. przekazywanie wozów strażackich zakupionych ze środków publicznych, co oczywiście żadnemu politykowi nie przeszkadza sugerować swoją obecnością, że to akurat jego zasługa. No, ale że tych wozów nie jest aż tak dużo jak polityków, to czasem ten sam wóz trzeba przekazywać... kilka razy, bo

przecież politycy nie lubią na tych imprezach konkurencji, i to nawet z tej samej partii. Strażacy po cichu się z tego wszystkiego śmieją, ale niespecjalnie mają inne wyjście niż szczerzyć się w uśmiechach na zdjęciach z politykami. Podobno nawet niezapraszanie tych ostatnich na imprezy niewiele daje, bo i tak przyjeżdżają.

Przy tej okazji tak mi się nasunęło, że kilka dni po Dniu Strażaka były aż dwa święta pielęgniarek. Pytanie do czytelników: czy widział/słyszał ktoś z Państwa by politycy również ochoczo rzucili się do spotkań i publicznych

podziękowań paniom pielęgniarzkom i panom pielęgniarzom? Ja nic takiego nie zauważyłem. Nic. Cisza. Może boją się spotykać, bo ani nic im nie mają spektakularnego do przekazania (żeby w dodatku ładnie wyglądało na zdjęciu), ani też nikt nie da gwarancji, że rozgoryczone pielęgniarzki nie zadają im jakiegoś kłopotliwego pytania. O warunki pracy, o płace, itp. Przykre, ale prawdziwe.

Dlatego z całym szacunkiem dla pań strażaczek i panów strażaków, kłaniam się nisko, nie tylko z okazji niedawnego, a zapomnianego święta, wszystkim Paniom Pielęgniarkom. A politykom przy okazji przypominać, że pielęgniarzki też jest całkiem sporo, też mają rodziny i czynne prawa wyborcze.

bozydar.nosacz@outlook.com

*Według najnowszych badań Agencji badawczej SW Research opublikowanych jako „Ranking społecznie poważanych zawodów 2022”.

Piórem naczelnego

Mariusz
WeidnerRedaktor
naczelnny
Nowin
Raciborskich

Ciemność widzę

W poniedziałek wielu widzów telewizji w regionie zaskoczył brak programów w odbiorniku. Nie każdy przejął się informacją o zmianie standardu nadawania. Szok nadszedł 23 maja, gdy z telewizora zionął ciemny ekran. Dla kogoś, kto choć trochę interesuje się nowinkami technicznymi, ta zmiana nie jest tak przełomowa jak dla seniorów. Nie tak łatwo jest wytłumaczyć co się stało i dlaczego. Zaskoczeni słyszą o wydatku, co prawda refundowanym przez Państwo, ale dopełnienie formalności może wielu zniechęcać do tych starań. Regionalnie zmiana telewizyjnego standardu dotknęła fanów śląskich szlagra, bo w nowym zestawie zabrakło programu TVS. Jak się dowiedzieliśmy, to przejściowa sytuacja, wkrótce do naprawienia. Od seniora, który nowoczesności unika jak ognia usłyszałem, że „ludzie będą się nerwować”. Do tej pory telewizor był dlań ostoją jako takiej normalności, bo smartfon go straszył, a internet jeszcze bardziej przerażał. Teraz traktuje zmiany w telewizji naziemnej jako zło konieczne, a nie rozwój technologiczny pełen korzyści. Przynajmniej nie dla każdego.

Pandemia, kryzys migracyjny, a teraz wojna. W (niedo)czekaniu na lepsze czasy

Ten rok miał być wreszcie normalny, miał przynieść wytchnienie od pandemii. I przyniósł, ale nie takie, jakiego wszyscyśmy oczekiwali. Teraz znów więc

wyczekujemy – tym razem końca wojny. Zmęczeni i spragnieni tak nieodległej przecież normalności wyszukujemy informacji, że już, zaraz, wkrótce Rosja przegra i w ogóle znowu będziemy szczęśliwi (parafrazując tytuł świetnego filmu). Jeśli nie wszyscy, to przynajmniej my, w Europie Zachodniej. Eksperci, ci rzeczywiście znający się na rzeczy, leją nam jednak na głowę kubeł lodowatej wody – rok 2023 może być gorszy niż 2022.

Według ekspertów i strategów, czeka nas czas głodu, migracji i dezinformacji. Rosyjska napaść na Ukrainę uruchomiła reakcję łańcuchową, która spowoduje ogromne problemy w wymiarze globalnym. Nie łudźmy się, dotkną również Polskę i jej mieszkańców. Na świecie zapanuje głód, który będzie jednym z powodów „Arabskiej Wiosny” 2.0, a

następnie migracji na nie spotykana dotąd skalę, jej weponizacji (czyli wykorzystywania jej jako broni), w szczególności przez Rosję, oraz zmasowanych działań wojennych w przestrzeni informacyjnej.

Co to oznacza dla Polski? Wystarczy przywołać w pamięci jesień ubiegłego roku i to co działo się po białoruskiej stronie granicy. Wykorzystywanie migrantów do ataku na Polskę i sianie przy tej okazji dezinformacji. Eksperci nie kryją, że może czekać nas „powtórka z rozrywki”, tyle że o zwielokrotnionej sile oddziaływania.

Rosja paląc i niszcząc znaczną część Ukrainy, będącej do tej pory spichlerzem zwłaszcza Bliższego Wschodu i Afryki, powoduje, że w krajach tych zapanuje głód. To uruchomi potężną migrację do Europy. Być może znacznie większą niż to,

co znaliśmy do tej pory. Rosja nie omieszkając „odwdzięczyć się” Zachodowi za wsparcie Ukrainy. Polsce być może w szczególności. Eksperci przestrzegają, że przegrywająca wojnę w Ukrainie Rosja, nie powiedziała jeszcze ostatniego słowa. Dlatego zdaniem strategów, trzeba docisnąć jej śrubę, tak, by nie tylko nie była w stanie pokonać Ukrainy, ale też by nie była w stanie oddziaływać np. w Afryce, gdzie obecnie jej siła oddziaływania stale rośnie.

Dlatego w opinii wielu ekspertów (wyrażanych np. w portalu Defence24.pl) tak groźne są płynące z zachodniej Europy głosy, żeby zmusić Ukrainę do pokoju za wszelką cenę. Bo sytuacji globalnej i tak to nie poprawi, zaś Rosja szybko odbuduje swoje możliwości i w przyszłości wywoła jeszcze większe komplikacje. **Artur Marcisz**

Z ogromnym smutkiem przyjęliśmy wiadomość o śmierci w dniu 14 maja 2022 roku



**Prof. zw. dr. hab.
Czesława Głombika,
doctora h.c.**

wybitnego uczonego w dziedzinie filozofii, wychowawcy i przewodnika naukowego wielu pokoleń młodzieży śląskiej, także raciborskiej – studiującej w byłym Studium Nauczycielskim.

Żegnamy z poczuciem niepowetowanej straty naszego serdecznego Przyjaciela, z którym mieliśmy zaszczyt współdziałać w raciborskim środowisku akademickim.

Śmierć Profesora stanowi niepowetowaną stratę dla nauki polskiej oraz śląskiej.

Pozostanie na zawsze w naszej pamięci.

Byli studenci i przyjaciele

Czy Racibórz będzie miał wzorzec śmietnika?

Na forum rady miasta wrócił temat kosztownego śmietnika w centrum. Przed miesiącem oponował przeciw niemu radny Marcin Fica, a opozycja zablokowała ten wydatek w budżecie. W nowych, majowych propozycjach prezydenta ta pozycja znów się pojawiła.

Fica narzekał, że nie oczekiwał się dodatkowych wyjaśnień i ekspertyzy na temat wyjątkowo drogiego śmietnika. Spytał na posiedzeniu komisji gospodarki obecnego tam Andrzeja Migusa, szefa MZB czy tak drogi śmietnik narzuca miastu wojewódzki konserwator zabytków? Dyrektor MZB, odparł, że konserwator opiniuje takie inwestycje, a nie je narzuca. Przypomniał Ficy, że „często z panem radnym spacerują i oglądają podwórka”.

Planowany śmietnik ma być bliźniaczy dla tego ustawionego na Browarnej. – Wykonaliśmy jego projekt z

sugestiami, żeby pomieścić kubły, z zachowaniem technologii i architektury wskazanych przez pana radnego – powiedział dyrektor Migus.

Fica zaprzeczył, jakoby chciał takiego drogiego śmietnika. Stwierdził, że od razu mówił, że koszt jest za wysoki. – Ja takiego drogiego śmietnika nie widzę w tym miejscu, szkoda pieniędzy. Na Łąkowej przy nowym osiedlu są ładne wiaty, estetyczne. Taką powinno się ustawić – oznajmił Marcin Fica.

Andrzej Migus powiedział o wiacie przy ul. Browarnej, że to najładniejszy śmietnik w mieście i jego zdaniem właśnie takie powinny stać w centrum.

Mnie też ta cena poraziła. Byłem zszokowany, że to aż 150 tys. zł. W szczególności 113 tys. zł + VAT. Jest 10 tys. zł górką, bo dziś trudno planować inwestycje. Kosztorysy kiedyś o 30% był obcinany i

takie były oferty. Teraz kosztorysy nie są adekwatne do realiów, to są za małe kwoty – zauważył Migus.

Dodał, że na przykładzie 8 miast, zbliżonych wielkością do Raciborza, wie, że do przetargów nie zgłaszają się oferenci. – Jak jest chociaż jedna oferta, to jest dobrze. Dlatego nie wiem, czy wystarczy nam te 150 tys. zł – przyznał dyrektor.

W MZB spróbowano obniżyć spodziewane koszty. Jeśli nie będzie cegły klinkierowej, to cena spadnie o 15 tys. zł. Bez zastosowania kostki granitowej koszt spadnie o kolejne 5 tys. zł.

Tyle możemy zejść z kosztów i śmietnik będzie murywany, solidny. Jak postawimy taki jak na Łąkowej, czyli wiatę to jak śmieciarka ją dotknie, to będzie problem. To jest konstrukcja korodująca, wymaga konserwacji. W centrum takie metalowe kratki wyglądają dziwnie. Z jednej strony klinkierowy śmietnik, a obok klatka. Można i tak. Nawet kubły można wy-

stawiać przed dom, ale nie wzorowałbym się na takich rozwiązaniach. Racibórz na plus odstaje od innych miast pod tym względem – powiedział dyrektor Migus.

Szef MZB przestrzegł, że jak tak dalej pójdzie z cenami na rynku usług budowlanych, to zaraz blaszana wiata będzie za 150 tys. zł.

Sugerował zostawić pozycję w zmianach do budżetu miasta i ją zaakceptować. – My okroimy ten wydatek na ile się da, lekko odchudzimy inwestycję i sprawę skończymy – mówił radnym z komisji gospodarki.

Można się z tego wycofać, można zostawić ten problem wspólnotom mieszkaniowym, ale za centrum miasta wstydzi się przede wszystkim urząd – przekonywał.

Zdaniem rajcy, wspólnoty powinny się dołożyć do tej inwestycji.

Jako następny argument Migus wskazał likwidowanie w mieście dzwonnów do selektywnej zbiórki śmieci. Będzie trzeba w śmietnikach

zbiórczych zmieścić kubły do selektywnej zbiórki odpadów, ukryć je pod wiatą.

Radny Mirosław Lenk był ciekaw, jaki obszar obsługuje śmietnik, o którym mowa? Dowiedział się, że w tym rejonie są wyznaczone dwa miejsca do składowania odpadów dla ulic Różanej i Browarnej. W miejscu, gdzie miałyby powstać nowa altanka, teraz luzem stoją kubły ogrodzone płotkiem. Kiedy stanie duży śmietnik, to ten obszar będzie wolny od odpadów, a tymczasem zalegają tam kartony, odpad budowlany i śmieci wielkogabarytowe.

Obserwacją na temat miejskich śmietników podzielił się jeszcze nestor rady Henryk Mainusz. – Nie budujemy pałacowych śmietników. Powinniśmy ustalić wzór śmietnika, przydzielić go na jakąś liczbę mieszkańców i powielić ten schemat. Żeby zniknęły te obrazki kotków, piesków i innych zwierzątek odwiedzających śmietniki – skwitował Mainusz. (ma.w)

Ze stawianiem śmietników MZB ma problemy. Te powinny znajdować się nie dalej niż 80 m od zabudowań. Przy ul. Solnej na przykład podwórko jest ogromne, a śmietnik znajduje się na jego samym końcu. Kiedyś budowano je blisko okien, ale jak teraz są likwidowane, to nie ma możliwości, by tam wróciły. Przed laty budowano chałupniczym sposobem, dziś przepisy na to nie pozwalają.

W toku tej dyskusji o śmietniku dyrektor Andrzej Migus pochwalił radnego Ficę, mówiąc, że nikt dotąd tak jak on nie dbał o interesy MZB. – Działają pan jak takie pogotowie obserwacyjne dla MZB, sygnalista. Jestem panu za to wdzięczny, mieszkańcy też – podkreślił. Pod wrażeniem tego gestu był radny Piotr Klima. Powiedział, że rzadko urzędnik chwali radnego. – Trzeba mieć dużo odwagi, żeby to powiedzieć – skomentował.

Sprostowanie

W artykule „Te badania ratują życie. Sprawdź za darmo czy nie masz czerniaka” z wydania Nowin Raciborskich z 17 maja 2022 błędnie podałem, że organizatorem akcji badań jest w tym roku firma Artime. Ubolewam, że do-

szło do zamieszczania tej nieprawdziwej informacji i przepraszam za to panią Katarzynę Gołębiowską – managera Derma-Park, jako organizatorkę tegorocznej akcji, jak i wszystkich zainteresowanych.

Mariusz Weidner

REKLAMA

Działając na podstawie art. 35 ust. 1 ustawy z dnia 21 sierpnia 1997 r. o gospodarce nieruchomościami (Dz.U. z 2021r., poz. 1899)

Wójt Gminy Pietrowice Wielkie

podaje do publicznej wiadomości, że w siedzibie Urzędu Gminy Pietrowice Wielkie, ul. Szkolna 5, na tablicy ogłoszeń oraz na stronie internetowej Urzędu Gminy zamieszczone zostały wykazy nieruchomości przeznaczonych do dzierżawy. Szczegółowe informacje można uzyskać w Urzędzie Gminy, (tel. 32 419 80 75, wew. 140).



SACHSE AGENCJA PRACY TYMCZASOWEJ (CERTYFIKAT NR 5950)

POMOC BIUROWA na pół etatu

Praca w biurze w Raciborzu. Wynagrodzenie – 1505 zł brutto

Wymagana znajomość języka niemieckiego

Praca od 8.00 do 13.00
poniedziałek, środa, czwartek, piątek i sobota (wtorek wolne)

Wyślij swoją aplikację na adres: praca@sachse.eu

RYBY ŚWIEŻE I MROŻONE, WĘDZONE Z WŁASNEJ WĘDZARNI

KREWETKA
SKLEP I SMAŻALNIA

Ponadto oferujemy sałatki rybne, surówki, wyroby własne takie jak śledziki w oleju, tatar ze świeżego łosia, łosoś marynowany gravlax, pasta rybna, owoce morza

SMAŻALNIA OFERUJE SZEROKI ASORTYMENT RYB SMAŻONYCH I GRILLOWANYCH

Racibórz, ul. Zborowa 5a
tel. 32 415 22 32

Racibórz, ul. Ocicka 5
tel. 32 666 0 111

medhouse
centrum medyczne

WEEKENDOWA OPIEKA MEDYCZNA

Piątek
18 – 24

Sobota
8 – 14
18 – 24

Niedziela
8 – 14

www.medhouse.pl

NAJPIĘKNIEJSZE ŻYCZENIA Z OKAZJI

Dnia Matki

happy senior

Mama to osoba, która zastąpi każdego, ale nikt nie zastąpi Mamę

ZADBAJ O NAJLEPSZĄ OPIEKĘ DLA NIEJ RAZEM Z HAPPY SENIOR

+48 608 758 058 Happy Senior

Pirat drogowy porzucił motocykl i uciekał na piechotę. Udałoby mu się, gdyby nie spotkał mundurowego po służbie

Młody motocyklista z powiatu głubczyckiego gnał przez Racibórz na złamanie karku. Uciekł w kierunku Wojnowic, gdzie porzucił motocykl.

Wielokrotnie złamał przepisy

Pościg za kierującym motocyklem mężczyzną rozpoczął się na ul. Mariańskiej w Raciborzu 14 maja około 18.15. Motocyklista nie zatrzymał się do kontroli drogowej.

– Kierowca suzuki podczas pościgu wielokrotnie złamał przepisy ruchu drogowego i stworzył zagrożenie dla życia i zdrowia swojego, jak również innych użytkowników dróg – informuje nadkom. Miro-

śław Szymański, rzecznik prasowy Komendy Powiatowej Policji w Raciborzu.

Nie szukacie kogoś?

Mężczyzna porzucił motocykl w Wojnowicach i próbował uciekać na piechotę. Na ulicy Kolejowej zauważył go funkcjonariusz Śląskiego Oddziału Straży Granicznej. Mundurowy miał co prawda wolne, ale zwrócił uwagę na nerwowe zachowanie mężczyzny. Skontaktował się z dyżurnym policji i spytał, czy ktoś nie szuka. Gdy padła odpowiedź twierdząca, ujął podejrzanego.

Móg zapłacić grzywnę, teraz stanie przed sądem

Wkrótce na miejsce do-

jechali policjanci. – Piratem drogowym okazał się 26-letni mieszkaniec powiatu głubczyckiego. Kierowca był trzeźwy, jednakże nie posiadał uprawnień do kierowania motocyklem – dodaje M. Szymański.

26-latek odpowie przed sądem za niezatrzymanie się do kontroli drogowej. To przestępstwo, za którego popełnienie grozi kara od 3 miesięcy do 5 lat więzienia. W tym miejscu dodajmy, że kierowanie pojazdem bez uprawnień to wykroczenie.

Komendant Powiatowej Policji w Raciborzu nadkom. Marek Ryszka dziękuje strażnikowi granicznemu za „wzorową i godną naśladowania postawę”.

(żet)

Młody mężczyzna utonął na żwirowni w Raciborzu

Mężczyznę widziano po raz ostatni w rejonie żwirowni na Ostrogu w sobotę 14 maja. Zgłoszenie o jego zaginięciu wpłynęło do służb w poniedziałek 16 maja. Wtedy też rozpoczęła się akcja poszukiwawcza, która trwała przez kilka godzin.

Strażacy zawodowi i ochotnicy w akcji

W poszukiwaniu zaangażowano strażaków zawodowych z Raciborza i Bytomia, a także ochotników z OSP Racibórz Markowice i OSP Siedliska.

Ochotnicy z Siedlisk przeszukiwali Odrę od Ciechowic do Raciborza. Ochotnicy z Markowic działali w rejonie wyrobisk pożwirowych na Ostrogu oraz w sąsiedztwie rzeki.

Wkrótce na miejsce dojechała również grupa wodno-nurkowa z PSP w Bytomiu. Nurkowie natrafili na ciało mężczyzny po kilku godzinach poszukiwań. Ciało wydobyto z wyrobiska pożwirowego w rejonie ulicy Grzonki w Raciborzu.

Sekcja i śledztwo

Zmarły to 30-letni obywatel Ukrainy. Ciało zosta-



■ Nurkowie z Bytomia odnaleźli ciało mężczyzny w wyrobisku pożwirowym w rejonie ul. Grzonki w Raciborzu FOT. OSP RACIBÓRZ MARKOWICE

ło zabezpieczone do sekcji. Policjanci pod nadzorem prokuratury wyjaśniają okoliczności i przebieg tragicznego zdarzenia – mówi nadkom. Mirosław Szymański, rzecznik prasowy Komendy Powiatowej Policji w Raciborzu.

Nieoficjalnie dowiedzieliśmy się, że na ciele mężczyzny nie stwierdzono obrażeń i śladów, które mogłyby wskazywać, że do jego śmierci mogłyby przyczynić się osoby trzecie.

(żet)

Rozpoczął się remont ulicy Prusa w Raciborzu



■ Aktualnie prace są prowadzone na odcinku ulicy Bolesława Prusa w rejonie skrzyżowania z ulicą Słoneczną. FOT. WOJCIECH ŻÓŁNECZKO

W pierwszej kolejności przebudowana zostanie ulica Prusa. Dopiero później drogowcy wezmą się za ulicę Słoneczną.

Za realizację inwestycji odpowiada firma Marbus z Rybnika. Koszt remontu

to niespełna 2,823 mln zł, przy czym Miasto Racibórz pozyskało 1,436 mln zł dofinansowania do inwestycji z Rządowego Programu Przebudowy Dróg Lokalnych.

W przypadku ulicy Pru-

sa przebudowa obejmuje kanalizację deszczową i oświetlenie uliczne. Przebudowa Słonecznej również zostanie połączona z modernizacją kanalizacji deszczowej.

(ż)

REKLAMA

Nieruchomości MANAGER

jesteśmy z Wami od 1988 roku

KUPNO lub SPRZEDAŻ nieruchomości

DORADZTWO w zakresie nieruchomości

REGULACJA stanów prawnych

SKUTECZNOŚĆ

PROFESJONALIZM

BEZPIECZEŃSTWO

47-400 Racibórz, ul. Drzymały 6/2
biuro czynne: pon.-pt. od 10:00-17:00

+48 32 415 3 416
nmanager.pl

Eksperymenty naukowe w 13. szkołach podstawowych w Raciborzu i okolicach

Henkel Polska kontynuuje program społeczno- -edukacyjny Świat Młodych Badaczy

W warsztatach Świata Młodych Badaczy, które odbyły się w Raciborzu w dniach 9-20 maja br., uczestniczyło ponad 430 dzieci z 23 klas z 13 szkół podstawowych. Ten społeczno-edukacyjny program, który powstał z inicjatywy firmy Henkel i realizowany jest we współpracy z firmą LeoLAB, ma na celu rozbudzenie w uczniach zainteresowania zajęciami przyrodniczymi. Inauguracja tegorocznej edycji miała miejsce w marcu w Dzierżoniowie. Kolejne zajęcia będą realizowane w Stąporkowie w dniach 30 maja-10 czerwca br. Dodatkowo w Warszawie na 28 maja zaplanowano dwa warsztaty: dla dzieci pracowników firmy z Warszawy oraz dla dzieci z ukraińskich rodzin, którymi opiekuje się Henkel Polska.

Program Świat Młodych Badaczy, realizowany od 2016 r., to cykliczna inicjatywa, kierowana do uczniów klas 2, 3 i 4 szkół podstawowych. Uczestnicząc w praktycznych zajęciach dzieci mają możliwość poznawania tajników nauk ścisłych. Tegoroczną edycję warsztatów zainaugurowały zajęcia w Dzierżoniowie, a udział w nich wzięło ponad 500 dzieci z 22 klas. W maju 1,5 godzinne praktyczne zajęcia odbywały się w szkołach podstawowych z Raciborza i zgromadziły podobną liczbę uczestników.

– Bardzo się cieszę, że po dwuletniej przerwie znowu jesteśmy z naszym programem w szkołach na żywo. Tegoroczna edycja cieszy się wyjątkowo dużym zainteresowaniem – w Dzierżoniowie i Raciborzu w warsztatach wzięło udział prawie 1 000 dzieci z 45 szkół – powiedziała Dorota Strosznajder, pełnomocnik ds. odpowiedzialności społecznej, koordynatorka projektu z ramienia Henkel Polska. – To pokazuje, że udaje nam się realizować cel programu, czyli skutecznie rozbudzać wśród uczniów zaintere-

sowanie naukami ścisłymi. Oni będą w przyszłości zmieniać nasz świat, miejmy nadzieję, że na lepsze – dodaje.

Program jest realizowany w miastach, w których zlokalizowane są polskie siedziby Henkla. Drugie warsztaty z tegorocznej edycji odbyły się w Raciborzu oraz okolicach. Uczestniczyło w nich ponad 430 dzieci z 13 szkół: Szkoły Podstawowej nr 1, nr 3, nr 15, nr 18 oraz Szkoły Dobra w Raciborzu, Zespołu Szkolno-Przedszkolnego nr 1 i nr 2 w Raciborzu, Szkoły Podstawowej w Pietrowicach Wielkich, Szkoły Podstawowej nr 2 w Rydułtowach, Szkoły Podstawowej w Pogrzebieniu, Szkoły Podstawowej w Kuźni Raciborskiej oraz Szkoły Podstawowej w Samborowicach, a także Szkoły Podstawowej w Grzegorzowicach.

Eksperymenty badawcze są prowadzone przez partnera programu, firmę LeoLAB, która działa w branży animacyjno-edukacyjnej, a podczas zajęć przybliża i oswaja młodych uczniów z naukami ścisłymi dzięki zabawie oraz praktycznym doświadczeniom.

– Zarówno dzieci z Dzierżoniowa i okolic, jak i z Raciborza, były bardzo zainteresowane eksperymentami i ich wynikami, a także same odważnie stawiały różne hipotezy i wyciągały wnioski – mówi Natalia Leońska z LeoLAB. – Na warsztatach panowała pełna entuzjazmu atmosfera, a ciekawość dzieci nie znała granic. Bardzo cieszy mnie takie zaangażowanie. To potwierdza, że nie ma lepszego sposobu na naukę, niż przez praktykę i zabawę.

Dzieci zainteresowane tematyką programu Świata Młodych Badaczy znajdują najpotrzebniejsze informacje oraz interesujące doświadczenia na nowej stronie internetowej programu www.henkel-swiatmlodychbadaczy.pl. Kolejne warsztaty zaczynają się 30 maja w Stąporkowie i okolicach.



Sprostowanie

Sprostowanie artykułu „Marzenie o własnym domu zrujnowało Jarosława Grabowskiego i jego rodzinę...” z 3 maja 2022 r. (dotyczy fragmentu „Co może się wydarzyć?”).

Pytamy Powiatowego Inspektora Nadzoru Budowlanego Macieja Wróbla, co dzieje się w podobnych sytuacjach. Wiedząc, że przepisy zabraniają mu rozmowy o konkretnym przypadku, prosimy o informacje teoretyczne. Inspektor informuje nas, że w przypadku stwierdzenia realizacji budynku w sposób mogący spowodować zagrożenie bezpieczeństwa ludzi, mienia lub środowiska, a także w sposób istotnie odbiegający od ustaleń i warunków określonych w pozwoleniu na budowę, projekcie lub przepisach, PINB wstrzymuje prowadzenie robót, nakazując odpowiednie zabezpieczenie budowy. Na tym etapie badana jest zgodność budynku z przepisami prawa posiłkując się wielowariantowymi materiałami pomocniczymi, w tym inwentaryzacją wad i wielobranżową oceną techniczną jakości inwestycji wykonaną przez uprawnionych fachowców. W przypadku stwierdzenia wad w projekcie, wskazywany jest zakres wątpliwości wymagający przeprowadzenia weryfikacji projektowych oraz program nieprawidłowości koniecznych do poprawy. Następnie PINB kontroluje i zatwierdza projekt zamienny kontynuowania budowy, który powinien obejmować usunięcie nieprawidłowości w projekcie pierwotnym i w wykonanym budynku, oraz zawierać wszystkie potrzebne informacje niezbędne do prawidłowego wykonania robót. Inwestor otrzymuje pozwolenie na wznowienie robót zgodnie z zatwierdzonym projektem napraw. Po zakończeniu robót inwestycja wymaga uzyskania pozwolenia na użytkowanie.

Prywatny sprzedawca, czyli... komis

Jadę do Rybnika obejrzeć pierwszy samochód. Wyselekcjonowałem go po godzinach spędzonych na Otomoto i innych serwisach. Odpowiada moim wymaganiom – nie jest zbyt stary, na zdjęciach wygląda na dobrze utrzymany, w teorii ma być bezwypadkowy. Do tego jest od prywatnego sprzedawcy. To ostatnie nie jest dla mnie jakoś specjalnie ważne, ale czytałem, że zazwyczaj lepiej kupić od prywatnego niż handlarza. Przyjeżdżam, oglądam. No dobrze. Sprzedawca mówi, że samochód był używany jako firmowy. Czym zajmuje się firma? „Wynajem powierzchni biurowych”. Jedziemy na przegląd. Wychodzi na jaw, że samochód miał lekką kolizję, nadkole było uszkodzone, ale zostało to naprawione zgodnie ze sztuką. Jestem trochę zniesmaczony, bo wyraźnie pytałem o takie rzeczy wcześniej, no ale trudno... „Pracownicy zrobili, mam zdjęcia, proszę zobaczyć jak

to wyglądało”. Oglądam, ok. Wracam do domu, myślę, rozważam. Wklepuję do Google nazwę firmy. Rodzaj działalności: sprzedaż samochodów.

Byłem gotów przymknąć oko na jedno kłamstewko o drobnej kolizji, ale drugie już mnie trochę zezłościło. Rodzą się kolejne pytania, wśród nich najważniejsze: w czym jeszcze mogę zostać okłamany? Odpuszczam.

szym stanie. W zasadzie już bym go kupił, ale rozsądek podpowiada mi, żeby przemyśleć sprawę. Wracam do domu, rozważamy wszystkie „za” i „przeciw”. „Za” jest więcej i są konkretniejsze. Decydujemy się. Nareszcie!

Za dwa dni znowu jestem w Dąbrowie Górniczej. Chcę kupić wybrany samochód, ale najpierw podjedziemy jeszcze na stację diagnostyczną. Mówię sprzedawcy, gdzie chcę jechać. Nie jedzie tam. Jedzie na inną stację diagnostyczną. Pytam, dlaczego? „Bo z tą współpracuję, za darmo zrobią panu ten przegląd”. – Odżakuję 100 zł, jedź pan tam, gdzie powiedziałem – mówię. Nie słucha, jedzie na swoją. Mówię, że albo pojedzie tam, gdzie ja chcę, albo nie mamy o czym rozmawiać. Kręci nosem, ale zabiera mnie na wybraną przeze mnie stację diagnostyczną. Podczas sprawdzania powłoki lakierniczej wychodzi, że była jakaś kolizja. „Wszystkie te auta miały jakąś kolizję, to zawsze tak jest, a w ogóle to on nie ma uprawnień do badania powłoki lakierniczej, dał panu w ogóle paragon? Można byłoby go zgłosić do skarbówki!”

Czuje, że ciśnienie mam już tak ze 180. Ale myślę sobie, trudno, nie muszę go lubić, chcę po prostu kupić ten samochód od niego. Przychodzi do płacenia i... szok. Sprzedawca podaje mi numer konta i mówi, że tu mam wpłacić 3/4 kwoty, a 1/4 kwoty mam wpłacić na inne konto. Na fakturze będzie tylko te 3/4. Pytam dlaczego? „No bo nie zarobię”. – To przed chwilą chciałeś pan kapować na diagnostę, bo nie wystawił paragonu na 100 zł, a teraz zataić na fakturze 100 razy więcej? – py-

Kupujesz samochód? Współczuję ci...

to. Cisza.

Prywatny sprzedawca, czyli... komis

Jadę do Rybnika obejrzeć pierwszy samochód. Wyselekcjonowałem go po godzinach spędzonych na Otomoto i innych serwisach. Odpowiada moim wymaganiom – nie jest zbyt stary, na zdjęciach wygląda na dobrze utrzymany, w teorii ma być bezwypadkowy. Do tego jest od prywatnego sprzedawcy. To ostatnie nie jest dla mnie jakoś specjalnie ważne, ale czytałem, że zazwyczaj lepiej kupić od prywatnego niż handlarza. Przyjeżdżam, oglądam. No dobrze. Sprzedawca mówi, że samochód był używany jako firmowy. Czym zajmuje się firma? „Wynajem powierzchni biurowych”. Jedziemy na przegląd. Wychodzi na jaw, że samochód miał lekką kolizję, nadkole było uszkodzone, ale zostało to naprawione zgodnie ze sztuką. Jestem trochę zniesmaczony, bo wyraźnie pytałem o takie rzeczy wcześniej, no ale trudno... „Pracownicy zrobili, mam zdjęcia, proszę zobaczyć jak

to wyglądało”. Oglądam, ok. Wracam do domu, myślę, rozważam. Wklepuję do Google nazwę firmy. Rodzaj działalności: sprzedaż samochodów.

Byłem gotów przymknąć oko na jedno kłamstewko o drobnej kolizji, ale drugie już mnie trochę zezłościło. Rodzą się kolejne pytania, wśród nich najważniejsze: w czym jeszcze mogę zostać okłamany? Odpuszczam.

szym stanie. W zasadzie już bym go kupił, ale rozsądek podpowiada mi, żeby przemyśleć sprawę. Wracam do domu, rozważamy wszystkie „za” i „przeciw”. „Za” jest więcej i są konkretniejsze. Decydujemy się. Nareszcie!

Za dwa dni znowu jestem w Dąbrowie Górniczej. Chcę kupić wybrany samochód, ale najpierw podjedziemy jeszcze na stację diagnostyczną. Mówię sprzedawcy, gdzie chcę jechać. Nie jedzie tam. Jedzie na inną stację diagnostyczną. Pytam, dlaczego? „Bo z tą współpracuję, za darmo zrobią panu ten przegląd”. – Odżakuję 100 zł, jedź pan tam, gdzie powiedziałem – mówię. Nie słucha, jedzie na swoją. Mówię, że albo pojedzie tam, gdzie ja chcę, albo nie mamy o czym rozmawiać. Kręci nosem, ale zabiera mnie na wybraną przeze mnie stację diagnostyczną. Podczas sprawdzania powłoki lakierniczej wychodzi, że była jakaś kolizja. „Wszystkie te auta miały jakąś kolizję, to zawsze tak jest, a w ogóle to on nie ma uprawnień do badania powłoki lakierniczej, dał panu w ogóle paragon? Można byłoby go zgłosić do skarbówki!”

Czuje, że ciśnienie mam już tak ze 180. Ale myślę sobie, trudno, nie muszę go lubić, chcę po prostu kupić ten samochód od niego. Przychodzi do płacenia i... szok. Sprzedawca podaje mi numer konta i mówi, że tu mam wpłacić 3/4 kwoty, a 1/4 kwoty mam wpłacić na inne konto. Na fakturze będzie tylko te 3/4. Pytam dlaczego? „No bo nie zarobię”. – To przed chwilą chciałeś pan kapować na diagnostę, bo nie wystawił paragonu na 100 zł, a teraz zataić na fakturze 100 razy więcej? – py-

to. Cisza.

Dobra rada: upewnij się zawczasu, że cała kwota transakcji będzie na fakturze!

Zapamiętać za 10 lat

W końcu kupuję auto. Już wcześniej oswoiłem się z myślą, że idealnie nie będzie. Nie jest idealnie. Mam tylko nadzieję, że uda mi się przejeździć tym nowym – używanym kolejne 10 lat. Tymczasem spisuję te kilka uwag, które mogą przydać się mi i wam, czytelnicy, gdy przyjdzie wam zmierzyć się z kupnem używanego samochodu. Pozostawiam je tutaj ku pamięci:

1. Obowiązkowy przegląd w stacji diagnostycznej z miernikiem powłoki lakierniczej (najlepiej nieco oddalonej od komis) – dobrze jest wybrać taką stację, która robi tzw. pełną ścieżkę, czyli nie taki zwykły przegląd jak na corocznym badaniu technicznym, ale pogłębione badanie. Nie wszystkie stacje diagnostyczne oferują coś takiego, ale warto mieć to na uwadze.

2. Zanim przyjedziesz na miejsce, zadzwoń do sprzedawcy i upewnij się, czy auto naprawdę jest bezwypadkowe. Powiedz, że jeśli ma jakieś widoczne ślady, uszkodzenia, to go nie weźmiesz. Szkoda czasu sprzedawcy (i twojego). Nie ma żadnej gwarancji, że sprzedawca powie prawdę, ale może akurat.

3. Upewnij się, że cała kwota będzie na fakturze.

4. Najlepiej zabierz ze sobą przyjaźnionego mechanika, który zobaczy auto. Wiem, że o takie coś trudno, że to dodatkowe koszty, ale chyba jednak warto. Przynajmniej ja tak zrobię następnym razem.

Wojtek Żołneczek

„Siedmiu wspaniałych” na drogach powiatu raciborskiego. W rolach głównych: pijani rowerzyści

Dzwoniliśmy na policję, aby upewnić się, czy siedmiu nietrzeźwych rowerzystów wpadło jednego dnia, czy też jest to wynik z połowy tygodnia. Okazuje się, że cała siódemka została ujawniona podczas kontroli drogowych przepr-

wadzonych w środę 18 maja. Najwięcej wydmuchał 38-latek z powiatu raciborskiego, którego policjanci skontrolowali na ul. Raciborskiej w Krzanowicach. Okazało się, że mężczyzna kierował rowerem mając ponad 2 promile alkoholu. Co więcej,

mężczyzna już wcześniej został objęty zakazem kierowania rowerami. Wkrótce ponownie stanie przed sądem.

Pozostali rowerzyści zostali ukarani mandatami. Zgodnie z nowym taryfikatorem za kierowanie rowerem w stanie po

użyciu alkoholu (od 0,2 promila do 0,5 promila alkoholu) grozi mandat w wysokości 1000 zł. Mandat za kierowanie rowerem w stanie nietrzeźwości (powyżej 0,5 promila) wynosi 2500 zł.

(żet)

Maciej Wróbel
Powiatowy Inspektor Nadzoru
Budowlanego w Raciborzu

SKLEP **nowiny.pl**

ROWERON 2022

BĄDŹ WIDOCZNY NA TRASACH ROWERON-U I REGIONU!

Już w sprzedaży unikatowe koszulki i kominy dla uczestników i wszystkich rowerzystów



Koszulka sportowa
– damska



Komin wielofunkcyjny
(buff)



Zestaw dla fana
koszulka + komin



Koszulka sportowa
– męska

A jeśli brałeś udział w RowerON 2021 w sklepie czekają na Ciebie wyjątkowe pamiątki z zeszłorocznej edycji.

*Te super gadżety
mogą być Twoje!*

**ODWIEDŹ
SKLEP.NOWINY.PL
JUŻ DZIŚ**

Nie tworzymy tego świata, tylko go odtwarzamy

ks. Łukasz Libowski przedstawia



Z Karolem Ostrowskim, psychologiem oraz certyfikowanym specjalistą psychoterapii uzależnień i psychoterapeutą psychodynamicznym odbywającym szkolenie w Krakowskim Centrum Psychodynamicznym, na temat uzależnienia od gier komputerowych mejluje ks. Łukasz Libowski

O WIELE ŁATWIEJ ZNALEŹ SIĘ W RZECZYWISTOŚCI WIRTUALNEJ

– Łukasz Libowski: Karolu, z jakimi problemami ludzie najczęściej pukają do drzwi twojego gabinetu?

– Karol Ostrowski: Ten obraz problemów jest bardzo różny, zmienny i zależny od tego, co dzieje się w świecie. Obecnie mamy cały czas jedną wielką niewiadomą odnośnie do pandemii. Do tej niewiadomej dołączyła kolejna – sytuacja wojny za naszą wschodnią granicą. Nastąpiło coś, co nazwałbym nałożeniem się dwóch kryzysów. A w przypadku adolescentów – trzech. Co więcej, życie przez długi czas w takiej nieprzewidywalności pozostawia swój ślad w psychice człowieka, nawet wtedy, gdy on temu zaprzecza, mówiąc, że tak nie jest. Zwłaszcza u młodych ludzi, u których tożsamość jest dopiero na etapie kształtowania się. Wielu z nich skarży się na doświadczenie intensywnego smutku, brak celu w życiu, odczuwania przyjemności, sensu życia, pustki egzystencjalnej czy chronicznego zmęczenia.

Chłopcy próbują poradzić sobie z tym stanem, zamykając się w świecie wirtualnym i spędzając długie godziny, grając w gry komputerowe. Natomiast dziewczyny odregulowują poprzez wyrządzanie krzywdy swojemu ciału. W przypadku dorosłych, z którymi również pracuję terapeutycznie, obraz kliniczny jest bardziej złożony: przychodzą z trudnościami w radzeniu sobie ze stresem, przewlekłym zmęczeniem, stanami lękowo-depresyjnymi czy zaburzeniami osobowości. Zwykle na te wcześniej nie rozwiązane problemy nałożyły się kolejne, co skłania ich do szukania pomocy psychologicznej.

– ŁŁ: Panorama to bynajmniej niewesoła, a zarazem bogata: wielu jej fragmentom można by się przyglądać. Ale projektując niniejszą korespondencję, ustaliliśmy, że zatrzymamy się przy problemie uzależnienia od gier komputerowych.

– KO: Kiedyś mogło wydawać się nam to nieprawdopodobne, że człowiek wytworzy nowe uzależnienie i do tego cyfrowe, jakim jest nałogowe korzystanie z

Internetu i gier komputerowych. Dziś już chyba nikt tego nie dziwi. W krajach azjatyckich uzależnienie od gier wideo jest jednym z najpoważniejszych problemów w dziedzinie zdrowia publicznego.

– ŁŁ: Gdzie szukać przyczyn tego fenomenu? Mnie się wydaje, że przebywanie w rzeczywistości wirtualnej, rzeczywistości, by tak rzec, nierzeczywistej jest ucieczką od przebywania w rzeczywistości niewirtualnej, rzeczywistości rzeczywistej: w tej rzeczywistości pierwszej po prostu łatwiej chyba się znaleźć. Ale czy człowiek nie uciekał od codzienności zawsze? Czyż na przykład w życiu sztuką nie byłoby czegoś z ucieczki od świata i ludzi właśnie? Chociaż w moim przekonaniu sztuka pomaga w lepszym, głębszym zanurzeniu się w rzeczywistości rzeczywistej. Czyż nie można by stwierdzić, że w tym tkwi różnica między obcowaniem za sztuką a korzystaniem z internetu i gier, iż pierwsze przygotowuje, przysposabia do życia, uczy życia, a drugie nie?

– KO: Moje rozumienie tej problematyki jest bardzo bliskie twojego. O wiele łatwiej znaleźć się w rzeczywistości wirtualnej i poruszać się po niej, choćby z tego prostego powodu, że jesteśmy w niej anonimowi. A to sprawia, że za nasze działania nie ponosimy w takim stopniu odpowiedzialności, jak miałyby to miejsce w świecie realnym. Gdy jakiś gracz nam nie odpowiada, to go eliminujemy albo zmieniamy na innego. Podczas gdy w rzeczywistej rzeczywistości,



■ Karol Ostrowski – psycholog i certyfikowany specjalista psychoterapii uzależnień FOT. Z ARCH. K. OSTROWSKIEGO

jak ją nazwałeś, spotykamy ludzi z różnymi poglądami, systemami wartości, sposobami rozumienia świata czy regulowania emocji i trudno się jest ich pozbyć, np. kolegi, który chodzi do tej samej klasy i siedzi ze mną w ławce, a ja go nie lubię i muszę znosić przez najbliższe kilka lat szkoły. Jeżeli czyjeś zachowanie lub słowa mnie zezłością, to np. na Facebooku mogę taką osobę zablokować albo usunąć. Rzeczywistość rzeczywista na to nie pozwala. Warto dodać, że „sztuka grania” różni się od tego, co nazywamy prawdziwą sztuką, tym, że ta druga czyni nas twórczymi, otwiera na głębię, sprawia, że uzyskujemy większy kontakt z samym sobą i ze światem, głęboko osadza nas w rzeczywistości i pozwala nam być bliżej siebie, ludzi i świata. Podczas

gdy pierwsza zabija naszą kreatywność, sprawia, że nie tworzymy tego świata, tylko go odtwarzamy. Kiedy zapytamy osoby nałogowo grające o ich świat wewnętrzny, to bardzo często okazuje się on spustoszony, beztreściowy, bezwartościowy. Tak też te osoby się czują.

DOPAMINA, KORTYZOL I ADRENALINA

– ŁŁ: Jaki jest mechanizm uzależniania się od gier? Pewno podobny do mechanizmu uzależniania się od czegośkolwiek.

– KO: Ten proces jest stopniowy i rozpoczyna się bardzo niewinnie. Od normalnego poziomu grania, poprzez stopniowe przejście na kolejny – poziom nadużywania, aż po finalnie dojście do poziomu ostatniego, tj. poziomu uzależnienia. Zobrazuję

to na przykładzie dziecka. Z początku granie w gry jest czymś przyjemnym – taką informację koduje mózg dziecka. Warto zaznaczyć, że jest to jedna z potrzeb, być może, że we współczesnej kulturze najważniejsza – potrzeba przyjemności. Wówczas zaczynają uwalniać się dopamina, kortyzol i adrenalina, trzy substancje chemiczne, które pozwalają na uzyskanie satysfakcji, przyjemności. Mając takie doświadczenie na poziomie fizjologicznym, organizm będzie dążył do utrzymania stałego poziomu wymienionych substancji, zwłaszcza, że został znaleziony sposób jak to zrobić – granie w gry komputerowe. Z czasem jednak ten próg zacznie się zwiększać i aby mieć te same odczucia, trzeba będzie coraz więcej czasu spędzać na wykonaniu określonej czynności, w naszym przypadku – na graniu. Czyli dotychczas wystarczyła jedna godzina, aby uzyskać przyjemność, jednak z czasem okaże się ona niewystarczająca, aby uzyskać tę samą satysfakcję. Nazywa się to wzrost tolerancji organizmu. Aby uzyskać ten sam efekt, potrzebna jest większa dawka. Dlatego dziecko rozpoczyna od jednej godziny dziennie, a potrafi kończyć na czternastu lub szesnastu. Odbywa się to oczywiście kosztem nauki, snu, niekiedy nawet spożywania posiłków i higieny osobistej.

– ŁŁ: Jak objawia się, że ktoś wkroczył na drogę wiodącą do uzależnienia? I czy takiej osobie można jakoś pomóc?

– KO: Oceny tych objawów powinien dokonać oczywiście certyfikowany psychoterapeuta uzależnień po

Kompleksowe Usługi pogrzebowe

JERUZALEM

CAŁODOBOWO

Trumny, obsługa pogrzebu, miejsca pochówku, wieniec, przewóz zwłok

Racibórz, ul. Ocicka 100, tel. 32 415 57 03, 602 692 349
www.acjeruzalem.pl, biuro@acjeruzalem.pl

Administracja Cmentarza Jeruzalem przypomina o obowiązku przedłużania miejsc (okres dzierżawy wynosi 20 lat)
Szczegółowe informacje w „czerwonym budynku” na terenie Cmentarza

wywiadzie z taką osobą, jeżeli jest niepełnoletnia, to również po wywiadzie z jej rodzicami czy prawnymi opiekunami. Do sygnałów, które powinny nas zaniepokoić, należy zaliczyć m.in. zaniedbanie obowiązków szkolnych/zawodowych, wycofanie z relacji towarzyskich w życiu realnym oraz rezygnacja z zainteresowań, okłamywanie innych co do kwestii grania, minimalizowanie, zaprzeczanie lub racjonalizowanie w odniesieniu do skutków grania, zakłócony sen, odczucie niepokojów, złości przy nagłym odłączeniu gry, zmiana wagi ciała – najczęściej otyłość. Tych objawów jest o wiele więcej, nie będę tutaj wymieniał wszystkich. Jeśli chodzi o leczenie, to na początku potrzeba sobie uświadomić, że sama osoba uzależniona z problemem sobie nie poradzi. W leczeniu uzależnień od gier komputerowych stosowana jest psychoterapia indywidualna, w przypadku osoby niepełnoletniej potwierdzoną skuteczność przynosi również psychoterapia rodzinna.

– **ŁŁ:** Możesz zdradzić, jak w ramach terapii z taką osobą się pracuje?

– **KO:** Często wykorzystywane jest podejście poznawczo-behawioralne, w którym praca opiera się najpierw na zrozumieniu problemu, następnie na dotarciu do schematów myślowych, ich przyczyn, aby w końcu wypracować inne, mniej destrukcyjne sposoby radzenia sobie z otaczającą rzeczywistością. W pracy z osobą niepełnoletnią niekiedy bywa tak, że aby rozwiązać problem uzależnienia dziecka, należy zająć się systemem rodzinnym – bo problem, jak się okazuje, tkwi nie tyle w dziecku, ale w rodzinie, a uzależnienie od gier jest sygnałem, który na to wskazuje. Mówi się, że dziecko jest delegatem rodziny, tj. problem dziecka jest problemem całej rodziny. Stosuje się również podejście psychodynamiczne, pozwalające nie tylko na zwalczanie objawu, jakim jest uzależnienie, ale również na dotarcie do przyczyn jego powstania.

NAŁÓG GRANIA ZAHAMOWAŁ W NICH ROZWÓJ

– **ŁŁ:** Jeśli dobrze cię rozumiem, to uzależnienie dziecka jest objawem jakiejś choroby rodziny. Możesz ten wątek krótko rozwinąć?

– **KO:** Jeżeli pojawia się napięcie albo konflikt pomiędzy rodzicami i nie zostaje on przez nich w sposób konstruktywny rozwiązany, to emocje z nim związane potrzebują się gdzieś podzielić. Zostają wtedy przerzucone na dziecko, które staje się wtedy takim ujściem emocjonalnym nierozwiązanych i nawarstwiających się konfliktów między rodzicami. Wtedy ono, aby sobie z tym napięciem poradzić, stosuje strategię ucieczki, próbując się schować w świecie wirtualnym – bo to jest jedyna możliwość ucieczki, jaką znalazło w tym momencie. Dlatego zaczyna dużo czasu spędzać przed komputerem. W takiej sytuacji należy, oprócz podjęcia pracy z dzieckiem, rozpocząć ją również z rodzicami. Bo

jednym ze źródeł uzależnienia dziecka jest konfliktowa relacja rodziców, a trudności dziecka – oznaką problemu rodziców.

– **ŁŁ:** Skreśl jeszcze, proszę, słowo, Karolu, o uzależnieniu dorosłych od grania.

– **KO:** Specyfiką wszystkich uzależnień jest to, że nie pozwalają człowiekowi na to, by dokonał się w nim prawidłowy i pełny rozwój, a więc wstrzymują go. Podobnie jest w przypadku uzależnienia od gier. Widoczne jest to u młodych dorosłych, którzy na tym etapie swojego rozwoju powinni zmagać się z wyzwaniami życia, np. poprzez studiowanie, pracowanie czy przygotowywanie się do założenia rodziny. Ich zadaniem jest dążenie do coraz większej autonomii, podejmowania ryzyka i odpowiedzialności. Tymczasem u uzależnionych ten proces nie zachodzi – nie zaczęli studiować albo przerwali naukę bądź pracę zawodową, mieszkają z rodzicami, którzy ich utrzymują. Nałóg grania zahamował w nich rozwój.

– **ŁŁ:** Ciekaw jestem, czy psychologowie i terapeuci wypracowali jakąś względnie charakterystykę osoby, której łatwiej się uzależnić od rzeczywistości, jak ją wyżej nazwałem, niereczywistej.

– **KO:** Czytając literaturę zarówno tą polską, jak i zagraniczną, dopatrzyłem się kiedyś, że naukowcy podejmują próbę stworzenia czegoś na wzór „osobowości nałogowej”, jednak do tej pory w światowych klasyfikacjach chorób takie pojęcie się nie pojawiło. Niewykluczone, że w przyszłości to nastąpi. Aczkolwiek wciąż mamy za mało danych z badań empirycznych i obecny stan wiedzy naukowej na to nie pozwala. To, co dziś wiemy, to to, że są pewne cechy, które czynią dzieci i dorosłych podatnymi na uzależnienie. Te cechy to m.in. niska tolerancja stresu, nieśmiałość, impulsywność, poczucie osamotnienia, заниżone poczucie własnej wartości, doświadczenie nudy, wewnętrznego niepokojów czy potrzeba silnych doznań.

– **ŁŁ:** Czy są jakieś sposoby na to, by nie wpaść w sidła nałogu?

– **KO:** Myślę, że nie ma takiej złotej recepty, jednej odpowiedzi. Na uzależnienia od substancji psychoaktywnych czy behawioralne wpływa bardzo wiele czynników. Poczynając od tych makrospołecznych, poprzez społeczno-kulturowe, kończąc na indywidualnych. Warto zadbać o sieć wsparcia w postaci bliskich i przyjaciół, na których będziemy mogli polegać w chwilach trudnych, a takowe na pewno nas nie ominą. Ponadto powinniśmy nauczyć się troszczyć o siebie i swoje potrzeby, krótko mówiąc – powinniśmy się nauczyć asertywności. Bo asertywność to umiejętność nie tylko odmówienia, czyli powiedzenia „Nie”, ale również zatroszczenia się o siebie. Warto zauważyć, że uzależnienie koreluje w pewnym stopniu z osamotnieniem. Z kolei ono wynika z niewłaściwej organizacji życia rodzinnego i relacyjnego.

REKLAMA

Sklepy Społem w Racibórz

Polecamy torty na Dzień Mamy



Życzymy udanych zakupów i zapraszamy do naszych sklepów:

- ul. Rynek 6
- ul. Hulczyńska 14
- ul. Osiedleńcza 18-20
- ul. Wałbrzyska 2
- ul. Katowicka 4
- ul. Książęca 12
- ul. Kozielska 71
- ul. Sudecka 5
- ul. Słowackiego 28
- ul. Mickiewicza 5/11

O szansie demograficznej Polski, o konieczności wsparcia bohaterskiej obrony Ukrainy i o tym, do czego jeszcze jest zdolna Rosja mówił Paweł Jabłoński na spotkaniu zainicjowanym przez prezydenta miasta. Widownia nie była liczna, ale padło wiele pytań, na które członek rządu chętnie odpowiadał.

Spotkanie otworzyła szefowa Biura Prezydenta Miasta – Lucyna Siwek. Gościa przywitał prezydent Dariusz Polowy, po czym Paweł Jabłoński przez kilka minut przemawiał i powiedział, że to rodzaj wstępu do szerszej dyskusji.

Wstęp do dyskusji (wszystkie notatki na podstawie wypowiedzi wiceministra Jabłońskiego)

Rosja opowiada, że Ukraina jest państwem nazistowskim, że to marionetka USA. Rosja o wielu innych państwach też tak mówi.

Gdyby Putin tylko miał taką możliwość, to na pewno ruszyłby na inne państwa europejskie, w tym Polskę. To, że dziś nas nie atakuje jest spowodowane tym, że Ukraina bohatersko się broni. Robi to wysiłkiem obronnym całego narodu, wspartego przez silną pomoc m.in. Polski. To spowodowało, że Rosja jest związana, zaangażowana w tę wojnę, Rosja ponosi straty i one są bardzo duże.

– Czy Polska powinna nadal pomagać Ukrainie? Czy to się nam opłaca?

– Odpowiedź jest jednoznaczna: Ukraińcy są nam wdzięczni za pomaganie, a my tak samo musimy być wdzięczni bohaterskim obrońcom Ukrainy, że tak mocno dają Rosjanom w kość, bo to powstrzymuje Rosję przed agresją na inne państwa. Wszystkie obecne działania dyplomatyczne są ukierunkowane na to, żeby Ukraina wygrała, żeby rosyjską armię zatrzymać i rozbić, tak, żeby nie pozbięrała się jeszcze przez wiele kolejnych lat.

Płacimy za to dużym wzrostem cen, za paliwo, za gaz, wysoką inflacją. To nie jest wynik sankcji na Rosję, ale efekt wojny. Póki ona się nie skończy to tak będzie.

Putin chciał w 3 dni pokonać Ukrainę. Gdyby tak się stało, to może nie byłoby teraz takiego wzrostu cen, inflacji, ale wisiłoby przed nami zagrożenie ze strony Rosji, gdyż ta mogłaby zaatakować



▲ Wiceminister Paweł Jabłoński z prezydentem Raciborza Dariuszem Polowym i jego zastępcami Dawidem Wactawczykiem i Dominikiem Koniecznym FOT. MARIUSZ WEIDNER (2)

Wiceminister Jabłoński w Strzesze: gdyby Putin miał możliwości to już by zaatakował Polskę

wać inne państwa, w tym Polskę.

– Nie chcę tego zmieniać w opowieść co rząd będzie robił, ale powiem, że...

– Zostanie obniżony podatek dochodowy do 12 procent, będzie 14 emerytura i podwyżki w służbie zdrowia. Wiemy, że w 100 procentach nie da się zniwelować Polakom skutków wojny, ale te skutki można łagodzić. Przez kilka, może i kilkanaście miesięcy będzie trudno, ale jak nie pozwolimy Putinowi wygrać, to ta sytuacja się zakończy, a w innym wypadku – odsuniemy ją tylko na jakiś czas.

Pytania, jakie padły z sali widowiskowej w Domu Kultury Strzecha

– Kiedy wojna się skończy?

– To jest pytanie które wszyscy sobie zadają: kiedy? Nawet jeśli przegra Ukraina. Pojawiła się kuriozalna propozycja z Francji, że Ukraina powinna coś oddać Putinowi, żeby ten zachował twarz. To ja się pytam dlaczego prezydent Macron nie odda Rosji np. Normandii?

Wojna trwa, a Rosja morduje na Ukrainie ludność cywilną – elity, administrację. Tak samo jak Polaków w Katyniu w II wojnie światowej. Tam też selekcjonowano ludność i koncentrowano się na wymordowaniu elit. Mamy dane, że już milion osób wywie-

ziono do Rosji, do obozów.

Mówi się, żeby nie porównywać Putina do Hitlera, Stalina, ale charakter tych działań jest taki sam. Dlatego swoje wsparcie musimy maksymalnie wzmocnić, a Rosja jest najsłabsza w historii. Choć potrwa to długo, przez miesiące, to wsparcie trzeba zwiększać.

– Czy upadek Rosji, doprowadzenie jej do bankructwa nie grozi tragedią gospodarczą w Europie? Jeszcze większy będzie wzrost inflacji, sytuacja uderzy w portfele Europejczyków.

– To jest temat gospodarczego efektu odcięcia więzów Rosji od państw Unii Europejskiej. Te państwa nie chciały się od niej odciąć i przestać finansować Putina. Choć Rosja jest największym terytorialnie państwem świata i stanowi wielką gospodarkę, to na przykład dla Niemiec to Polska jest dużo większym partnerem handlowym niż Rosja, bo nasza gospodarka jest nowocześniejsza i jesteśmy razem w Unii Europejskiej. Sankcje na Rosję nałożono już w 2014 roku, ale państwa Europy, firmy obcho-dziły te sankcje. Wykorzystywały różne furtki i handel się odbywał.

Rosja bazuje teraz na swoich rezerwach, z których już dużo wydała finansując wojnę. Na pytanie co jest lepsze: bankructwo Rosji czy utrzymywanie

zbrojenia Rosji? Odpowiedź jest jednoznaczna.

Rosnące ceny gazu od września zeszłego roku to była celowa polityka Gazpromu. Podwyższali je, żeby mieć pieniądze na wojnę i dziś wszyscy to wiedzą.

Polska tak mocno z gospodarką rosyjską nie jest połączona jak inni.

My walczymy o to, żeby Europa Środkowa była rynkiem stabilnym, niezagrażonym atakiem militarnym. Jak Rosja wygra – takie niebezpieczeństwo będzie;

– Czy Unia Europejska zdała egzamin? Czy jest w stanie się przeciwstawić Rosji?

– Nie da się tu odpowiedzieć jednoznacznie, ale spójrzmy na sytuację przed wybuchem wojny. Mówiło się, że Unia i NATO są zbyt słabe żeby reagować szybko, że długo podejmowane są tam decyzje. Putin chciał szybko wygrać tę wojnę. On od 20 lat podejmuje różne działania: brutalna wojna w Czeczeni, atak na Gruzję, na Ukrainę, ataki w Syrii, morderstwa przeciwników politycznych. On się przyzwyczaił do słabej, opieszalejszej Europy.

Dlatego chcielibyśmy dziś daleko idących sankcji, takich jak konfiskaty majątku oligarchów. Żeby sfinansować z tych pieniędzy odbudowę Ukrainy. Komisja Europejska przymierza się do

tych konfiskat, a my proponujemy dziś zmianę konstytucji, żeby można było kogoś takiego wywłaszczyć.

Jednak Unia Europejska jako taka się sprawdziła, bo bylibyśmy w dużo gorszej sytuacji poza nią. Nasze możliwości byłyby mniejsze.

To co się dzieje w ramach NATO – z tym jest jeszcze lepiej. Prezydent Macron 2 lata temu mówił już o śmierci mózgowej NATO, że póki był ZSRR to było ono potrzebne, ale że teraz nie zareaguje. A NATO nie tylko przemieściło do Polski wojska, sprzęt o jakim wcześniej nawet byśmy nie marzyli i zorganizowało dostawy sprzętu wojskowego na Ukrainę.

– Nie wszyscy uchodźcy wrócą do Ukrainy. Czy Polskę stać na ich utrzymywanie w dłuższej perspektywie czasowej?

– Zastanawialiśmy się jak systemowo podejść do tej pomocy. Polska od czasu II wojny światowej przyjęła do siebie największą liczbę uchodźców na świecie. Przyjęliśmy ogółem 3,5 mln osób, a 1,5 mln do 2 mln zostało u nas. To są szacunki, ale też dane z bazy PESEL.

Opcja, żeby uchodźców zamknąć, umieszczać w obozach, doprowadziła by do utworzenia struktury zewnętrznej w kraju. Takie podejście byłoby tańsze, ale prowadziłyby do większych napięć między Polakami i uchodźcami. Bo byłby to ktoś zza drugiej strony płotu, to powodowałyby różne frustracje i mielibyśmy wiele problemów.

Pamiętajmy, że uchodźcy uciekają przed śmiercią, są wśród nich ranni, są ofiary ataków, oni przeżywają najcięższe chwile w życiu. Pamiętajmy, że to są głównie kobiety i dzieci. My chcemy im zapewnić taki poziom życia, żeby było on zbliżony do tego co zapewniamy polskim obywatelom. Chcemy im pomóc zintegrować się z naszym społeczeństwem.

Jak ktoś będzie chciał zostać w Polsce to nasze wsparcie nie będzie trwało w nieskończoność. Bierzymy też pod uwagę, jaka jest nasza struktura demograficzna, gdzie rodzi się coraz mniej dzieci, a przybywa osób w wieku emerytalnym i ubywa tych w wieku produkcyjnym. Tymczasem w ciągu 3 miesięcy dostaliśmy „zastrzyk” 2 mln ludzi. To jest ogromna korzyść dla naszego państwa. Mamy szansę stać się silniejszym społeczeństwem.

– Węgry i Turcja są sceptycznie nastawione do nakładania sankcji na Rosję i poszerzania składu NATO. Co w tej sytuacji?

Nikt w rządzie nie ukrywa tego, że oceniamy to negatywnie i nie będziemy udawać, że problemu nie ma, bo my tego nie akceptujemy. Węgry nie odgrywają w UE tak wielkiej roli, ale w tej sytuacji chcą jak najwięcej uzyskać dla siebie.

Węgrzy nigdy nic w UE nie zabloko-

wali. Mogą to zrobić Niemcy, 9 razy więksi od Węgier. To Niemcy sprawili, że Rosja była w stanie się tak wzmocnić. To wynikało z ich decyzji o budowie NordStreamu 1. Gdy Polska wstąpiła do UE, to w Europie Środkowej nie było już takiego buforu między wschodem a zachodem. Rosja dlatego obeszła państwa Europy Środkowej by odciąć nas, czy Ukrainę od swoich surowców.

My się nie zgadzamy, żeby tak jak w odległej już historii Paryż i Berlin z Moskwą coś ustalały. Oni za ten tani gaz uzależnili się od Rosji, a my w tym czasie gazoport zrobiliśmy i nowe połączenia z dostawami ropy i gazu innych regionów. Dziś jesteśmy praktycznie niezależni od Rosji. Im się spokojnie żyło, bo Rosja im nie zagrażała, a dziś wszyscy zobaczyli do czego Rosja jest zdolna. Za ten tani gaz my płaciliśmy naszym bezpieczeństwem.

Dlatego też wysyłaliśmy w Europę billboardy o zbrodniach Rosji – do Budapesztu, Hagi, Berlina i Wiednia, żeby dowiedzieli się o nich obywatele tych państw.

A Turcja? Z punktu widzenia swojej polityki oni racjonalnie się zachowują. Chcą dla siebie coś ugrać. Mają na celu m.in. zaprzestanie wspierania partii opozycyjnych przez Szwedów i Finów. Ale oni nie będą dążyli do blokady decyzji o poszerzeniu NATO.

– Co według wiceministra będzie tzw. Czarnym Łabędziem dla świata? Czy sądzi, że nastąpi wkrótce krach finansowy, albo upadek dolara, wzmocnienie i ekspansja Chin? Co ze spodziewanym głodem w Afryce, w krajach Islamu? Jakie będą daleko idące skutki w polityce światowej?

– Mógłbym teoretyzować, ale takie przewidywania w 90% się nie sprawdzają. Wpływ wojny na rynek żywności, już dziś jest odczuwalny, a wszyscy się obawiają przyszłego roku. Mowa jest o zagrożonym eksporcie zboża do Afryki i innych kilkunastu krajów. Czy nie stracą rezerw, nie upieką chleba? To jest ryzyko dostrzegane przez ONZ, agendy międzynarodowe.

Żeby ten wzrost cen nie był skokowy, żeby nie doprowadził do napięć. Bo wtedy pojawi się presja migracyjna przez Morze Śródziemne i to jest dostrzeżone bardzo mocno. Niestabilność cenowa to konsekwencja wojny.

Putin liczył na negatywne reakcje Zachodu na wojnę, liczył, że Chińczycy mu pomogą, ale im się nie opłaca wspieranie państwa, które miało poradzić sobie szybko z Ukrainą. Teraz już nie wiadomo czy oni tą wojnę wygrają. Chiny obserwują sytuację i chcą Rosji poobijanej. Chcą opanować dostęp do surowców naturalnych i będą chcieli wykupywać firmy rosyjskiej to się już dzieje na Syberii.

Chiny potrafią czekać, nie reagują impulsywnie. My chcemy dobrych relacji

z Chinami, żeby tam była neutralność, bez działań destabilizacyjnych. Tam gdzie nam się to opłaca trzeba utrzymywać stabilne relacje z Chinami.

– Czy wojna wpłynie na rozpad Rosji?

– Tam jest wiele narodów, ale żeby doszło do rozpadu na kilka państw? To jest myślenie życzeniowe, bo w Rosji nie ma społeczeństwa obywatelskiego. Tam jest od wielu stuleci kultura poddaństwa. Inaczej niż u nas, bo u nas prawie zawsze były jakieś elementy demokracji, a u nich – w zasadzie nigdy nie było.

Rosję można zmienić, to, że oligarchowie uznają, że dalsze trwanie Putina się im nie opłaca, że on ich ciągnie na dno. Na to liczymy, że choć oligarchowie nie są idealni, to nie są zbrodniarzami jak Putin.

– A co do typowania Czarnego Łabędzia? Bo mamy gęsty smog informacyjny i każdy ma dziś opinię, a mało kto ma wiedzę. Pan jako prawnik, dobry historyk po I LO nie powie nam czy można sterować procesem dziejowym? Czy są jakieś spiski?

– Rosja zaskakuje świat tym, jak jej armia jest mało sprawna. Pod względem zaopatrzenia, komunikacji. Z czego to wynika? Z natury systemu tego państwa. W 2020 roku miała miejsce próba otrucia opozycjonisty Aleksieja Nawalnego. On dziś siedzi w więzieniu, był groźny dla Putina, ale nie udało się go otruć. Po kilku miesiącach Nawalny i dziennikarze dotarli do największych tajemnic w sprawie jego otrucia, bo skorumpowali urzędników. Zdekonspirowali operację zatwierdzoną przez samego Putina.

System się nie obronił, bo państwo jest zgniłe, skorumpowane. Bo w systemie dyktatorskim jest tendencja do oszukiwania swoich przełożonych. Dlatego w armii paliwo jest sprzedawane na lewo, a sprzęt jest rozkradziony.

Czy Rosja teraz, nagle zmobilizuje 500 tys. ludzi do armii? To nie jest łatwe, ale możliwe. W II wojnie światowej Rosjanie stracili 20 mln istnień ludzkich. Wygrali, ale okupili zwycięstwo tak wysoką ofiarą. Wciąż mogą to zrobić.

Nie da się przewidzieć Czarnego Łabędzia. Mówi się o nim w kontekście pandemii. Możemy mieć do czynienia z dużą katastrofą naturalną, duże powodzie możemy mieć. Niemcy rok temu przeżyli takie i w kilka dni 100 osób tam zginęło. To znaczy, że nie ma przygotowanych państw na takie kataklizmy.

Są też niepokoje społeczne, które mogą eskalować. Rosjanie finansowali grupy społeczne, polityczne, np. antyszczepionkowców, czy ruchy społeczne z obu stron, żeby podtrzymywać polaryzację w społeczeństwach zachodnich.



Według wiceministra Jabłońskiego pomoc Ukrainie jest niezbędną, by jej bohaterscy obrońcy powstrzymali Rosję przed atakiem na inne państwa

– Jak będzie rozwijała się energetyka w Polsce?

– Prace nad OZE są zaawansowane, w połowie dekady chcemy dojść do miksu energetycznego przy wykorzystaniu energii wiatrowej. Chodzi o inwestycje na Bałtyku. To samo jeśli chodzi o fotowoltaikę, o uruchomienie programów rządowych „Czyste powietrze” i „Mój prąd”. Zmieniliśmy ustawę o OZE, bo tak dużo ludzi zainwestowało w fotowoltaikę, że sieć była nieprzygotowana na taki ich napływ.

Jeśli chodzi o atom to jest to długi proces, ale będziemy nad tym pracowali. On się pojawi, nie ma od tego odwrotu. To stanowi bazę energetyczną, a nie chcemy się opierać na paliwach kopalnych. Na dziś to jeszcze jest tańsze, ale elektrownie węglowe są przestarzałe i inwestowanie tam będzie przynosiło coraz więcej kosztów.

Lepiej pójść w gaz, ale to też przejściowe paliwo. Chcemy teraz mieć gaz z Norwegii, choć ten gaz jest drogi. Dlatego będziemy inwestowali w to co mamy u siebie: w wiatr, wodę, słońce i atom.

– Jaką książkę przeczytał ostatnio pan wiceminister? Jakie dwie lektury obowiązkowe dla przyszłych ministrów by polecił?

– Książkę o tym jak w praktyce wyglądają organizacje zajmujące się pomocą humanitarną, pt. Karawana kryzysu. Warto patrzeć na ręce tym co realizują pomoc humanitarną. Warto czytać dużo, mieć szerokie zainteresowania. Kto chce coś zmieniać, musi mieć wiedzę, aparat pojęciowy i nie zamykać się w myślowym getcie, nie żyć w wygodnym poczuciu, tylko konfrontować się z innymi poglądami. Mieć przy tym odwagę bronić swego stanowiska i działać w organizacjach oraz tworzyć własne, zakładać stowarzyszenia. To się może przełożyć na dobre działania.

– Co zaskoczyło pana wiceministra w tej wojnie?

– W pozytywnym sensie to zaskoczyła mnie skala, w jaki sposób nasze społeczeństwo zareagowało, jak się otworzyło na uchodźców. Za to gorąco dziękuję. Nawet za to w najmniejszej formie. Od instytucji oficjalnych, po to indywidualne. To spowodowało pozytywne postrzeganie Polski na świecie, za to każdemu trzeba być wdzięcznym.

Nastąpiła eksplozja solidarności ze wszystkich stron i to zostanie na długo zapamiętane. To wzmacnia pozycję międzynarodową Polski.

Wiem, że pojawia się znużenie, głośno entuzjazm, ale to już jest wielkie osiągnięcie. Zobaczmy jak to się rozwinie, ale w tej wielkiej próbie się sprawdziliśmy. I będzie jeszcze wiele razy trudno, ale poradzimy sobie z różnymi kryzysami. Choć jesteśmy w sytuacji trudnej, ale będzie dobrze.

(oprac. ma.w)



Pani Grażyna z Kędzierzyna-Koźła na chatupieckim jarmarku pokazuje się od dwóch lat. – Spory tutaj ruch, dużo klientów, podoba mi się tutaj – powiedziała Nowinom. Choć to nie jedyne tego typu wydarzenie, na którym gości ze swoimi rzeczami, wystawia się m.in. w Kędzierzynie-Koźlu, Krapkowicach, Głogówku czy Bytomiu. – Ten w Chałupkach jest jednym z większych, na którym bywam – przyznała. Tym razem na przejściu granicznym pani Grażyna sprzedawała m.in. afrykańskie szachy za 1200 złotych, które pokazuje na zdjęciu.



– Cieszymy się, że wszystko wraca na stare tory, bo przez pandemię nie jeździliśmy na takie wydarzenia – mówiła nam Małgorzata z Pławniowic, która do Chałupiek tradycyjnie przyjechała ze swoim mężem Leonarodem. W rozmowie z Nowinami małżeństwo chwaliło jarmark organizowany przy przejściu granicznym; mówili nam o wyjątkowości spotkania z racji, że odbywa się dwa razy do roku, więc zawsze cieszy się sporym zainteresowaniem. – Jak jest gdzieś giełda co tydzień, to później wypada to błado – oceniał pan Leonard. Małżeństwo do Chałupiek przyjechało już o 4.00 rano, aby znaleźć atrakcyjne miejsce dla swoich rzeczy, choć to i tak późno, bo niektórzy miejsce rezerwują sobie kilka dni przed. – Zainteresowanie spore, nie narzekamy, cieszę się, że tutaj przyjechalśmy – podsumowała kobieta.

Jedni widzą rupiecie, inni skarby cenne jak złoto

Choć już pod koniec 2019 roku zapadła decyzja, aby organizować raz do roku dwudniowy jarmark na granicy w Chałupkach (gm. Krzyżanowice), to dopiero w weekend 14 – 15 maja udało się zrealizować ten plan. Poprzednie próby pokrzyżowały: pandemia koronawirusa i nawalne deszcze.

Jarmark na granicy w Chałupkach od lat cieszy się sporym zainteresowaniem nie tylko mieszkańców powiatu raciborskiego, ale całego regionu. Zjeżdża tam sporo wystawców, którzy rozstawiają swoje kramy

wczesnym rankiem, a miejsca rezerwują kilka dni wcześniej.

Gmina co roku organizuje dwie edycje – wiosenną i jesienną. Ta pierwsza stała się dwudniową, bo próba z 2019 roku okazała się strzałem w dziesiątkę. Kolejnych dwudniowych edycji przez kolejne dwa lata jednak nie udało się zorganizować. Raz przeszkadzała pandemia koronawirusa, później ulewne deszcze, które przeszły nad regionem, więc m.in. strażacy ochotnicy, którzy zabezpieczają tę imprezę, potrzebni byli gdzieś indziej.

David Machrecki



Okolo 130 km w jedną stronę musieli pokonać Klaudia i Mariusz, bo do Chałupiek przyjechali ze wsi Klucze koło Olkusza. Byli w gminie Krzyżanowice już o 4.00 rano i udało im się wystawić ze swoimi dobrami tuż obok mostu granicznego. To ich pierwsza wizyta na tym jarmarku, ale jak dodają, zapewne nie ostatnia, bo wydarzenie im się spodobało. – To jedna z dalszych giełd. Tata proponował, aby tutaj przyjechać, bo odwiedzamy inne, ale te bliżej nas – powiedziała pani Klaudia. – Sprzedaje się fajnie, a to cieszy. Sporo osób też ogląda – dodała. Na swoim stanowisku goście z województwa małopolskiego wystawili m.in. rzeczy z mosiądzu. – Wiele nie zabieraliśmy ze sobą, bo chcieliśmy najpierw zobaczyć, jak to tutaj wygląda – tłumaczyła kobieta prowadząca Antyczny Zakątek Klucze, czyli działalność z tego typu przedmiotami.



– Jestem numizmatykiem, mam mnóstwo monet, zbieram je 50 lat. Pomyślałem sobie, że coś należy sprzedać, może wymienić, albo też kupić, dlatego przyjechałem do Chałupiek – mówił Henryk z Rybnika. Z Nowinami dzielił się wrażeniami odnośnie tego wydarzenia. Nie do końca był zadowolony z organizacji. – Taki terenowy bałagan, nie ma gdzie postawić samochodu, nie wiem gdzie jest toaleta. Trzeba nad tym popracować – oceniał. Spotkanie chwalił za to, że zjeżdża się sporo klientów z Polski i Czech. Pytany o zainteresowanie jego stoiskiem odpowiedział: – Numizmatyka czy filatelistyka, to dziedzina tylko dla wtajemniczonych. Sporo ludzi ogląda to, ale bardzo mało ludzi kupuje.



– Jeżdżę tutaj od lat – mówił nam Henryk z Piekar Śląskich. Co go przyciąga na chatupiecki jarmark? – Atmosfera – odpowiedział. Wyjaśniał, że brakowało mu takich spotkań w dobie pandemii. Dodał, że oprócz Chałupiek odwiedza też jarmarki w: Bytomiu, Łodzi, a nawet w Warszawie. – To jedno z lepszych spotkań – oceniał wydarzenie organizowane przy przejściu granicznym. A jak z zainteresowaniem? – Dużo jest oglądających, sprzyja pogoda – stwierdził. Ze swoim stanowiskiem wystawił się blisko starego przejścia granicznego, ale aby móc stanąć w tym miejscu już w czwartek był już zarezerwowany.



Wiktoria z Żor w Chałupkach jako wystawca gościła po raz pierwszy, choć swoją przygodę z takimi wydarzeniami rozpoczęła rok temu, kiedy odwiedziła jeden z jarmarków jako klient. – Spodobało mi się to – powiedziała Nowinom. Na stanowisku, które obsługiwała razem z mamą, znalazła się przeróżna porcelana. W głównej mierze rzeczy, które sprzedaje, odkupuje od innych, ale część pochodzi z jej rodzinnych zbiorów. Do Chałupiek przyjechała stosunkowo późno, bo o 6.00 rano, ale mogła sobie na to pozwolić, bo miała zajęte miejsce. – Jak na razie miałam jednego klienta, ale jestem dobrej myśli – mówiła rankiem handlarka.

Pracownicy próbowali ugasić pożar w Rafamecie, ale dym nie dopuścił ich do ognia

Choć było mnóstwo dymu, nikt nie został poszkodowany. Co było przyczyną zapróżnienia ognia?

Pali się w Rafamecie

Do zapróżnienia ognia doszło w szatni na pierwszym piętrze jednego z zakładów produkcyjnych 18 maja około 11.00.

– Pracownicy próbowali z hydrantu wewnętrznego ugasić pożar, ale ze względu na silne zadymienie nie umieli dojść do ognia – mówi bryg. Roland Kotula, dowódca Jednostki Ratowniczo-Gaśniczej Komendy Powiatowej Państwowej Straży Pożarnej w Raciborzu.

Do akcji wkroczyli strażacy zawodowi i ochotnicy (Budziska, Kuźnia Raciborska, Siedliska) w sile pięciu zastępów. Używając gaśnic proszkowych ugasił pożar. Paliła się izolacja na bojlerze o pojemności 500 litrów.

– Przypuszczalnie przy-



■ Strażacy szybko ugasił pożar na terenie zakładu produkcyjnego w Kuźni Raciborskiej FOT. OSP SIEDLIŚKA

czyną zapróżnienia ognia mogło być zwarcie instalacji elektrycznej na grzałce bojlera. Nikt nie został poszkodowany. Wartość strat materialnych oszacowano na kwotę 11 tys. zł – dodaje Roland Kotula.

Jeszcze dwa pożary i... przypalony obiad

Tego samego dnia strażacy interweniowali jeszcze w budynku wielorodzinnym przy ul. Katowickiej w

Raciborzu. Zgłoszenie dotyczyło zadymienia. Okazało się, że ktoś pozostawił potrawę na kuchence. W wyniku zdarzenia uszkodzona została 76-letnia kobieta, która nawdychała się dymu. Strażacy udzielił jej pomocy, a następnie przekazali pod opiekę ratowników medycznych.

Ponadto strażacy z Raciborza ugasił jeszcze pożar przy ul. Wiejskiej (spaliła się część wyposażenia po-

koju, wartość strat oszacowano na kwotę 6 tys. zł, a przypuszczalną przyczyną powstania pożaru było przetarcie izolacji na przewodzie elektrycznym) oraz pożar śmietnika przy ul. Londzina w Raciborzu (wartość strat materialnych wyniosła około 500 zł).

Oprócz tego strażacy z PSP zmyli jeszcze plamę oleju z jezdni ul. Ordona w Raciborzu.

(żet)

29-latek sunął skodą przez Markowice z prędkością 116 km/h. Jaki mandat dostał?



■ Policjanci dysponują nagraniem „wyczynu” kierowcy FOT. KPP RACIBÓRZ

Wysoki mandat to nie jedyna kara, jaką wymierzono kierowcy. Oprócz tego dostał 10 punktów karnych. Zatrzymano mu też prawo jazdy.

Kierowca został zatrzymany do kontroli na ul. Gliwickiej w Raciborzu 17 maja. 29-letni mieszkaniec powiatu raciborskiego jechał w obszarze zabudowanym z prędkością 116 km/h.

– Za złamanie przepisów, zgodnie z nowym taryfikatorem, mundurowi nałożyli na sprawcę wykroczenia mandat w wysokości 2 tysięcy złotych i 10 punktów karnych oraz kierowcy zostało zatrzymane prawo jazdy na 3 miesiące – informuje nadkom. Mirosław Szymański, rzecznik prasowy Komendy Powiatowej Policji w Raciborzu. (ż)

Grupa zaNim pójdę wystąpiła w Rudach



■ Grupa „zaNim pójdę” wykonuje muzykę chrześcijańską FOT. ROKSANA PAŻ (2)

W niedzielę 15 maja w Bazylice Matki Bożej Pokornej w Rudach (gm. Kuźnia Raciborska) odbył się koncert charytatywny na rzecz funduszu stypendialnego uczniów miejscowej szkoły podstawowej.

Na początek wystąpiły dzieci z klas I – V, śpie-

wając kilka piosenek pod czujnym okiem Magdaleny Adamek, nauczycielki języka niemieckiego w rudzkiej szkole, a zarazem wokalistki zespołu „zaNim pójdę”. Pani Magdalena jest także koordynatorem projektu stypendialnego.

Gwoździem programu był wcześniej wspomniany



■ Spotkanie swoim śpiewem ubarwili również uczniowie rudzkiej podstawówki

zespół „zaNim pójdę”, który zachęcił wszystkich do wspólnej modlitwy poprzez śpiew. Na koncert przybyło wielu słuchaczy nawet z odległych miejscowości. Po koncercie chętne osoby mogły nabyć epi, czyli mini albumy z piosenkami w wykonaniu zespołu. Dodatkowo wolontariusze

zbierali dobrowolne datki do puszek. Cały dochód z koncertu zostanie przeznaczony na stypendia dla uczniów. Zespół, oprócz piosenek religijnych, bazował również na wierszach, muzycy zaprezentowali też piosenki własnego autorstwa.

Roksana Paż

PKS
RACIBÓRZ

Przedsiębiorstwo Komunikacji Samochodowej
w Raciborzu Sp. z o.o.

zatrudni na umowę o pracę osobę na stanowisko

Mechanik napraw pojazdów

Miejsce pracy: Racibórz

Podstawowe obowiązki zatrudnionej osoby:

Bieżące naprawy pojazdów Spółki

Wymagania stawiane kandydatom:

- Doświadczenie jako mechanik napraw pojazdów samochodowych
- Umiejętność pracy w zespole
- Dodatkowym atutem będzie posiadanie prawa jazdy kat. C lub D, a także doświadczenie w naprawach autobusów i samochodów ciężarowych

Oferujemy:

- umowę o pracę
- pełny wymiar czasu pracy
- stabilność zatrudnienia
- wynagrodzenie adekwatne do posiadanych umiejętności
- szkolenia kierunkowe w zakresie posiadanych marek pojazdów

Wymagane dokumenty:

- list motywacyjny oraz CV

Zgłoszenia należy składać w siedzibie firmy:

PKS w Raciborzu Sp. z o.o.

ul. Środkowa 5, 47-400 Racibórz

(Komórka Kadr w godz. 700-1400) lub e-mail: kadry@pksrciborz.pl

Prosimy o dopisanie następującej klauzuli:

Ja, niżej podpisany/a _____, zgodnie z art. 7 Rozporządzenia Parlamentu Europejskiego i Rady (UE) 2016/679 z dnia 27 kwietnia 2016 r. w sprawie ochrony osób fizycznych w związku z przetwarzaniem danych osobowych i w sprawie swobodnego przepływu takich danych oraz uchylenia dyrektywy 95/46/WE, wyrażam zgodę na przetwarzanie moich danych osobowych przez PKS w Raciborzu Spółka z o.o., jako Administratora tych danych, na potrzeby przeprowadzenia procesu rekrutacji na stanowisko mechanik napraw pojazdów.

Mieszkańcy Pietrowic Wielkich o budowie asfalcjarni, to w

– Chce nam Pan zafundować smród i raka? – pytano prezydenta Raciborza Dariusza Polowego na spotkaniu w Kornicach (gm. Pietrowice Wielkie), gdzie dyskutowano o budowie w sołectwie tzw. asfalcjarni. Inwestycji nie chcą mieszkańcy, w czym wspiera ich samorząd. **Prezydent Raciborza zapowiedział rozmowę z prezesem Przedsiębiorstwa Robót Drogowych (PRD), dyskutując nad lokalizacją.** Przewodniczący rady gminy Piotr Bajak mówił, że jeśli będzie potrzeba, to stanie z widłami w ręce, aby wyrazić swój sprzeciw. Na zebranie przyszło tyle osób, że w świetlicy wiejskiej zabrakło miejsc. Mieszkańcy stali nawet na dworze, gdzie ustawiono dla nich dodatkowy głośnik. Rozmawiano niemal trzy godziny.

Z miasta na wieś

Przedsiębiorstwo Robót Drogowych w Raciborzu, gdzie 100 proc. udziałów ma Racibórz, a prezydent pełni rolę zgromadzenia wspólników, szuka nowej lokalizacji dla swojej asfaltowni, która działała w raciborskiej Płoni. Bo dopóki tam funkcjonowała, mieszkańcy narzekali na hałas i twierdzili, że wokół niej śmierdzi. Dariusz Polowy idąc do wyborów prezydenckich, obiecywał, że tzw. asfaltownia przestanie zatrzuwać życie mieszkańców. Słowa dotrzymał i odkąd rządzi, asfalt w Raciborzu nie powstaje.

Miejska spółka ma być rentowna, a tymczasem mając własną wytwórnię asfaltu, nie produkuje go, tylko kupuje u konkurencji. Tak więc raciborskie PRD znalazło nową lokalizację w Bukowie (gm. Lubomia), przy drodze wojewódzkiej, na terenie należącym do spółki Ceramot. Lokalizacji tej sprzeciwili się mieszkańcy Bukowa i sąsiedniej Syryni. Podnosili, że PRD chce przenieść im pod nos asfaltownię, której nie chcą raciborzanie. Obawiali się zanieczyszczenia powietrza i jeszcze większego natężenia ruchu aut ciężarowych na drodze wojewódzkiej. Polowy tłumaczył wówczas, że powodem, dla którego asfaltownia ma zostać usunięta z Płoni, jest fakt, że ze względu na przekraczane normy hałasu, może ona pracować tam jedynie przez 4

godziny na dobę, co jest nieopłacalne ekonomicznie. Obecnie lubomski wariant tkwi w sądzie administracyjnym i jak przyznaje prezydent Raciborza, rozstrzygnięcia wciąż nie ma.

Kolejną planowaną lokalizacją dla wytwórni mas bitumicznych stało się pietrowickie sołectwo Kornice, które na swoim terenie ma już największego pracodawcę Raciborszczyzny – Eko-Okna. Inwestycja miałaby powstać w miejscu dawnego punktu skupu buraka cukrowego, przy wylocie z Kornic na Maków, przy ul. Przemysłowej. To teren Skarbu Państwa w użytkowaniu wieczystym Przedsiębiorstwa Usługowego Borbud z Raciborza. Mieszkańcy jednak stanowczo sprzeciwiają się takim planom. – To byłaby katastrofa dla Kornic i Pietrowic Wielkich – takie głosy dotarły do redakcji Nowin. Mieszkańców wspierają kolejne miejscowości. To wyraz solidarności, bo pojawia się obawa, że wsie, w których mieszkają, mogą stać się kolejnymi lokalizacjami dla tego przedsięwzięcia, jeśli kornicki wariant zostanie odsunięty w zapomnienie.

W Urzędzie Gminy w Pietrowicach Wielkich temat tej inwestycji znają już od listopada zeszłego roku, kiedy wnioski o wydanie decyzji o środowiskowych uwarunkowaniach trafił do wójta Andrzeja Wawrzynka; bo władarz zgodnie z przepisami jest organem właściwym do jej wydania.

► Mieszkańców przyszło tylu, że wszyscy nie zmieścili się w świetlicy. Ustawiano dodatkowy głośnik na dworze, aby więcej osób mogło usłyszeć dyskusję
FOT. DAWID MACHECKI (3)



Szkopuł w tym, że planowana inwestycja miałaby powstać w sąsiedztwie nieruchomości, które są własnością samorządu, wobec tego gmina jest jedną ze stron w postępowaniu. Wójt gminy został wyłączony od udziału, a Samorządowe Kolegium Odwoławcze wyznaczyło Miasto Racibórz. – Gmina Pietrowice Wielkie będzie miała możliwości złożenia odwołania od wydanej w tej sprawie decyzji i podejmowania innych działań w celu zapobieżenia realizacji przedmiotowej inwestycji w Kornicach – przekazał nam wójt Andrzej Wawrzynnek.

Mieszkańcy: spółka miejska powinna działać na terenie Raciborza

– Mieszkańcy tej inwestycji nie chcą – mówiła na spotkaniu wiejskim wi-

ceprzewodnicząca rady Ilona Gawlika. Zwróciła uwagę, że w Kornicach funkcjonuje już największy pracodawca Raciborszczyzny, firma Eko-Okna. Dodała, że spółka z jednej strony zapewnia wiele miejsc pracy, ale z drugiej nadwyreża cierpliwość mieszkańców. Stwierdziła, że nie chciałyby mieć wytwórni asfaltu obok swojego domu.

Witold Kolowca – znany pietrowicki konferansjer mówił, że skoro PRD to raciborska spółka miejska, to lokalizację dla tzw. asfalcjarni powinna się znaleźć w Raciborzu. – A nie na terenach poza – stwierdził, zbierając burzę oklasków. – My jako mieszkańcy gminy nie dyskutujemy na temat procedur, bo te procedury biorą się z pomysłu. Ten pomysł w ogóle nie powinien dotyczyć gmin pozaraciborskich. Niech Racibórz inwestycję robi u siebie, i nie bę-

Wielkich: jeśli zapadnie decyzja wyjdziemy na ulice



► Przy stole prezydiatnym zasiedli: prezydent Raciborza Dariusz Polowy, wójt Pietrowic Wielkich Andrzej Wawrzynek, radca prawny Grzegorz Graniczny oraz kierownik referatu inwestycji, gospodarki komunalnej i rolnictwa Beata Mluddek



Stwierdził też, że na terenie powiatu raciborskiego jest wiele miejsc, z dala od mieszkańców, więc uciążliwość tzw. otaczarni byłaby mniejsza. P. Bajak liczy, że PRD wycofa się z realizacji tej inwestycji w Kornicach. Zapewniał, że „jeśli wszelkie inne procedury zawiodą i będzie należało stanąć na tej działce z widłami w ręce, żeby nie dopuścić tej inwestycji, i zechcemy to zrobić, to też tam będę”. – Prywatnie i jako radny uważam, że absolutnie jest to fatalna lokalizacja.

Za miesiąc

– Jakiego pan procedury podejmie pod dzisiejszym spotkaniem? – pyta Polowego. – Nie jestem zwolennikiem, aby jakiegokolwiek decyzje podejmować pod wpływem emocji – odparł. Zapowiedział, że spotka się z prezesem PRD Krzysztofem Wrazidło, aby przedyskutować ten temat. – Przyjrę się tej sprawie także pod względem ekonomicznym. Czy lokowanie tej inwestycji akurat na skraju Subregionu (Zachodniego Województwa Śląskiego – przyp. red.) rzeczywiście jest najsensowniejsze, analizując, jaka jest droga dowozu (asfaltu – przyp. red.) do miejsc, w których są wykonywane prace przez PRD. Bo PRD wykonuje także prace na terenie Rybnika, powiatu wodzisławskiego, a na Opolszczyźnie robi ich mniej. Może się okazać, że to nie jest sensowne miejsce pod względem lokalizacji jako rozwiązanie ekonomiczne – podał.

Później wyjaśnił, że potrzebuje miesiąca, aby dokładnie przeanalizować temat i ponownie zobaczyć się z mieszkańcami. To nie zadowoliło zgromadzonych w świetlicy, wnioskowali o szybszy termin, ale Polowy pozostał przy swoim. Wójt zapowiedział, że spotkanie odbędzie się już w hali centrum społeczno-kulturalnego, więc wszyscy

się zmieszczą. Na zakończenie dyskusji jeden z mieszkańców sygnalizował, że na kolejne zebranie powinien przyjść także prezes Wrazidło. Wójt uznał poradę za cenną.

W trakcie spotkania dało się też usłyszeć, że jeśli dojdzie do realizacji inwestycji w Kornicach, to mieszkańcy wyrażą dosadnie swój sprzeciw. – Bo ludzie wyjdą na ulicę i będą blokować te drogi – przestrzegano. Polowy dziękował za „zwrócenie uwagi na ten aspekt”.

Wstrzymać może prezes

Szymon Bolik, radny powiatowy z Pietrowic Wielkich, powiedział z kolei, że będzie zawsze studiował emocje, bo do tematu należy podejść merytorycznie i taktycznie. Pytał Polowego, czy może wstrzymać inwestycję. – Jedyną osobą władną, aby zatrzymać tę inwestycję, jest zarząd spółki, czyli pan prezes – odparł wójt.

Radny Bolik powiedział jeszcze, że otoczenie nie jest z gumy, i nie jest już w stanie utrzymać kolejnego inwestora po Eko-Oknach (ale uznał spółkę produkującą okna za cenną). – Nie mogę pozwolić na to, by ta asfaliarnia powstała – dodał. Prosił Polowego jako byłego mieszkańca, aby był po stronie miejscowych. Później powiedział, że jako pracownik raciborskiego poprawczaka, z którym na Płoni sąsiadowała tzw. otaczarnia, przekonał się, że ta inwestycja „skutecznie uniemożliwiała wyjścia na zewnątrz”. – Niech pan poczuje się, że jest częścią tej społeczności, z której się pan wywodzi. Niech pan razem z nami, ramię w ramię przeprowadzi do szczęśliwego finału tę sprawę. Weźcie cyrkiel w urzędzie, zróbcie kółko, trzy, cztery kilometry bez ludzi i będzie wszystko okej – dodał, zbierając oklaski.

Dawid Machecki

dzie tych problemów – dodał.

Krzysztof Mikoda, kolejny mieszkaniec, pytał z kolei Dariusza Polowego, co sądzi o tej inwestycji jako były mieszkaniec Pietrowic Wielkich, a nie jako prezydent Raciborza. Pytanie padło kilkukrotnie, ale zgromadzeni w świetlicy uznali, że wójt nie odpowiada na to pytanie. Później raciborski prezydent powiedział, że w Pietrowicach Wielkich mieszkają jego rodzice i nigdy nie zrobi czegoś, co by miało im zaszkodzić.

Sygnalizowano też, że Rada Gminy w Pietrowicach Wielkich powinna zmienić miejscowy plan zagospodarowania przestrzennego, aby na gruntach pod aktywność gospodarczą, czyli m.in. tam, gdzie miałyby powstać inwestycje, nie mogły być lokowane np. wytwórnie asfaltu. Wójt odpowiadał, że dotąd do gminy nie trafił taki wniosek. Z wiedzy przewodniczącego Bajaka wynika, że zmiany mogą być wprowadzone, ale samorząd musi liczyć się z karami finansowymi w wysokości różnicy wartości tych gruntów. Bo może dojść do tego w chwili kiedy ktoś nabył działkę pod działalność gospodarczą, a w trakcie zostają zmienione reguły. Mieszkańcy uznali, że warto ten temat i tak sprawdzić oraz pokryć z budżetu gminy ewentualne koszty. Radca prawny Grzegorz Graniczny przypominał,

że zmiany w planie wcale nie są takie szybkie, trwają miesiącami.

Wójt: musimy działać zgodnie z prawem, ale jestem przeciwny

– Musimy działać zgodnie z literą prawa – powtarzał wójt Andrzej Wawrzynek, ale zapewniał, że jest przeciwko tzw. otaczarni. Wyjawiono nawet strategię, która miała być tajemnicą, ale skoro stała się głośna, to gmina kroki przyspieszy. Do premiera ma trafić pismo w sprawie stanowiska Samorządowego Kolegium Odwoławczego, które sprawę decyzji środowiskowej przekazało do kompetencji raciborskiego wójtka. Podkreślano, że PRD to miejska spółka, prezydent niejako stał się adwokatem we własnej sprawie.

Rada nic nie wiedziała

Przewodniczący Piotr Bajak powiedział z kolei, że usiadł wśród mieszkańców, a nie przy stole prezydiatnym, bo o sprawie dowiedział się z publikacji medialnych. – Rada gminy nie była informowana – mówił.

Relacjonował, że jest po rozmowie z radnymi i ma wiedzę, że wszyscy są przeciwko tej inwestycji. Później zapewniał, że temat będzie omawiany na najbliższej sesji. Wyjaśnił, że w przygotowaniu jest uchwała, w której rajcy chcą wyrazić swój sprzeciw.



To miejsce, gdzie miała powstać wytwórnia asfaltu. Inwestycji nie chcą mieszkańcy, na zebraniu wiejskim podano, że pod petycją sprzeciwiającą się realizacji podpisało się już ponad 800 osób

Dzięki dotacji płacimy mniej za bilety

Koleje Śląskie (KŚ) są jednym z najważniejszych fundamentów bezpiecznej i nowoczesnej komunikacji zbiorowej w województwie śląskim. Jak każdy publiczny przewoźnik w Polsce, spółka korzysta z dofinansowania zewnętrznego, bez którego żaden ze składów kolejowych nie mógłby wyjechać na tory. To dzięki dotacji Urzędu Marszałkowskiego Województwa Śląskiego każdego dnia możemy wsiąść do ekologicznych pociągów i dojechać do pracy, szkoły czy odwiedzić liczne atrakcje turystyczne w regionie. Bo przychód z samych biletów to za mało, aby mógł funkcjonować i rozwijać się przewoźnik tej wielkości, z tak złożoną siatką połączeń.

Transport publiczny może być finansowany na dwa sposoby. Pierwszym z nich są zewnętrzne środki pieniężne regularnie przekazywane przez właściciela i to do tej kwoty dodawany jest kilkunastoprocentowy przychód ze sprzedaży biletów. Drugim to całkowite utrzymywanie się danego podmiotu ze sprzedaży biletów oraz uzupełniających ofert komercyjnych (np. reklama na burcie pojazdu).

Pierwszy model zapewnia tanie bilety, atrakcyjne ulgi, zróżnicowaną taryfę i łatwość w realizowaniu długofalowej strategii rozwoju z jak największymi korzyściami dla pasażerów. Przewoźnik korzystający z publicznej dotacji w

pierwszej kolejności skupia się na realizowaniu potrzeb mieszkańców i turystów, dbając o właściwe wydatkowanie pieniędzy rządowych/samorządowych. Drugi model to nastawienie na zysk, który jest niezbędny, by przedsiębiorstwo mogło przetrwać na rynku. Troska o dobro podróżnych jest tu również bardzo istotna, ale – jak w każdym biznesie – warstwa finansowa jest traktowana priorytetowo, gdyż prywatny przewoźnik musi zmierzyć się z licznymi uwarunkowaniami w dynamicznym otoczeniu. Koleje Śląskie korzystają z pierwszego modelu, co zapewnia, że standardowy

jednorazowy bilet, nawet po korektach, nadal nie jest obciążeniem dla pasażera. Stabilizację i możliwość rozwoju spółki zapewnia gł. rekompensata właściciela, czyli Urzędu Marszałkowskiego.

– Decyzja sprzed dekady, by Śląskie miało własnego regionalnego operatora kolejowego, była bardzo słuszna. Nie tylko znacząco wzmocniono szkielet transportu kolejowego w województwie, ale także rozpoczęto korzystną dla podróżnych zmianę, tak w zakresie oferty przewozowej, jak i atrakcyjnego cennika – mówi dr Anna Urbanek, adiunkt w Katedrze Transportu Uniwersytetu Ekonomicznego w Katowicach – Jednak taki ruch pociąga za sobą ogromne nakłady finansowe na bieżące utrzymanie, rozwój i stałe dostosowanie do potrzeb pasażerów. Warto pamiętać, że organizacja publicznego transportu zbiorowego wymaga stałe-

go dofinansowania ze źródła zewnętrznego, gdyż bez takiej formy dotacji cena biletu dla pasażera byłaby znacząco wyższa – dodaje dr A. Urbanek.

Koleje Śląskie każdego miesiąca wykonują ponad 700 tys. tzw. pociągokilometrów (czyli km przejechanych przez pojedynczy skład). W samym pierwszym kwartale 2022 roku jeden pociągokilometr kosztował przewoźnika prawie 34 zł (dla porównania: analogiczna jednostka autobusowa, uśredniony wozokilometr, to koszt w przedziale 6 – 8 zł, a przecież różnica między np. rachunkami za media i remonty czy opłatami za korzystanie z infrastruktury jest ogromna). Nadmienmy, że KŚ nie posiadają na własność torów czy jakichkolwiek urządzeń wzdłuż linii kolejowych. Za

każdy postój przy krawędzi peronu i za przejazd dowolnego pociągu obowiązuje cennikowa opłata. Bez wsparcia właściciela wiele stacji nie byłoby po prostu obsługiwanych.

– Koleje Śląskie miały bardzo trudne początki i równie niełatwy pierwszy okres rozwoju, ale – niezależnie od pandemii, zmiany modelu pracy oraz bardzo silnej konkurencji ze strony motoryzacji indywidualnej – stale zdobywa zaufanie podróżnych i staje się regionalnym przewoźnikiem pierwszego wyboru na średnich i długich trasach – kontynuuje dr Anna Urbanek (UE w Katowicach). – Nie byłoby to jednak możliwe wyłącznie poprzez sprzedaż samych biletów. Co do zasady rozbudowany transport publiczny jest nierentowny i wymaga regularnych dopłat ze środków publicznych – i jest to zasada ogólnoswiatowa. Bez dotacji nie byłoby możliwe

świadczenie usług w takim zakresie oraz dostosowanie oferty przewozowej do potrzeb społeczeństwa. Spółka publiczna musi mądrze zarządzać finansami, ale jej celem nie jest zysk, ale realizacja misji społecznej. – kończy dr Urbanek.

Koleje Śląskie korygują od 16 maja 2022 r. swój cennik. Jednak są to nieznaczne zmiany. Byłyby dużo wyższe, gdyby nie comiesięczna dotacja zapewniana przez właściciela – Urząd Marszałkowski Województwa Śląskiego.

(r)

▼ Planowana praca eksploatacyjna KŚ dla województwa śląskiego w obecnym roku jest szacowana na poziomie 8,227 mln pociągokilometrów. Dotacja budżetu Województwa Śląskiego pokrywa ok. 60% kosztów działalności operacyjnej (wg danych z rozliczenia wstępnego roku 2021).



Planowana dla KŚ rekompensata UMWS na rok 2022 ma wynieść ok. 209,5 mln zł, w tym środki z GZM i Funduszu Kolejowego. Planowana praca eksploatacyjna KŚ dla województwa śląskiego w obecnym roku jest szacowana na poziomie 8,227 mln pociągokilometrów. Dotacja budżetu Województwa Śląskiego pokrywa ok. 60% kosztów działalności operacyjnej (wg danych z rozliczenia wstępnego roku 2021). Koszt operacyjny na 1 pociągokilometr realizacji umowy z Województwem Śląskim wyniósł około 32 zł (dane z wstępnego rozliczenia roku 2021).



Drodzy Ósmoklasiści!

Wkrótce w Waszym życiu zacznie się nowy etap edukacyjny – nauka w szkole ponadpodstawowej. Może on potrwać trzy, cztery lub pięć lat. To, gdzie i w jaki sposób je spędzicie, zależy w dużej mierze od Was.

Wybór szkoły ponadpodstawowej to odpowiedzialna i ważna decyzja. Może zaważyć na całym Waszym późniejszym życiu. Dlatego decyzję tę musicie podjąć rozważnie. Weźcie pod uwagę swoje zainteresowania,

zdolności oraz możliwości. Pomocy i porady możecie szukać u swoich rodziców (opiekunów), wychowawcy, doradcy zawodowego, szkolnego pedagoga. Warto dokładnie zapoznać się z ofertą wszystkich szkół i oddziałów. Wejdźcie także na stronę internetową szkoły. Spróbujcie ocenić swoje szanse, dowiedzcie się o przedmioty punktowane w wybranych szkołach, które obowiązywały w latach ubiegłych. W przypadku wyboru kształcenia w zawodach weźcie pod uwagę

stan zdrowia oraz perspektywy pracy lub dalszej nauki. Zróbcie wszystko, by dokonać trafnego wyboru. To pozwoli Wam znaleźć się na liście zakwalifikowanych kandydatów i – po potwierdzeniu woli podjęcia nauki – znaleźć miejsce w wybranej szkole.

Życzymy każdemu z Was trafnych wyborów i decyzji. Serdecznie zapraszamy do naszych szkół.

Starosta Raciborski Grzegorz Swoboda
Wicestarosta Marek Kurpis



ZSO nr 1 stawia na wszechstronny rozwój młodego człowieka

Europejskie marzenia

Szkoła przy ulicy Jana Kasprowicza 11 w Raciborzu, zwana potocznie „Kasprowiczem” lub „Pierwszym LO”, to także od dekady placówka kształcąca młodzież w zawodzie plastyka. ZSO nr 1 wyróżnia się prężną działalnością na arenie międzynarodowej. Nie będzie przesadą, jeśli powiemy, że jest to szkoła europejska, a wszystko za sprawą projektów realizowanych w ramach unijnego programu Erasmus+. Projekty Erasmusa skierowane są do wszystkich uczniów, cieszą się dużym zainteresowaniem ze względu na poruszaną tematykę, możliwość kształcenia językowego, okazję do zdobycia nowych umiejętności czy po prostu poznania nowych ludzi, odkrycia innych kultur i podróżowania po Europie.

Trzy projekty, wiele możliwości

Aktualnie szkoła realizuje 3 projekty, współpracując ze szkołami w Turcji, Rumunii, Francji, Luksemburgu i Włoszech. Pierwszy z nich Empower student's wellbeing stanowi próbę znalezienia wspólnych rozwiązań, bez względu na kraj w Europie, w którym żyjemy, będących odpowiedzią na potrzebę wsparcia i mobilizacji młodzieży, często zagubionej, żyjącej w ogromnym stresie, nieznającej zaufania w otoczeniu, co w konsekwencji może prowadzić do porażek w późniejszym życiu dorosłym. Projekt ten ma za zadanie nauczyć młodzież, jak dysponować swoim czasem, dbać o właściwą formę fizyczną i własne zdrowie oraz być aktywnym społecznie, aby móc poczuć się spełnionym. Kolejny z projektów Euro: yesterday, today, tomorrow jest przedsięwzięciem z dziedziny społeczno-ekonomicznej. Ma na celu uświadomienie młodzieży roli Unii Europejskiej

poprzez przypomnienie historii jej powstania, wizyty w jej najważniejszych instytucjach, a także zwrócenie uwagi na zagrożenia mogące wynikać z jej rozpadu oraz wpływ samej waluty euro na życie Europejczyków w krajach znajdujących się obecnie w strefie euro lub poza nią. Z kolei trzeci projekt Green Living for a sustainable and inclusive future porusza kwestie zrównoważonego rozwoju we współczesnym świecie w oparciu o ekologię i wzmocnienie wrażliwości młodzieży na los osób żyjących na marginesie społecznym.

Realizowane przez szkołę projekty mają formę wymiany młodzieży, opartej na tygodniowych wyjazdach za granicę lub goszczeniu zagranicznej młodzieży w Raciborzu. Tak krótkie spotkania z pewnością nie komplikują toku nauki, natomiast doświadczenie zdobyte w trakcie realizacji zadań w międzynarodowych grupach projektowych jest bezcenne. Dzięki udziałowi w projektach, uczniowie ZSO nr 1 lepiej poznają samych siebie, wiedzą, na co ich stać, jak funkcjonować w grupie. Łatwiej nawiązują kontakty z rówieśnikami, a rozmowa w języku obcym nie sprawia już problemów. Inny kraj czy kultura nie są już dla nich przeszkodą – odrzucając myślenie stereotypami, stają się tolerancyjni wobec odmienności. Jak sami dodają, projekt otworzył przed nimi Europę, przestali się obawiać podróży, odległości od domu; niektórzy już dziś myślą o pobytach na zagranicznych uniwersytetach w ramach programu Erasmus+ po zakończeniu nauki w szkole średniej.

Projekty europejskie są dostępne dla każdego ucznia, bo wystarczy odrobina pewności siebie, czasu i chęci, by spróbować swoich sił przy rekrutacji do kolejnej przygody z Erasmus+.



Nie narzekają na nudę

Młodzież „Kasprowicza” rozwija się prężnie również w ramach szkolnej społeczności, tworząc aktywny Samorząd Uczniowski. To właśnie w ramach SU inicjatywy uczniowskie mogą zaistnieć w przestrzeni szkolnej ZSO nr 1. Uczniowie działają na różnych polach – tam gdzie trzeba, są poważni i uważni, tam gdzie można, szaleni i spontaniczni, by również w dorosłym życiu umieć odnaleźć równowagę i połączyć przyjemne z pożytecznym.

Młodzież godnie reprezentuje szkołę na różnych uroczystościach, a poczet sztandarowy jest szczególną wizytówką I LO widoczną na miejskich oraz powiatowych wydarzeniach. Ponadto dwie uczennice reprezentują szkołę, zasiadając w Młodzieżowej Radzie Miasta, ucząc się, w jaki sposób odpowiedzialnie podejmować i wspierać lokalne inicjatywy. Samorząd Uczniowski nie

byłby sobą, gdyby nie własne inicjatywy – wydarzenia integrujące społeczność szkolną takie jak: Halloween, andrzejki, mikolajki, tematyczne imieniny miesiąca, które są świetną okazją, by wprowadzić do zwykłych szkolnych dni odrobinę zabawy, szaleństwa i spontaniczności. Młodzież wprowadza też element zdrowej rywalizacji, organizując różne konkursy, np. na ciekawe tematyczne zdjęcia klasowe. Organizują pyszne nagrody kulinarne, aby zwycięzcy na długo zapamiętali smak wygranej.

Samorząd Uczniowski dba również o kondycję fizyczną społeczności szkolnej, by się rozruszać i dodać sobie energii, organizuje wspólne tańce na boisku szkolnym, tak np. uczniowie przywitali wiosnę i zakończyli Tydzień Ekologii. W ramach lekcji wychowania fizycznego organizowane są całonocne wędrówki z kijkami, propagujące nordic walking.

Kultura i sztuka w codziennym wydaniu

ZSO nr 1 to szkoła, w której sztuka widoczna jest wszędzie, głównie za sprawą wytworów artystycznych uczniów Liceum Sztuk Plastycznych. Nie brakuje też muzycznej oprawy, bo na korytarzach rozbrzmiewa muzyka nadawana przez szkolne radio. Ekipa dbająca o dobór repertuaru jest zawsze otwarta na sugestie swoich koleżanek i kolegów, zaspokajając różne gusta muzyczne. Samorząd Uczniowski wyszedł również z inicjatywą powstania zespołu muzycznego, który będzie umilał szkolne uroczystości. Oprócz tego nasza młodzież ma okazję często uczestniczyć w różnego rodzaju wernisażach czy spotkaniach poetyckich. Od wielu lat działa szkolny Magazyn Całkiem Kulturalny „Ad operam!”, w którym debiutują młode talenty literackie, plastyczne czy muzyczne. To tu młodzi twórcy znajdują przestrzeń, by opowiedzieć o swoich pasjach i planach artystycznych. Wrażliwcy i poeci ko uzdolnieni prezentują swoje wiersze na wieczorkach poetyckich w TMZR, a już wkrótce formuła „Wieczorek poetycki u Kasprowicza” wróci do nowo wyremontowanej auli.

Jednym z wydarzeń, które firmuje szkoła jest też coroczny koncert odbywający się na scenie RCK w Raciborzu, we współpracy z wieloma instytucjami i placówkami szkolnymi. Zwykle koncerty mają bożonarodzeniową oprawę, ale tegoroczny koncert, głównie z powodu pandemii, został przeniesiony na wiosnę i odbędzie się 26 maja z okazji Dnia Matki. Młodzi artyści podzielą się swoimi talentami i wykonają utwory w wielu wersjach językowych.

Wrażliwi na potrzeby innych

Działania podejmowane w

szkole dają szansę na rozwój wrażliwości i empatii uczniów. W tym obszarze, pracownicy i uczniowie podejmują różne działania pomocowe, angażując się w ogólnopolskie i lokalne akcje takie jak: Szlachetna Paczka, pomoc dla Ukrainy, zbiórka nakrętek i baterii dla chorego Mikołaja. Podczas takich działań widać, jak otwierają się serca na potrzeby innych. Między innymi udało się przekazać gościom z Ukrainy, którzy znaleźli schronienie w Górnośląskim Centrum Kultury i Spotkań im. Josepha von Eichendorffa w Łubowicach kilka rowerów подарowanych przez rodziny uczniów. Szkoła promuje postawy akceptacji inności i różnorodności, dlatego od lat dzięki współpracy ze Stowarzyszeniem „Spektrum” tak chętnie akcentowane są w szkole idee Światowego Dnia Zespołu Downa czy Światowego Dnia Autyzmu.

Nauka na różne sposoby

Inicjatywy podejmowane przez nauczycieli i uczniów wzbogacają również proces dydaktyczny. Podczas kwietniowego Tygodnia Ekologii praktycznie przećwiczone w terenie to, czego młodzież uczy się na lekcjach biologii. Dzięki współpracy z Arboretum Bramy Morawskiej, przy fachowym wsparciu pracowników uczniowie posadzili 700 drzewek i posprzątały okolice lasu, a ich świadomość ekologiczna mogła przełożyć się na konkretne działania.

Nie możemy pominąć tego, co uczniowie uwielbiają najbardziej, a mianowicie liczne wycieczki klasowe do NOSPR-u, teatru, muzeów, wyjścia do kina przez uczestnictwo w seansach w ramach cyklu Nowych Horyzontów Edukacji Filmowej. To tylko niektóre sposoby na uatrakcyjnienie zwykłych dni lekcyjnych.

II LO w Raciborzu – szkoła, którą uczniowie...

NASZA SZKOŁA

II Liceum Ogólnokształcące im. Adama Mickiewicza w Raciborzu przy ul. Kard. S. Wyszyńskiego 3 w Raciborzu to szkoła, której absolwenci od lat osiągają najwyższą zdawalność matur w regionie raciborskim, oferując dostosowaną co roku, zgodnie z potrzebami kandydatów, ofertę edukacyjną. Jesteśmy szkołą z prawie stuletnią historią, a jednocześnie oferującą nowoczesną edukację, zarówno tradycyjną, jak również wykraczającą poza sale lekcyjne. II LO jest również miejscem z niepowtarzalną i wyjątkową atmosferą.

BAZA SZKOŁY

Piękny modernistyczny budynek szkoły oddany do użytku w 1928 roku, znajduje się w Nowych Zagrodach, zaciśniętej dzielnicy Raciborza, w pobliżu jednego z większych węzłów komunikacyjnych miasta, placu Konstytucji 3 maja, z dużymi zajezdniami autobusowymi komunikacji miejskiej

i PKS, zapewniającymi łatwy dojazd z miasta i regionu. W ostatnich sześciu latach budynek szkoły przeszedł kompleksowy remont i modernizację bazy edukacyjnej, podnoszący jego standard, estetykę i bezpieczeństwo. Szkoła wyposażona została w dwie nowoczesne pracownie komputerowe oraz w pełni funkcjonalne i właściwie wyposażone w pomoce naukowe i sprzęt multimedialny sale lekcyjne. Zaplecze sportowe, w tym pełnowymiarowa sala gimnastyczna, siłownia, boisko wielofunkcyjne z kortem tenisowym oraz odrębne boisko do piłki plażowej, pozwalają realizować sportowe zainteresowania uczniów, nie tylko podczas obowiązkowych lekcji wychowania fizycznego, ale również w czasie wolnym i w weekendy. Naszym uczniom udostępniamy bezpłatny dostęp do Internetu, a zmotoryzowana młodzież może skorzystać z dużego parkingu na terenie posesji szkolnej.

stwo Witaminki Mickiewicza, promujące zdrowie i ekologię z jednoczesną możliwością praktycznej nauki przedsiębiorczości.

NASZA OFERTA DYDAKTYCZNA

Oferujemy możliwość nauki wielu języków obcych – języka angielskiego, hiszpańskiego, niemieckiego, rosyjskiego i francuskiego. Organizujemy wymiany zagraniczne, warsztaty językowe, projekty międzynarodowe i wyjazdy m.in. do Niemiec, Hiszpanii, Anglii, Irlandii, Szkocji i Grecji. Proponujemy dodatkowe zajęcia dydaktyczne, praktycznie z wszystkich przedmiotów. Dużą popularnością cieszą się sobotnie Maratony matematyczne i polonistyczne, dodatkowo przygotowujące do egzaminów dojrzałości. Organizujemy zajęcia sportowe i rekreacyjne, np. nauka jazdy na nartach i snowboardzie, spływy kajakowe, tenis. Wspieramy liczne inicjatywy młodzieży: klub Azyl, happeningi, imprezy tematyczne, akcje charytatywne. Organizujemy wykłady i warsztaty na terenie szkoły w ramach współpracy z uczelniami wyższymi oraz zapraszając specjalistów z wielu dziedzin naukowych. Organizujemy konkursy autorskie, m.in. prestiżowy i znany w całym kraju Ogólnopolski Konkurs Piosenki Hiszpańskojęzycznej.

Analizując na bieżąco zmieniający się rynek edukacyjny, dostosowujemy co roku naszą ofertę dydaktyczną i przedmioty realizowane w zakresie rozszerzonym do potrzeb naszych przyszłych uczniów. Dla tegorocznych kandydatów przygotowaliśmy ofertę dydaktyczną, obejmującą sześć profili w sześciu oddziałach. Trzy oddziały tzw. pełne, po 32 miejsca: klasa 1a matematyczno-fizyczna z rozszerzoną matematyką, fizyką i językiem angielskim; klasa 1b biologiczno-chemiczna z rozszerzoną biologią, chemią i językiem angielskim; klasa 1p społeczno-prawna z rozszerzoną wiedzą o społeczeństwie, językiem polskim i językiem angielskim. Trzy oddziały tzw. łączone, – 2 razy po 16 miejsc: klasa 1m łącząca klasę 1mi matematyczno-informatyczną z rozszerzoną matematyką, informatyką i językiem angielskim oraz klasę 1mg matematyczno-geograficzną z matematyką, geografiami i językiem angielskim, jako przedmiotami rozszerzonymi; klasa 1d łącząca klasę 1da biologiczno-chemiczną z rozszerzoną biologią, chemią i językiem angielskim oraz klasę 1dm biologiczno-chemiczną z rozszerzoną biologią, chemią i matematyką; klasa 1e łącząca klasę 1em matematyczno-fizyczną z rozszerzoną matematyką, fizyką i językiem angielskim oraz klasę 1ep społeczno-prawną z rozszerzoną wiedzą o społeczeństwie, językiem polskim i językiem angielskim.

SZKOŁA TWORZONA PRZESZKOŁĄ UCZNIÓW...

Jesteśmy szkołą otwartą, dbającą

o życzliwe relacje między młodzieżą a nauczycielami. Od wielu lat kierujemy się sentencją – II LO to szkoła, którą tworzą uczniowie. Wyróżnia nas nie tylko grono młodzieży pełnej pasji, dobrze zdającej egzamin maturalny, ale także fakt, że kończący szkołę absolwenci nie rozstają się z nami na zawsze. Cenną wartością naszego liceum są jego tradycje, kulturowane i utrwalane przez kolejne roczniki. Dzień zakończenia edukacji klas maturalnych przerodził się w osobliwe święto młodości, dlatego tradycyjnie rezygnujemy z nostalgicznych akademii na rzecz wyróżnienia absolwentów żartobliwymi tytułami i statuetkami Leszka. Również dzień patrona szkoły stał się tradycyjną okazją, by odbrać Adama Mickiewicza – wieszczę narodowego i pozwolić na czasowe zbratanie się z postacią wybitnego romantyka. Nasi uczniowie, mają realną możliwość wpływania na funkcjonowanie swojego liceum. To z ich inicjatywy, zwykłe szkolne dni często zmieniają się w pełne zabawy, młodzieńczej pa-

sji i radości happeningi. To wszystko jest możliwe, kiedy swoboda twórcza utalentowanej młodzieży jest wspierana przez pedagogów, którzy cenią swoją pracę i swoich uczniów.

Absolwencie szkoły podstawowej!

Pamiętaj, że:

- II Liceum Ogólnokształcące im. Adama Mickiewicza w Raciborzu
- TO NIE TYLKO DOBRY WYBÓR – TO TWOJA INWESTYCJA W PRZYSZŁOŚĆ!
- TO SZKOŁA, KTÓRĄ TWORZĄ UCZNIOWIE – klimatyczna, bezpieczna i przyjazna, gwarantująca wysoki poziom kształcenia, co w połączeniu z Twoją pasją, stworzy nową jakość!

Więcej informacji na temat szkoły i aktualnej oferty dydaktycznej można uzyskać odwiedzając naszą stronę internetową oraz kontaktując się telefonicznie lub mejlowo: www.2loraciborz.pl, tel. 324155657, sekretariat@2loraciborz.pl

Klasy pierwsze pełne

a Klasa 1a (32 miejsca) mat-fiz matematyka, fizyka, j. angielski	b Klasa 1b (32 miejsca) biol-chem biologia, chemia, j. angielski	p Klasa 1p (32 miejsca) społ.-prawna wiedza o społ., j. polski, j. angielski
--	--	--

Klasy pierwsze łączone

m Klasa 1mi (16 miejsc) mat-inf matematyka, informatyka, j. angielski	d Klasa 1da (16 miejsc) biol-chem biologia, chemia, j. angielski	e Klasa 1em (16 miejsc) mat-fiz matematyka, fizyka, j. angielski
Klasa 1mg (16 miejsc) mat-ger matematyka, geografia, j. angielski	Klasa 1dm (16 miejsc) biol-chem biologia, chemia, matematyka	Klasa 1ep (16 miejsc) społ.-prawna wiedza o społ., j. polski, j. angielski

Budowlanka – Gastronomik

CENTRUM Twoich pasji

Centrum Kształcenia Zawodowego i Ustawicznego nr 1 w Raciborzu to szkoła z prawie 80-letnią tradycją kształcenia w zawodach dostosowanych do aktualnych potrzeb rynku pracy. Zabytkowe budynki mieszczą w sobie nowoczesną szkołę, w której uczniowie stają się profesjonalistami.

Centrum kształci w technikum i szkole branżowej w specjalnościach: architektury, budowlanej, chemiczno-ekologicznej, gastronomicznej, hotelarskiej, turystycznej i usługowej. Szkoła jest otwarta na potrzeby rynku pracy i zainteresowania uczniów.

W tym roku wprowadza nowe zawody: **technik organizacji turystyki, technik robót wykończeniowych w budownictwie oraz technik stylisty.**

To uzupełnienie podstawowej oferty edukacyjnej. Nowością w tym roku jest propozycja dodatkowych kwalifikacji w ramach każdego zawodu. Będą one realizowane m.in. jako innowacje pedagogiczne.

Do dyspozycji uczniów i nauczycieli są specjalistyczne pracownie do nauki każdego zawodu wyposażone w profesjonalny sprzęt i oprogramowanie, pracownie komputerowe

z oprogramowaniem do informatyzacji procesów prowadzenia firm, sale multimedialne oraz laboratoria chemiczne.

Realizowane są projekty unijne, które umożliwiają uczniom i nauczycielom zdobycie dodatkowych kwalifikacji i umiejętności zawodowych. Ponadto młodzież uczestniczy w wyjazdach dydaktycznych do partnerskich zakładów pracy, uzupełniając realizowany program nauczania.

Uczniowie i nauczyciele biorą udział w wielu projektach edukacyjnych, w tym międzynarodowych.

Szpecólnie wysoko cenią sobie udział w programie Erasmus+. Daje on uczniom Centrum możliwość poznania europejskiego rynku pracy, zdobywania doświadczeń zawodowych oraz zapoznania się z rówieśnikami innych krajów



Centrum Kształcenia Zawodowego i Ustawicznego nr 1 w Raciborzu,
„Budowlanka – Gastronomik”
 ul. Wileńska 6-8, 47-400 Racibórz, tel. 32 415 46 54

wspólnej Europy. CKZiU nr 1 otrzymało akredytację Narodowej Agencji Erasmus+ do szybkiej ścieżki pozyskiwania środków unijnych aż do 2027 roku.

Szkoła dysponuje bardzo dobrym zapleczem sportowym: halą sportową z siłownią oraz kompleksem boisk ze sztuczną nawierzchnią.

Centrum jest przyjazne osobom niepełnosprawnym. W budynku Budowlanki zainstalowano podjazd oraz windę. Absolwenci szkoły znajdują zatrudnienie u lokalnych pracodawców lub prowadzą własną działalność gospodarczą.

O wszechstronnym i gruntownym przygotowaniu absolwentów Centrum świadczy

znacząca liczba osób podejmujących studia na uczelniach wyższych na kierunkach technicznych, przyrodniczych, medycznych oraz humanistycznych.

Centrum Kształcenia Zawodowego i Ustawicznego nr 1 w Raciborzu ma opinię szkoły wymagającej, ale przyjaznej. Priorytety, to solidne wykształcenie i wszechstronny rozwój młodego człowieka, jakość i atrakcyjność kształcenia poprzez stwarzanie dobrego klimatu w szkole oraz współpracę z pracodawcami.

W CKZiU nr 1 w Raciborzu najważniejszy jest uczeń i jego potrzeby ciągłego rozwoju.

Zajrzyj na naszą stronę, profil na FB i konto na Instagramie.

Masz pytania?

Napisz: nabory@ckziu1.idsl.pl

Technikum nr 2

- technik agrobiznesu,
- technik analityk,
- technik architektury krajobrazu,
- technik budownictwa,
- technik geodeta,
- technik hotelarstwa,
- technik ochrony środowiska,
- technik stylisty,
- technik organizacji turystyki,
- technik robót wykończeniowych w budownictwie,
- technik żywienia i usług gastronomicznych

Branżowa Szkoła I stopnia nr 2

- cukiernik,
- fryzjer,
- kucharz,
- monter zabudowy i robót wykończeniowych,
- murarz-tylnik,
- monter sieci i instalacji sanitarnych,
- fotograf,
- stolarz,
- krawiec,
- piekarz,
- rolnik,
- przetwórcza mięsa,
- sprzedawca.

Branżowa Szkoła II stopnia nr 1

Stawiamy na kształcenie zawodowe



facebook.com/ckziu1raciborz/

[ckziu1_raciborz](https://www.instagram.com/ckziu1_raciborz)



Ekonomik – Klucz do sukcesu

Co dziś trzeba wiedzieć o świecie, żeby sobie dobrze radzić? To proste! Liczy się wiedza praktyczna, jak chociażby: na co zwrócić uwagę przy wyborze kredytu, jak samodzielnie rozliczyć swój PIT, jak się zaprezentować na rozmowie o pracę lub założyć własną firmę? Gdzie się tego można nauczyć? Tylko w Ekonomiku. Wybór tej szkoły to oczywista gwarancja życiowego sukcesu.

Jesteśmy szkołą z ponad 70-letnią tradycją. Nasi ab-

solvenci to wysoko wykwalifikowany personel zasilający wiele lokalnych i regionalnych przedsiębiorstw różnych branż oraz instytucji budżetowych.

Są zdolni sprostać zmieniającym się wyzwaniom gospodarki.

Każdy podejmujący naukę w Technikum nr 1 im. Księżnej Eufemii Raciborskiej uczy się przedmiotów ogólnokształcących opracowanych na tej samej podstawie programowej, co uczniowie liceów, ale jednocześnie zdo-

bywa wiedzę praktyczną, przydatną w życiu codziennym – zarówno osobistym, jak i zawodowym. Wiedza z takich dziedzin jak ekonomia, elementy prawa, finanse czy prowadzenie działalności gospodarczej jest nieoceniona na rynku pracy.

W naszej szkole kształcimy przyszłych: ekonomistów, handlowców, logistyków, spedytorów, specjalistów ds. reklamy oraz rachunkowości. W odpowiedzi na zmieniające się warunki na rynku zaproponowaliśmy również

dwie nowości: rozszerzenie profilu spedytora o przygotowanie mundurów oraz nowy kierunek kształcenia: technik grafiki i poligrafii cyfrowej. U nas wybierzesz specjalizację odpowiednią do swojego profilu, co zagwarantuje Ci konkretny start na rynku pracy, gdzie fachowcy są w cenie. Zapewnimy ci też dodatkowe godziny języka biznesowego, bo wiemy jak ważne jest, żebyś czuł się w nim pewnie.

Wybierając naukę w naszej szkole, zapewnisz sobie dwumiesięczne praktyki, które po-



zwolą Ci sprawdzić zdobytą wiedzę w działaniu i dadzą Ci szansę podejrzenia fachowców w pracy. Od lat korzystamy również z dobrodziejstwa wymiany doświadczeń na rynku europejskim i równie długo jesteśmy beneficjentem projektów unijnych: najzdolniejsza młodzież wyjeżdża w ramach programu Erasmus+ na miesięczne praktyki do Niemiec, Hiszpanii. Zdobyte w ten sposób umiejętności są potwierdzone certyfikatami uznawanymi na terenie Unii Europejskiej, zatem bezcenne na rynku pracy.

Nawiązaliśmy ponadto współpracę nie tylko z przedsiębiorstwami z regionu, ale

także z międzynarodową korporacją logistyczną – LKW Walter, której siedziba mieści się w Wiedniu. Przedsiębiorstwo to organizuje praktyki zawodowe za granicą, a najzdolniejszym zapewnia w przyszłości pracę.

Warto podkreślić, że kształcenie w szkole zawodowej nie zamyka drzwi do kształcenia wyższego! Wręcz przeciwnie: stawia bardzo solidny fundament pod dalszą edukację oraz niemalże gwarantuje bezpieczną przyszłość. Nasi absolwenci po zdaniu egzaminów z wyodrębnionych kwalifikacji w danym zawodzie otrzymują dyplom technika. Absolwent nasze-



go technikum może podjąć pracę lub kontynuować naukę na wyższej uczelni.

Dlatego w edukowaniu młodzieży współpracujemy z partnerskimi uczelniami,



które wspierają nas kadrami i doświadczeniem. Wybierz Ekonomik, tylko

my położymy solidne fundamenty pod twój sukces!

SOLIDNY ZAWÓD TO PRZYSZŁOŚĆ

BRANŻA ELEKTROENERGETYCZNA (ELE)

kierunki kształcenia:

- technik elektryk
- technik urządzeń i systemów energetyki odnawialnej
- elektryk
- elektromechanik



NASZE ATUTY

- współpraca z lokalnym rynkiem pracy
- umowy partnerskie, patronaty:

współpraca z podmiotami: **Politechnika Śląska** w Gliwicach, **Państwowa Wyższa Szkoła Zawodowa** w Raciborzu, **SUNEX, ENSOL, SGS Service, RAFAKO, P.P.W. Koltech**

oraz w ramach patronatów: **Politechnika Opolska, Politechnika Śląska, RAFAMET, PGNiG, PKP PLK, EKO-OKNA, TOKAI COBEX POLSKA, ostrog.NET, Nexans Power Accessories Poland**

- staże zagraniczne
- projekty unijne
- nowoczesne pracownie

- kółka zainteresowań: przedmiotowe, dziennikarskie, sportowe



Centrum Kształcenia
Zawodowego i Ustawicznego nr 2 MECHANIK
ul. Zamkowa 1, 47-400 Racibórz
tel. 0-32 415 33 88
www.mechanik.rac.pl

BRANŻA MECHANICZNA (MEC)

kierunki kształcenia:

- technik mechanik
- ślusarz
- operator obrabiarek skrawających (w tym obsługa maszyn CNC)



BRANŻE: ELEKTRONICZNO-MECHATRONICZNA (ELM) TELEINFORMATYCZNA (INF)

kierunki kształcenia:

- technik elektronik
- technik mechatronik
- technik informatyk



BRANŻE: MOTORYZACYJNA (MOT) ROLNO-HODOWLANA (ROL)

kierunki kształcenia:

- mechanik pojazdów samochodowych
- blacharz samochodowy
- lakiernik samochodowy
- mechanik-operator pojazdów i maszyn rolniczych



projekty UE - staże zawodowe



projekty UE - kursy



wizyty na uczelniach

Wszystkich ciekawych świata, zarówno tych dużych, jak i małych, serdecznie zapraszamy na pierwszą edycję **Festiwalu Odkrywców**, która odbędzie się w niedzielę 29 maja od 14.00 do 18.00 na Bulwarach Nadodrzańskich (lewy brzeg).

Każdy odwiedzający będzie mógł dla siebie wybrać odpowiednie stanowisko, przy którym czeka go mnóstwo zabawy w postaci różnych zadań. Czasem będzie trzeba użyć głowy, czasem siły, przyda się też wyobraźnia oraz sprawna ręka i oko.

Partnerami wydarzenia są szkoły, stowarzyszenia i instytucje, które specjalnie na ten dzień przygotowały wiele ciekawych wyzwań. Do dyspozycji odwiedzających będą atrakcje takie jak: budowa pierwowzoru aparatu fotograficznego camera obscura oraz przenośnych zegarów słonecznych, wyciskanie soku na rowerku spinningowym, albo obserwowanie plam na Słońcu przy pomocy teleskopu. CKZiU nr 1 pokazuje na czym polega kuchnia molekularna, do czego można wykorzystywać drony i udowodni, że chemia jest wszędzie. Na wiele atrakcji możemy liczyć ze strony przedstawicieli CKZiU nr 2 „Mechanik”. Będzie fotobudka i darmowe, pamiątkowe zdjęcia, a dla wszystkich wygłodniałych strefa gastro.

Centrum Nauki Kopernik z Warszawy, udostępni w swoim namiocie ekspozycje podobne do tych, jakie znajdują się w Strefie Odkrywania Wyobraźni i Aktywności. Ich stanowisko będzie świetnym uzupełnieniem oferty, którą na co dzień można znaleźć w SOWIE.

Osób, które już odwiedziły SOWĘ nie trzeba specjalnie zachęcać do przyjazdu na Festiwal Odkrywców, bo poznały już czym jest nauka przez zabawę. Ci zaś, którzy jeszcze nie wiedzą, mają okazję przekonać się ile radości można czerpać z samodzielnego odkrywania i poznawania otaczającego nas świata.

– Chciałabym serdecznie podziękować prezydentowi Raciborza Dariuszowi Polowemu oraz Muzeum w Raciborzu za wsparcie tego przedsięwzięcia i za wiarę w to, że taka nieoczywista forma zdobywania wiedzy jest skrojona idealnie na dzisiejsze oczekiwania rodziców, których dzieci mnóstwo czasu spędzają przed ekranami urządzeń elektronicznych. Tego typu przedsięwzięcie niejako „zmusza” do czerpania radości ze zdobywania wiedzy oraz pobudza kreatywność i wyobraźnię – mówi Joanna Staniszczyńska, kierownik SOWY.

Warto przypomnieć, że SOWA to inicjatywa ministra edukacji i nauki, której partnerem merytorycznym jest Centrum Nauki Kopernik z Warszawy. Wpisuje się w programy realizowane przez ministerstwo w ramach Społecznej Odpowiedzialności Nauki, mające na celu popularyzację i upowszechnianie nauki oraz badań naukowych. SOWA promuje ideę uczenia się opartą na samodzielnym poszukiwaniu i odkrywaniu. Metoda ta umożliwia poszerzenie wiedzy, a także wspiera rozwój kompetencji przyszłości, inspirowanie, skłanianie do współpracy, rozbudza ciekawość i poczucie sprawczości.

– Głęboko wierzę w to, że oferta proponowana przez raciborską SOWĘ przekłada się na wzrost zainteresowania nauką w społeczeństwie, motywuje do wyboru ścieżki edukacyjnej i kariery naukowej, buduje zaangażowanie, wzmacnia wiarę w siebie, uczy pracy zespołowej i zmienia postawę z biernej na aktywną – dodaje Staniszczyńska.

Do zobaczenia na Festiwalu Odkrywców!

Niezwykła impreza już w niedzielę na Bulwarach



FESTIWAL
Odkrywców

FESTIWAL ODKRYWCÓW

29 maja (niedziela)

Bulwary Nadodrzańskie

start o 14.00

W programie wiele atrakcji dla małych i dużych odkrywców!

14.00–16.00
Zbuduj pierwowzór aparatu fotograficznego camera obscura

16.00–18.00
Skonstruuj przenośny zegar słoneczny

14.00–18.00
Wyciśnij szklankę soku siłą własnych mięśni



14.00–18.00

- Złóż model własnego samolotu
- Zobacz plamy na Słońcu przy pomocy najprawdziwszego teleskopu oraz podziwaj astrofotografie Daniela Mamczura
- Zapoznaj się z atrakcjami przygotowanymi przez uczniów CKZiU nr 2 „Mechanik”
- Kuchnia molekularna, chemia jest wszędzie oraz drony w geodezji czyli uczniowie CKZiU nr 1 w akcji
- Odwiedź stoisko Koła Naukowego Pedagogów PWSZ, SOWY oraz Centrum Nauki Kopernik

ponadto
**STREFA
GASTRO**

Organizator:

SOWA STREFA
ODKRYWANIA
WYOBRAŹNI
AKTYWNOŚCI

Instytucje wspierające:

Minister
Edukacji i Nauki

CENTRUM
NAUKI
KOPERNIK

RACIBÓRZ

IM

PARTNERZY:

Pan Korek Laboratorium

energogrower

PWSZ
W RACIBÓRZU

CKZiU

SKRZYDŁY
RACIBÓRZ

SKRZYDŁY
RACIBÓRZ

• Daniel
Mamczur

Przeszliśmy pierwszy raciborski Quest. Co to takiego?

„Legendy słowiańskie” to tytuł gry terenowej, która przenosi nas w czasy przedchrześcijańskie. Na swojej drodze spotkamy Peruna i Welesa, a jeśli dobrze wsłuchamy się w szum brzoź, to może i śmiech Jagusi dotrze do naszych uszu.

W niedzielny poranek 15 maja łączę przyjemne z pożytecznym. Zabieram rodzinę do Arboretum Bramy Morawskiej na Quest, czyli Raciborską Wyprawę Odkrywców pt „Legendy słowiańskie”. Ja, żona i 3-letnia Ola idziemy na piechotę, mały Wojtek jedzie w wózku (po przebudzeniu „przenosi się” do nosidełka). Początkowo mamy trochę obaw, przede wszystkim o córkę, czy nie będzie za dużo marudzić podczas trzykilometrowego spaceru przez las, ale o dziwo obywa się bez większych scysji... Choć pytanie „kiedy będzie

domek?” (czyli Leśny Kącik Malucha nieopodal mini zoo, ulubione miejsce Oli w całym arboretum) towarzyszy nam niemalże przez całą wędrowkę.

Quest w Raciborzu – na czym to polega?

Przy wejściu do lasu dostajemy ulotkę (jest też opcja pobrania aplikacji mobilnej, o czym piszę na końcu artykułu) i wkraczamy na ścieżkę przygody. Ulotka zawiera mapę oraz wierszowany przewodnik po lesie i słowiańskich legendach. W treść wplecione są zagadki, które trzeba rozwiązać, aby



■ Akcja Legend słowiańskich rozgrywa się w Arboretum Bramy Morawskiej czyli Lesie Obora w Raciborzu. Na zdjęciu Panorama Markowicka. Tutaj nas jeszcze nie było. FOT. WOJCIECH ŻOŁNECZKO (5)

nie zgubić drogi i poznać szyfr do skarbu.

Droga wiedzie przez brzożową polanę, kurhany, Dezyderatę, wieżę widokową i Leśny Kącik Malucha. Zagadki nie są trudne, ale też nie są dziecinnie proste. Wydaje mi się, że poradzi sobie z nimi starsza młodzież i dorośli, młodsze dzieci mogą mieć z tym problem, a maluchy niewiele z tego wszystkiego zrozumieją. Nie jest to wada – dla dzieci atrakcją będzie sama wędrowka z dorosłymi, natomiast dorośli będą mieli satysfakcję, że nie zgubili drogi i odnaleźli drogę do skarbu rozwiązując mniej lub bardziej wymagające zadania*.

Dla nas fajne jest również to, że po raz pierwszy idziemy Dezyderatą (nasze poprzednie wycieczki do Obory kończyły się zawsze tak samo, czyli: domek w Leśnym Kąciku Malucha, karmienie kóz w mini zoo i... „ja sę już do domu”).

Wreszcie docieramy też do mini zoo. Ola jest zachwycona, bo na to czekała. Ogląda osiołki, a potem karmi kozy. Chwilę później zostawia zwierzaki i grasuje po Leśnym Kąciku Malucha.

Na koniec trafiamy do Grodu Drengów. Tego miejsca dotyczą ostatnie zagadki,



■ Gdyby to Ola miała sporządzić mapę Questu, prowadziłyby on od razu do Leśnego Kąciaka Malucha i mini zoo.



■ Legendy słowiańskie w Arboretum Bramy Morawskiej spodobały się Weronice, Jackowi i Dominice Stronczkom z Rybnika. Choć nie raz byli w Arboretum Bramy Morawskiej, to po raz pierwszy mieli okazję podążyć Dezyderatą (ścieżką kontemplacyjną). Podobała im się również Panorama Markowicka. Co więcej, quest wzbudził w nich zainteresowanie wierzeniami słowiańskimi, o których zamierzają dowiedzieć się czegoś więcej.

ki, które przychodzi nam rozwiązać. Przy wprowadzaniu szyfru otwierającego skrzynię ze skarbem jest lekki stres, czy wszystko dobrze zrobiliśmy i nie pomyliliśmy się w obliczeniach. Wątpię

w nasze siły, bo szyfr nie kojarzy mi się z żadną datą związaną z historią Raciborza, a tego się spodziewałem. Jednak okazuje się, że szyfr to po prostu szyfr, bez dodatkowego znaczenia.



■ Quest po Arboretum Bramy Morawskiej zanurzony jest w słowiańskich wierzeniach. Uważne oko dostrzeże elementy, których dotychczas nie było w Oborz

Chcemy więcej!

Wrażenia? Jak najbardziej pozytywne. Przyjemnie spędzony czas z dziećmi. Nawet moja żona, która zazwyczaj ma tyle wspólnego z lasami co ja z drogimi samochodami, bawiła się świetnie.

Koniec końców do domu wracamy trochę zmęczeni, ale szczęśliwi. Quest zaliczony, czas razem spędzony, dzieci wymęczone (pójdą wcześniej spać).

Spodobało nam się na tyle, że z niecierpliwością czekamy na premierę kolejnego Questu w Raciborzu pod koniec maja. Tym razem przygoda ma prowadzić po uliczkach dawnego Raciborza. Wierzymy, że będzie ciekawie. Rodzą się też plany kolejnych wycieczek, które można połączyć z rozwiązywaniem Questów. Najbliżej będzie do... Pszowa.

Wojciech Żołneczko

* Dla niektórych osób krytyczny może być moment obrania drogi na północ (zwłaszcza gdy jest 12.00), ale trzeba mieć w głowie, że to jest Obora a nie Puszcza Białowieska... Tutaj nie da się zgubić. W ostateczności zawsze można sięgnąć do nawigacji w telefonie.

Udana premiera



■ Adam Jarzębski i Krzysztof Florys z firmy Questy oraz Karolina Kunicka z Urzędu Miasta Racibórz podczas premiery Raciborskiej Wyprawy Odkrywców.

Premiera „Legend słowiańskich” odbyła się 15 maja. Na stoisku przy wejściu do arboretum można było pobrać ulotkę z wierszowanymi zagadkami i mapą, która prowadziła po znanych i mniej znanych miejscach Obory. Jednak gra jest dostępna przez cały rok. Wystarczy pobrać aplikację mobilną Questy Wyprawy Odkrywców. Korzystając z aplikacji uzyskamy dostęp do ponad 600 questów, które są rozsiane po całej Polsce. Można też pobrać i wydrukować ulotkę ze strony internetowej: questy.org.pl/quest/slowianskie-legendy

W powstanie „Legend słowiańskich” zaangażowani byli pracownicy Urzędu Miasta Racibórz, Arboretum Bramy Morawskiej, a także członkowie Stowarzyszenia Drengowie znad Górnej Odry oraz Julia Anna Parzonka.

– Oczyszczalnia ścieków to największa inwestycja, jaką kiedykolwiek w gminie Nędza zrobiono – powiedziała wójt Anna Iskała. Dodała, że każdy kolejny wójt w swoim programie wyborczym będzie miał stały punkt, którym będzie rozbudowa sieci kanalizacyjnej na terenie gminy. – Jeśli się powiedziało „a” to przez wszystkie kolejne litery alfabetu będzie należało pójść – stwierdziła.

Zwiększenie bezpieczeństwa sanitarnego i powodziowego

O budowie oczyszczalni ścieków w Ciechowicach mówiło się od lat. Powstała u skraju gminy, nieopodal sąsiedniego samorządu – Kuźni Raciborskiej i podnóża wałów biegnących wzdłuż rzeki Odry. – To nie tylko zwiększenie bezpieczeństwa jeśli chodzi o sprawy sanitarne. Ale także o bezpieczeństwo powodziowe, jeśli chodzi o powiat – powiedziała wójt, wyjaśniając, że oprócz budowy oczyszczalni doszło również do przebudowy przepompowni wody.

– Jeśli ktoś mówi, że wszystkie gminy w powiecie raciborskim są bezpieczne powodziowo, bo mamy Zbiornik Racibórz, to ciągle zapomina o dwóch gminach: Kuźni Raciborskiej i Nędzy. Dlatego, że my praktycznie zagrożeni ze strony Odry nie mamy, bo mamy wzdłuż całego jej biegu wały. Natomiast dla nas źródłem niepokoju były: pełne rowy wody w trakcie dużych opadów i rzeka Sumina. Dlatego, że wysoki poziom wody w rowach powodował momentalnie, że nasza przepompownia wysiadała i często się topiła razem z przyległymi obszarami. Natomiast wody Suminy jak napływały do przepompowni w Kuźni Raciborskiej, to tam rzeka Rudka, która płynie od strony Rybnika, wyznaczała priorytet, że najpierw Rudka, potem Sumina, z tego wniosek: mieliśmy cofkę i topiliśmy się – mówiła w trakcie oficjalnego otwarcia Anna Iskała.

Inwestycja za 7,5 mln zł

Gmina wybudowała oczyszczalnię opartą na oczyszczaniu mechanicznym i biologicznym. Mowa więc o oczyszczaniu ścieków za pomocą tlenowej metody osadu czynnego, polegającej na napowietrzaniu ścieków tzw. osadem czynnym (zespół drobnoustrojów) oraz na oddzieleniu osadu od oczyszczonych ścieków. Oczyszczalnię zaprojektowano na maksymalną przepustowość, która wynika z przewidywanej średniej ilości ścieków wytworzonych w ciągu doby w aglomeracji, w ilości 720 m³/d, możliwości dowozu dodatkowych ścieków taborem sanitarnym w ilości 30 – 40 m³/d oraz około 20-procentowego przyrostu ścieków w stosunku do średniej dobowej, w ilości 160 m³/d wynikającej z możliwych dodatkowych dopływów z infiltracji z terenu, poprawy standar-



■ Wstęgę przy oczyszczalni w Ciechowicach przycinali: starosta Grzegorz Swoboda, radny wojewódzki Jacek Świerkocki, wiceprezes WFOŚiGW w Katowicach Adam Lewandowski, senator Ewa Gawęda, posłanka Gabriela Lenartowicz, wójt Anna Iskała, reprezentujący ministra Wosia Szymon Szrot, przewodniczący rady gminy Gerard Przybyła i prezes przedsiębiorstwa komunalnego Marek Niewrzoł *FOT. DAWID MACHECKI (3)*

Uroczyste otwarcie milionowej inwestycji w Ciechowicach

Wstęgę przecinało dziewięć osób

du wyposażenia mieszkań i rozbudowy obszaru działania. Oczyszczalnia uwzględnia etapowość realizacji sieci kanalizacyjnej.

Budowa obiektu ruszyła w 2018 roku, zakończyła się dwa lata później. Oddana do użytku została 1 lutego 2022 roku, a oficjalnie otwarta 16 maja 2022 roku (uroczystość przesuwano z powodu pandemicznych obostrzeń). Inwestycja opiewa na 7,5 mln zł, z czego dofinansowanie ze strony UE wyniosło 4,3 mln zł, a z WFOŚiGW w Katowicach – 1,5 mln zł. Wkład własny gminy to 1,7 mln zł.

Kolejne sołectwa

Najpierw do obiektu zostało podłączone sołectwo Ciechowice. To jednak w skali gminy niewiele posesji, jeśli chodzi o generowane koszty – dopłaty gminy do taryfy za zbiorowe odprowadzanie ścieków. Wsparcie musi być udzielane, aby mieszkańcy sołectwa nie byli poszkodowani, że jako pierwsi zostali podłączeni do oczyszczalni.

W planach gminy jest wybudowanie tranzytu wraz z dwoma przekopami pod nasypami kolejowymi, łączącego miejscowość Nędza z oczyszczalnią ścieków w Ciechowicach (samorząd otrzymał na to środki z Nowego Ładu w wysokości 8,93 mln zł). Inwestycja ma być gotowa do 2024 roku, zaś rozliczona do 2025 roku.

Gmina kończy też projekt jeśli chodzi o budowę sieci kanalizacyjnej w pozostałych dwóch sołectwach tzw. trójwsi – w Łęgu i Zawadzie Książęcej.

Co powiedzieli oficjele?

– Oczyszczalnia będzie elementem dbałości o nasze środowisko. Chylę czoła, gratuluję i życzę dalszych inwestycji, żeby to, co macie w planie wszystko się zrealizowało – powiedziała senator Ewa Gawęda.

Posłanka Gabriela Lenartowicz zauważyła, że budowa kanalizacji pochłania ogromne pieniądze, których tak naprawdę później gołym okiem nie widać, bo większość urządzeń zakopana jest pod ziemią, oprócz oczyszczalni taka jak ta w Ciechowicach. – To, że te inwestycje się rozwijają także w małych miejscowościach, świadczy o tym, jak nasza świadomość wzrosła – stwierdziła.

Starosta Grzegorz Swoboda zwracał uwagę, że od 2006 roku przy zaangażowaniu szerokiego grona osób udało się zrealizować ważną inwestycję. – To pokazuje, że współdziałanie (...) ma sens – podkreślił wójt, który w przeszłości był m.in. radnym gminy Nędza.

Radny wojewódzki Jacek Świerkocki składał gratulacje w imieniu swoim, Sejmiku i marszałka Jakuba Chełstowskiego. – Poprawa gospodarki wodno-

► Kierownikiem obiektu został Jerzy Sokołowski, który w ramach otwarcia oprowadził gości po obiekcie



ściekowej to dla każdego samorządu ambitne wyzwanie oraz projekt kluczowy, który podnosi standard życia mieszkańców, przekłada się na wzrost atrakcyjności inwestycyjnej gminy. To również zadanie niezbędne w procesie zrównoważonego rozwoju społeczności lokalnej, istotny dla jakości życia przyszłych pokoleń – pisał w liście odczytanym przez radnego marszałek.

– Gratuluję odważnej i szybkiej decyzji – powiedział krótko o zrealizowanej inwestycji wiceprezes WFOŚiGW w Katowicach Adam Lewandowski.

Dawid Machrecki

► – To nie tylko zwiększenie bezpieczeństwa jeśli chodzi o sprawy sanitarne. Ale także o bezpieczeństwo powodziowe, jeśli chodzi o powiat – mówiła Anna Iskała, wójt gminy





■ Już po ślubowaniu, czapki w górę! FOT. WOJCIECH ŻOŁNECZKO (6)

Uczniowie klas mundurowych ZSOMS w Raciborzu złożyli ślubowanie



Emili Dobruk z siostrzeńcem Kubą tuż przed ślubowaniem



■ Ja uczeń Szkoły Mistrza Sportowego ślubuję kochać Ojczyznę i przyczyniać się do jej rozwoju... – to początkowy fragment roty ślubowania



■ Syntia Górską z rodzicami Sylwią i Mariuszem. Rodzice są bardzo dumni ze swojej córki. Syntia znakomicie odnalazła się w klasie i planuje związać swoją przyszłość z jedną z formacji mundurowych.

Dla młodych mundurowych to był wielki dzień. Złożyli ślubowanie na sztandar szkoły. Rodziny ze wzruszeniem patrzyły na młodzież w mundurach. Po wszystkim nie zabrakło łez wzruszenia.

Wojna na Ukrainie, destabilizacja sytuacji na Białorusi, presja migracyjna – to nowe wyzwania, z którymi muszą mierzyć się funkcjonariusze Straży Granicznej. Nic dziwnego, że trwa rekrutacja kandydatów do służby w tej formacji. Jednym z przejawów działań naborowych jest patronowanie klasom mundurowym. Takie klasy działają m.in. w Zespole Szkół Ogólnokształcących Mistrzostwa Sportowego w Raciborzu. 20 maja uczniowie pierwszej klasy złożyli uroczyste ślubowanie.

W uroczystości wzięli udział m.in.: dyrektor szkoły Marcin Kunicki, wicemarszałek województwa Beata Białowas, dyrektor departamentu edukacji urzędu marszałkowskiego Danuta Maćkowska, dyrektor Zakładu Karnego w

Raciborzu ppłk Maciej Konior, zastępca komendanta Śląskiego Oddziału Straży Granicznej w Raciborzu ppłk Adam Kurek (po ślubowaniu dojechał jeszcze wiceminister Michał Woś).

Wicemarszałek Beata Białowas podziękowała Straży Granicznej za to, że patronuje klasie mundurowej w szkole, która podlega pod Urząd Marszałkowski Województwa Śląskiego. Podkreśliła, że ostatni rok pokazał, jak bardzo potrzebna jest praca funkcjonariuszy Straży Granicznej.

Ppłk SG Adam Kurek zwrócił z kolei uwagę, że dzisiejsza Straż Graniczna to nowoczesna służba. Funkcjonariusze śląskiego oddziału SG realizują zadania na wszystkich granicach Polski, a nawet poza granicą kraju, biorąc udział w misjach. Wraz z rozwojem Śląskiego Oddziału Straży Granicznej rosną też potrzeby kadrowe, stąd m.in. patronowanie klasom mundurowym w ZSOMS w Raciborzu.

(żet)



■ Pierwsze klasy z opiekunem chorążym Straży Granicznej Michałem Kądziołą



■ Poczet sztandarowy ZSOMS w Raciborzu: Zofia Jankowska, Michał Brzęczek i Julia Chłuba. Cała trójka marzy o służbie zawodowej w Wojsku Polskim, ale biorą też pod uwagę Straż Graniczną.

Mumia z Muzeum w Raciborzu przed śmiercią była piękną dwudziestolatką

Dzięki zastosowaniu nowoczesnych technologii i badań przy użyciu tomografu komputerowego, przekonaliśmy się jak za życia wyglądała Dżed-Amonet-Ius-Anch, czyli mumia z raciborskiego muzeum.

Portret przyżyciowy* mumii został zaprezentowany podczas konferencji „Badania naukowe mumii egipskich na przykładzie Dżed-Amonet-Ius-Anch ze zbiorów Muzeum w Raciborzu”, którą zorganizowano w Muzeum w Raciborzu 19 maja.

– Dzięki zaangażowaniu wielu osób i tytanicznej pracy naukowców udało się zrealizować i opracować kompleksowe badania mumii Dżed-Amonet-Ius-Anch przy zastosowaniu najnowszych, dostępnych metod badawczych – informuje raciborskie muzeum.

Córka kapłana

O mumii, jej pochodzeniu i historii opowiadał dr Dariusz Chojecki z PWSZ w Raciborzu. Dżed-Amonet-Ius-Anch żyła około 800 lat p.n.e. Jej ojciec był kapłanem. Prawdopodobnie wyszła za mąż w wieku około kilkunastu lat. Dwukrotnie rodziła. Spoczęła w rodzinnym grobowcu. W XIX wieku mumia trafiła do Gimnazjum Królewsko-Ewangelickiego w Raciborzu (dziś Zespół Szkół Ekonomicznych).

Mumie medyczne, radiologia i sarkofagi

O wykorzystaniu technik radiologicznych w badaniach mumii egipskich opowiadał prof. Andrzej Urbanik z Katedry Radiologii Collegium Medicum UJ.

Dr Monika Urbanik z Muzeum Farmacji Collegium



■ Portret przyżyciowy Dżed-Amonet-Ius-Anch wykonał dr Andrzej Czubak z Instytutu Ekspertyz Sądowych w Krakowie FOT. MUZEUM W RACIBORZU (2)

Medicum Uniwersytetu Jagiellońskiego opowiedziała o mumiach medycznych i sposobach wykorzystywania ich w farmacji.

Przebieg i metody konserwacji dwóch antropoidalnych sarkofagów z zespołu grobowego Egipcjanki

przedstawiła Joanna Babraj-Mędrala – konserwator zabytków sztuki.

Czaszka prawdę ci powie

Zwienieczeniem konferencji był wykład dr Andrzeja Czubaka z Instytutu Eks-

pertyz Sądowych w Krakowie na temat sposobów wykonywania portretów przyżyciowych. – Czaszka nie kłamie. Czaszka prawdę powie. Czaszka powie ci, kim jesteś – powiedział dr Czubak.

To właśnie dr. Andrzej-



wi Czubakowi zawdzięczamy odtworzenie portretu przyżyciowego naszej raciborskiej mumii Dżed-Amonet-Ius-Anch. (muz) (ż)

* Portrety przyżyciowe opracowuje się bazując na wyglądzie czaszki.

ZAPYTAJ PRAWNIKA: Czy można zabezpieczyć zapłatę czynszu poprzez zastaw na przedmiotach znajdujących się w wynajmowanym mieszkaniu?



NATALIA LEWANDOWSKA-FAC

radca prawny, mediator

Jest to jedno z pytań, nad którymi zastanawiają się np. właściciele mieszkań będących przedmiotem najmu, gdy najemcy zalegają z zapłatą za czynsz. Odpowiedź jest następują-

ca: wynajmującemu dla zabezpieczenia czynszu oraz świadczeń dodatkowych, z którymi najemca zalega nie dłużej niż rok przysługuje ustawowe prawo zastawu na rzeczach ruchomych najemcy wniesionych do przedmiotu najmu (np. do budynku, lokalu, mieszkania, samochodu itp.), chyba że rzeczy te nie podlegają zajęciu. Świadczeniami dodatkowymi w rozumieniu cytowanego przepisu są w szczególności opłaty związane z eksploatacją lokalu. Mogą to być np. usługi związane ze sprzątnięciem obiektu, opłaty za dostawę poszczególnych mediów potrzebnych przy korzystaniu z przedmiotu najmu (np. opłaty za prąd, wodę).

Rzecz ruchoma będąca przedmiotem ustawowego prawa zastawu musi

stanować własność albo współwłasność najemcy. Nie mogą więc to być rzeczy należące do innych osób i jedynie znajdujące się przedmiocie najmu. Zabezpieczenie zastawem odnosi się również do zwierząt znajdujących się w przedmiocie najmu. W przypadku rzeczy wniesionych do lokalu prawem zastawu mogą zostać objęte również rzeczy ruchome stanowiące własność albo współwłasność członków rodziny najemcy razem z nim mieszkających, a więc przebywających w tym lokalu z zamiarem stałego pobytu. Przez rodzinę należy rozumieć mieszkających wraz z najemcą: współmałżonka, krewnych, powinowatych, osoby przysposobione, a także osoby pozostające z nim w konkubinacie.

Alternatywy dla papierosów – rzetelna informacja to podstawa

Komisja Specjalna ds. Walki z Rakiem Parlamentu Europejskiego (BECA) wyznaczyła główne cele wojny z nowotworami w Europie w zakresie profilaktyki, badań przesiewowych, równego dostępu do opieki medycznej i wsparcia dla pacjentów. Pierwszy raz w historii instytucja europejska formalnie uznała też rolę wapowania (używania e-papierosów) w pomocy w rzuceniu palenia. To kolejny mocny głos w sprawie uznania e-papierosów za element walki z nałogiem palenia, szczególnie istotny w kontekście obchodzonego 30 maja World Vape Day, czyli Światowego Dnia Vapingu.

Parlament Europejski zatwierdził sprawozdanie Komisji BECA zawierające wyraźny postulat mówiący o tym, że skutki używania papierosów elektronicznych powinny być porównywalne ze skutkami palenia wśród osób palących, a nie tych, które nigdy nie paliły. Oznacza to, że e-papierosy, podobnie jak i inne tzw. nowatorskie wyroby tytoniowe powinny być porównywane do tradycyjnych papierosów.

E-papierosy o 95 proc. mniej szkodliwe od tradycyjnych

Zdaniem prof. Andrzeja Sobczaka ze Śląskiego Uniwersytetu Medycznego, który od kilkunastu lat prowadzi badania w tym obszarze, to bardzo ważny głos ze strony instytucji unijnych. Wywodził się w tej sprawie podczas niedawno zakończonego Europejskiego Kongresu Gospodarczego w Katowicach.

– Zdrowe społeczeństwo to dobrze poinformowane społeczeństwo (...). Dla każdej substancji, jaką będziemy spożywać, możemy wskazać pewne źródła zagrożenia. Aerosol zawarty w e-papierosach zawiera środki szkodliwe i to nie ulega wątpliwości, ale tych związków jest zdecydowanie mniej niż w papierosach



i dopiero ta pełna informacja może nas przekonać do porównania, co jest dla nas bardziej korzystne.

Najnowsze dane z Wielkiej Brytanii zaprzeczają tezie, że e-papierosy są początkiem nałogu wśród młodych. Z badania przeprowadzonego przez University College London i

sfinansowanego przez Cancer Research UK, uznaną i niezależną instytucję naukową w Wielkiej Brytanii wynika, że można wykluczyć efekt „bramy”, o którym donoszono w poprzednich badaniach, zwłaszcza wśród osób w wieku od 18 do 24 lat. Naukowcy oszacowali, że nawet w najgorszym scenariuszu, tylko 1 na 10 młodych osób używających e-papierosów stanie się nałogowym palaczem tytoniu.

Saszetki nikotynowe – jeszcze mniejsza szkodliwość

Na rynku pojawiają się również produkty z zupełnie innej kategorii, która może być nikotynową alternatywą dla tradycyjnych papierosów. Saszetki nikotynowe są jeszcze stosunkowo nową kategorią (na polskim rynku można już jednak wybierać, wśród nich mamy np. VELO) i w niczym nie przypominają tradycyjnych papierosów. Umieszcza się je pomiędzy dłońmi a wargą, co pozwala na uwolnienie się nikotyny. Fakt, że nie zawierają one tytoniu sprawia, że naukowcy oceniają ich szkodliwość jako jeszcze niższą, niż wspomnianych e-papierosów, także tych działających w systemach zamkniętych, czyli z gotowymi, przebadanymi laboratoryjnie kartridżami, do których należą m. in. Vuse ePod. Stworzono nawet specjalną skalę, która określa wpływ produktów nikotynowych na organizm (tzw. risk continuum), a jako mniej szkodliwe od tradycyjnych papierosów znajdziemy na niej również podgrzewacze tytoniu.

Na Święto Boćka w Pogrzebieniu będzie gra terenowa ze Straszakami

– Niesamowite wydarzenie w pięknych okolicznościach Zespołu Przyrodniczo-Krajobrazowego „Bociek” zbliża się wielkimi krokami. Święto Boćka rozpocznie się już 28 maja o 16.00. Udział jest bezpłatny, ale trzeba się zapisać – informuje Gminny Ośrodek Kultury w Kornowacu. Dyrektor Katarzyna Chwałek-Bednarczyk zapowiada, że to forma mobilnej gry terenowej, która po raz pierwszy odbędzie się na terenie gminy.

Trasa ścieżki Zespołu Przyrodniczo-Krajobrazowego „Bociek” w Pogrzebieniu przebiega przez najbardziej malownicze obsza-

ry Gminy Kornowac. Zaledwie 4-kilometrowa trasa pozwala zobaczyć kilka typów różnych siedlisk przyrodniczych, tj. murawy ciepłolubne, zadrzewienia śródpolne, rozległe pola rozdzielone miedzami, stawy. Piękna pofalowana panorama Płaskowyżu Rybnickiego urozmaica wędrówkę, dostarczając wspaniałych wrażeń.

Szykuje się emocjonująca gra

Na wszystkich zapisanych uczestników czeka udział w emocjonującej grze terenowej „Straszaki”. – Raz na sto lat przybierają one ludzką postać i wychodzą z ukrycia, by zobaczyć, jak zmienił się nasz świat. Ten dzień nastąpi właśnie 28 maja. „Straszaki” dawno nie widziały żadnego śmiertelnika, dlatego są bardzo wstydliwe i pochowały się w zakamarkach „Boćka”. Jeśli masz dość odwagi, rozumu w głowie i sprytu ruszaj w drogę i odnajdź je wszystkie.

Odkryj tajemne hasło, które doprowadzi cię do nagrody, ale przede wszystkim odnajdź skarb cenniejszy niż złoto – anonuje miejscowy ośrodek kultury. W rolę „Straszaków” wcielą się aktorzy rydułtowskiego teatru „Safo” oraz pracownicy ośrodka kultury.

– „Straszaki” na trasie będą wskazywały dalszą drogę, ale w zamian za prawidłową odpowiedź na różne zadania. To będzie interaktywna gra dla całych rodzin, ma wymiar familijny – mówi Nowinom Katarzyna Chwałek-Bednarczyk.

Na wszystkich, którzy dotrą do mety, czeka przejażdżka wozem konnym na teren rekreacyjny „Potoki”, ognisko oraz animacje z dobrą Heksą. Na miejscu będzie można zakupić kiełbasę (a nawet samemu ją upiec) oraz inne smakołyki od Koła Gospodyń Wiejskich z Kornowaca. Jako że to Święto Boćka, będzie można nabyć książki o bocianach, ręcz-

nie malowane kubki, znajdzie się też tam stanowisko informacyjno-przyrodnicze. Uczestnicy w nagrodę otrzymają certyfikat „Nieustraszonego Poszukiwacza Beboków”.

Co 10 minut

Jak informuje GOK, dziesięcioosobowe grupy będą wypuszczane co 10 minut na trasę. Pierwsza grupa startuje z wejścia na „Bociek” przy ulicy Wiejskiej w Pogrzebieniu o 16.00. Ostatnia grupa zostanie wypuszczona o 18.30.

Zapisy przyjmowane są pod numerem telefonu: 32 430 12 09.

W przypadku złej pogody wydarzenie zostanie przeniesione.

Co to za miejsce?

Święto Boćka organizowane jest w ramach przypadającego na 31 maja święta bociana białego. To też forma promocji Zespołu Przyrodniczo-Krajobrazowego „Bo-

ciek” w Pogrzebieniu.

Zespół powstał w ramach transgranicznego projektu, którego głównym celem było wykorzystanie zasobów przyrodniczych oraz położenia geograficznego gminy Kornowac w odniesieniu do regionu przygranicznego, w tym partnera projektu czeskiej gminy Vresina, a także rozszerzenie oferty turystycznej gmin o nowy produkt turystyczny. W ramach zadania utworzono oznakowaną ścieżkę, z tablicami informacyjnymi oraz wiatą dla odwiedzających.

Produkt, jaki oferuje projekt, stanowi połączenie elementów turystyki regionalnej, przyrodniczej z aktywnością fizyczną, do tego można dołączyć walory poznawcze poprzez promocję zasobów przyrody i ich udostępnienie dla potencjalnych zwiedzających. Dodatkowym atutem ścieżki jest niewielka odległość do wieży i punktu widokowego. (mad)

COLUMBO

OD CZERWCA JUŻ W

Rychtuj bombony i odpolej telewizor!



polsat box

POZYCJA 85

CANAL+

POZYCJA 87

orange

POZYCJA 886

vectra

POZYCJA 129

upc

POZYCJA 111/352

TELEWIZJA
NAZIEMNA

WOJ. ŚLĄSKIE

wp pilot

PILOT.WR.PL

Msza polowa, procesja i kołocz.

W Rudzie Kozielskiej powróciła tradycyjna uroczystość

– Wszystko wraca na swoje miejsce – cieszyła się w rozmowie z Nowinami Gizela Górecka, sołtyska Rudy Kozielskiej. Po dwóch latach pandemicznej przerwy na powrót w sołectwie zorganizowano odpust ku czci św. Urbana. W uroczystości uczestniczyły m.in. posłanka Teresa Glenc i wiceburmistrz Kuźni Raciborskiej Sylwia Brzezicka-Tesarczyk.

To pierwsze tak duże wydarzenie, które odbyło się w sołectwie po zniesieniu pandemicznych obostrzeń. Odpust ku czci św. Urbana, który zorganizowano w niedzielne przedpołudnie 15 maja, jest dla mieszkańców Rudy Kozielskiej szczególnie ważny, ponieważ święty jest patronem tej wsi.

Miłości należy uczyć się od Jezusa

Mszę świętą polową odprawił ks. Sebastian Śliwiński, proboszcz parafii Wniebowzięcia Najświętszej Marii Panny w Rudach, do której należy wieś.

Kaznodzieja mówił o ogromnej miłości narzeczonych, których wzajemne plany mogły zostać zaprzepaszczone, kiedy mężczyzna doznał ciężkiego wypadku. Jedyną osobą, która wytrzymała przy nim była narzeczona. – Cuda się zdarzają. Co tego mężczyznę uratowało? Myślę, że jedno słowo: miłość. Jezus Chrystus mówi do nas, abyśmy się wzajemnie miłowali. Ta młoda kobieta wzięła sobie te słowa do serca. Raz umiłowała i trwała w miłości do samego końca mimo wszystko.



◀ Odpust ku czci św. Urbana ubarwiła orkiestra dęta FOT. DAWID MACHECKI (6)



◀ Trzy poczty sztandarowe uczestniczyły w uroczystościach



◀ Obraz z wizerunkiem św. Urbana niosły młode mieszkanki Rudy Kozielskiej, na zdjęciu od lewej: Patrycja, Karolina, Alicja, Agnieszka i Ania

Duchowny wymienił różne formy miłości, w tym najwyższą – agape, która istnieje niezależnie od sytuacji. – Obdarzył nią nas i ciągle obdarza Jezu Chrystus. My ciągle musimy się jej uczyć – podkreślał. Dodał, że na przykładzie Rudy Kozielskiej może stwierdzić, że wiele osób troszczy się o siebie, podobnie jak w opowieści o narzeczonych, którą przytoczył na początku.

– Dzisiaj w świecie chyba brakuje miłości; tej właśnie takiej pięknej, którą daje i ofiaruje Jezus Chrystus. Czy my na taką miłość zasługujemy? Nikt z nas nie zasługuje. Każdy z nas upada, grzeszy, czasami od tej miłości się odwracamy, ale Jezus daje nam szansę, abyśmy każdego dnia na nowo nawracali się – kontynuował.

Ks. Sebastian Śliwiński mówił, że należy uczyć się miłości od Jezusa Chry-



■ Ołtarz polowy ustawiono w centralnym miejscu wsi, mszę sprawował ks. Sebastian Śliwiński, proboszcz parafii Wniebowzięcia Najświętszej Marii Panny w Rudach



■ Po mszy świętej wierni udali w procesję błagalną do krzyży. Na zdjęciu pierwszy krucyfik, który odwiedzili, znajduje się na skrzyżowaniu ulic: Raciborskiej ze Skośną



■ W uroczystościach uczestniczyła m.in. wiceburmistrz Kuźni Raciborskiej Sylwia Brzezicka-Tesarczyk, na zdjęciu z sołtyską wsi Gizelą Górecką

stusa. O św. Urbanie powiedział, że to ten, który zawierzył Bogu całkowicie, jak każdy święty. – My też mamy być świętymi, uczmy się świętości – radził.

Mieszkańcy poszli w procesji

Tradycyjnie w ramach świętowania po uroczystej mszy świętej wierni wspólnie z księdzem, orkiestrą dętą i pocztami sztandarowymi udali się w procesję błagalną do krzyży znajdujących się w Rudzie Kozielskiej. Przy każdym proszono o różne ludzkie potrzeby oraz czytano wypominki za zmarłych mieszkańców Rudy Kozielskiej i ich krewnych.

Obchody zakończono spotkaniem przy kołocz i kawie. Dawid Machecki

Raciborski Festiwal Militarno-Historyczny czyli przepis na udaną imprezę

Militaria od wczesnego średniowiecza po czasy współczesne, do tego wykrywacze metalu i... powstańcze klocki Lego z Wojciechem Korfantym w dorożce – wszystko to można było zobaczyć, dotknąć i wypróbować podczas II Raciborskiego Festiwalu Militarno-Historycznego.

Do przygotowania udanej imprezy potrzebujemy:

- rzeszy pasjonatów,
- ciekawych rekwizytów (broń dawna i współczesna, wykrywacze metalu, nerfy),
- dwóch psów (policyjny sznurek do pozowania z maluchami i wilczur Służby Więziennej do pokazów),
- kiełbasek z ogniska i wojskowej grochówki,
- dużo zieleni, najlepiej w sąsiedztwie rzeki (np. Odry),
- dobrej pogody.

Składniki zebrali w jednym miejscu i przyrządzili w odpowiedni sposób organizatorzy II Raciborskiego Festiwalu Militarno-Historycznego z Fundacji Gniazdo i Raciborskiego Stowarzyszenia Strzeleckiego. Imprezę zorganizowano w Parku Zamkowym 14 maja.

Wojska Obrony Terytorialnej, strażnicy graniczni, funkcjonariusze służby więziennej i policji pokazali współczesne wyposażenie służb porządkowych



■ Historię wykuwaną w ogniu walki od wczesnego średniowiecza po czasy powstań śląskich i kampanii wrześniowej przybliżyli członkowie grup rekonstrukcji historycznej oraz pasjonaci militariów z całego regionu. FOT. WOJCIECH ŻOŁNECZKO (16)



■ Tomasz Jabłotka (Raciborskie Stowarzyszenie Strzeleckie) trzyma łuk bloczkowy. Na stoisku RSS można było zobaczyć różne rodzaje broni, w tym kusze, na które w Polsce trzeba mieć pozwolenie.



■ Każdy chętny mógł spróbować swoich sił strzelając z wiatrówki. Kto nigdy tego nie robił, tego instruował Tomasz Bugła (na zdjęciu strzela, za nim widać Maksymiliana Wróblewskiego, który pilnie obserwuje instruktora).

i wojska. Nie zabrakło też pasjonatów strzelectwa sportowego, którzy zaprezentowali broń pneumatyczną, łuki wszelkiej maści

i kusze.

Śmiałkowicie mogli spróbować swoich sił strzelając do celu z wiatrówki, pokonując „tor komandosa”, czy też

szukając skarbów ukrytych w piaskach plaży miejskiej przez członków Stowarzyszenia Odra 1945.

Kto zgłodniał, ten mógł

skosztować wojskowej grochówki serwowanej przez kuchnię GRH Piechota, czy podplomyków i kiełbasy z ogniska przygotowanej

przez Drengów znad Górnej Odry. Spragnieni stali w kolejce po Raciborzanekę, podawaną z dodatkiem cytryny lub pomarańczy. (żet)



■ Jacek Rusinek i Adam Kirej przyjechali do Raciborza z Jastrzębia-Zdroju. Obaj należą do Stowarzyszenia Jastrzębski Wrzesień, które gromadzi pamiątki i zajmuje się odtwórstwem Kampanii Wrześniowej.



■ Marcin, Beata i Lena Ruś z Muzeum Wojny Obronnej w Rybniku. To kolejni pasjonaci historii, których spotkaliśmy na imprezie. Można było u nich zobaczyć m.in. granatnik WZ 36. Rodzina gromadzi wszystko co związane z Wojskiem Polskim II RP.



■ Sławek Drużbicki jako pierwszy zameldował się na nerf arenie, czyli miejscu, gdzie można było spróbować swoich sił strzelając z zabawkowej broni nerf (wyrzutnia specjalnych strzałek). Sławek jest fanem nerfów.



■ Grupa Rekonstrukcji Historycznej Piechota z Wodzisławia Śląskiego stawiała się w Raciborzu w dziewięcioosobowym składzie. Na zdjęciu Wioletta, Mariusz i Mateusz Chłapkowscy. – Racibórz podoba nam się jako miasto. Lubimy tu przyjeżdżać i spacerować – powiedział nam pan Mariusz.



■ Filip Dziwisz był zachwycony festiwalem. Na zdjęciu w policyjnym stroju używanym podczas zabezpieczania imprez o podwyższonym ryzyku.



■ Niesamowite klocki Lego przywieźli do Raciborza członkowie wspomnianej już GRH Piechota. Widać tu m.in. Polski Komisariat Plebiscytowy, Wojciecha Korfantego w dorożce oraz zmianę flag niemieckich na polskie.



storyczny,



■ Jarosław Harazim z rodziną przy stoisku Stacji Więziennej



■ Ranger Survival Club zaprezentował sprzęt militarny wykorzystywany na współczesnych polach bitew: karabiny maszynowe, granatniki przeciwpancerne, wyposażenie osobiste a nawet samochód osobowo-terenowy honker.



■ Sigrun, Ragnar, Kanut i Orn ze Stowarzyszenia Drengowie znad Górnej Odry



■ Pasjonaci lokalnej historii ze Stowarzyszenia Odra 1945 postawili na sprawdzonej atrakcji – poszukiwanie monet w plaży miejskiej z użyciem wykrywaczy metalu. Aby poszukać skarbu trzeba było odstać swoje w kolejce, a poszukiwania były prowadzone jednocześnie na trzy wykrywacze metalu. Na zdjęciu jeden z założycieli stowarzyszenia Bartłomiej Mielnik.

W chwilę stracił ponad 500 tys. euro. Teraz walczy o swoje. Innych chce przestrzec, żeby nie popełnili podobnego błędu

– Stracić tyle pieniędzy to jedno, ale żeby nas to nie wykoleiło całkowicie – martwi się oszukany mieszkaniec gminy Rudnik prosząc, by nie podawać jego nazwiska. W chwilę stracił ponad 500 tys. euro, bo opłacił fałszywe faktury. Nowinom opowiedział o swoim przypadku, bo chce ostrzec innych przed takimi sytuacjami.

Jak zawsze, ale...

Oszukany przedsiębiorca prowadzi m.in. handel maszynami rolniczymi. Trudni się tym od lat, więc ma już sprawdzonych kontrahentów. – Nigdy z niczym nie było problemu, poszczególne firmy znamy – opowiada mężczyzna. Nie ma więc potrzeby odwiedzać dostawców osobiście. To też oszczędność finansowa, bo jak wylicza, jeden zagraniczny wyjazd kosztuje około 2 – 3 tys. złotych.

Tak jak zwykle wyszukał więc w sieci potrzebny sprzęt. Były to 4 ciągniki rolnicze z trzech różnych firm: w Niemczech, Włoszech i w Polsce, które wcześniej znalazły już nabywców, a ci wpłacili zaliczki. Całość transakcji opiewała na 514 tys. euro. Kiedy zamówił sprzęt, na jego skrzynkę mejlową przyszły faktury. Opłacił je i wysłał potwierdzenie zapłaty. Kilka dni później otrzymał zapytanie od kontrahentów; ci dociekali, gdzie są pieniądze. Zdziwił się. Sprawdził ponownie dokonaną transakcję i nie widział nic podejrzanego. Przecież otrzymał faktury takie jak zawsze – na papierze firmowym, niczym nieodbiegające od normy. Później ustalił, że różnią się dwa, ale najważniejsze dla

całej tej sprawy szczegóły: numery konta, na które wysłał środki. Adresy mejlowe, z których otrzymał faktury, również były inne, bo nie zostały wysłane z firmowej domeny. Przypuszcza, że oszust przejął wiadomości adresowane do niego. Zastanawia się nawet, czy nie był obserwowany już od dłuższego czasu.

Niewiele wróciło

– Zgłosiliśmy od razu informację do banku, aby doszło do blokady przelewów. Tylko że środki już „wyszły”. Ruszyła procedura, która wydaje się, że będzie trwała wiele czasu. Sprawę zgłosiliśmy też na policję. Od mundurowych dowiedziałem się, że przestępcy działają na takich zasadach, że mają założonych kilka numerów bankowych. Jak środki trafiają na to pierwsze, od razu są przesyłane dalej i dalej. A ustalenie kolejnych właścicieli tych numerów rozciąga się w czasie. Odzyskanie tych pieniędzy będzie graniczyło z cudem – mówi.

Nadzieja na odzyskanie pozostaje jednak do końca. Niewielką część, bo 100 tys. złotych udało się zablokować, choć na razie tych środków nie otrzymał, bo bank sprawę musi najpierw rozpatrzyć. Pieniądze zwrócone zostały z konta hiszpańskiego, a nie z włoskiego, gdzie wcześniej zostały wysłane.

To na co pracował lata, stracił w chwilę

Pytany, co czuje, odpowiada, że: rozczarowanie. Nadmienia też, że nie jest zadowolony z usług swojego banku, bo nie został przydzielony jeden pracownik do tego problemu, a za każdym razem kiedy

dzwoni tam, telefon odbiera ktoś inny niezorientowany w temacie. – To niezrozumiałe dla mnie. Tutaj chodzi o naszą egzystencję. To środki, które wypracowaliśmy przez lata. Zawsze wszystko się zazębiało, teraz mamy ogromną wyrwę, którą nie wiadomo jak załatać. Musimy też zwrócić zaliczki naszym klientom za ten sprzęt. Ten czas jest dla mnie bardzo ciężki – rozkłada ręce.

Słyszał o wielu rodzajach oszustw, nawet o takiej formie, która go spotkała. Nigdy jednak nie przypuszczał, że taki los spotka i jego. Przecież zawsze wydawało mu się, że jest uważany. Sądził więc tak, jak ci, których też oszukano.

Mężczyzna skontaktował się z Nowinami, by na jego przykładzie inni nie zostali oszukani w ten sam sposób. Radzi, by dokładnie sprawdzać szczegóły wiadomości, oraz, co najważniejsze, numer konta, na który mają powędrować środki. – Mało tego, warto wydrukować fakturę, która przyszła i wysłać zdjęcia do kontrahenta, by ten sprawdził, czy wszystko się zgadza – dodaje.

Trzy rady

Raciborska policja sprawą zajmuje się od 3 maja, bo wtedy wpłynęło do mundurowych zgłoszenie. – W powyższej sprawie raciborscy policjanci zajmujący się zwalczaniem przestępczości gospodarczej prowadzą czynności sprawdzające, po przeprowadzeniu których akta trafią do Prokuratury Rejonowej w Raciborzu celem wszczęcia śledztwa – wyjaśnia nadkom. Mirosław Szymański, rzecznik prasowy Komendy Powia-

towej Policji w Raciborzu. Dodaje, że to nie pierwsze takie oszustwo, w ramach którego ucierpiał jakiś mieszkaniec powiatu raciborskiego. Podobne zgłoszenia docierają do policjantów kilka razy w ciągu roku.

W Komendzie Powiatowej Policji w Raciborzu prosimy o rady, aby ostrzec kolejnych mieszkańców przed takim oszustwem. – Apelujemy o roztropność – odpowiada nadkom. Szymański, przekazując trzy podstawowe wskazówki. Oto one:

- zawsze należy uważać na wiadomości od potencjalnego sprzedawcy. Należy za każdym razem sprawdzić adres skrzynki mejlowej, z której jest wysyłana np. faktura czy jest ten sam adres co na początku kiedy zaczynaliśmy korespondencję. Bardzo często oszuści włamują się na prywatne strony mejlowe firm i podkładają np. swoje faktury z ich kontem. Wówczas osoba nieświadoma zagrożenia przelewa pieniądze i zostaje poszkodowana w wyniku oszustwa. Nigdy nie klikamy w podejrzane linki!
- należy zawsze sprawdzić, czy wszystkie dane się zgadzają oraz potwierdzić telefonicznie lub zweryfikować ujawnione różnice z daną firmą.
- należy sprawdzić, czy wiadomość wygląda autentycznie. Czy jest napisana poprawną polszczyzną i nie zawiera literówek lub innych błędów. Czy ton wiadomości brzmi tak, jak w innych komunikatach, które wcześniej dostawałeś od tej firmy.

Dawid Machacki

Szymon Warsz stanął na dachu Islandii.

To góra, na której można połamać sobie język i... zabłądzić na lodowym pustkowiu

Choć szczyt mierzy „zaledwie” 2110 m n.p.m., jest jednym z trudniejszych, na jakie było dane się wspiąć Szymonowi Warszowi.

Do projektu Korony Europy zalicza się wiele szczytów powyżej 3000 m n.p.m. Najwyższy szczyt Islandii nie jest aż tak wysoki, bo mierzy 2110 m n.p.m., ale odstrasza swoją nazwą i dostępnością. Po pierwsze trudna do wymówienia nazwa, czyli Hvannadalshnjúkur. Po drugie – dostępność, a raczej jej brak. Jest to jeden z najtrudniejszych szczytów projektu Korony Europy pod kątem logistycznym. Jest to wulkan. Podczas drogi wejściowej trzeba pokonać jego krater. Z racji panujących niskich temperatur krater ten jest całkowicie zasypany śniegiem, a więc trzeba pokonać kilka kilometrów po całkowicie płaskiej przestrzeni. My nazywamy ją pustynią lodową. W dodatku ciągle trzeba mieć na uwadze szczeliny, które stwarzają największe zagrożenie. Zabierzmy się zatem na najwyższy szczyt tej pięknej wyspy!

Ośmiu śmiatłków

Na Islandię przylatujemy 1 maja w grupie 8-osobowej a wraz z nami Przemek z Raciborza, Justyna i Darek z Krakowa, Tomek z Katowic, Alek z Kępna i Michał z Wrocławia. Wypożyczamy auto z fenomenalnej polskiej wypożyczalni IcePole i pędzimy na południe kraju. Do podnóża góry docieramy po północy. Rozbijamy namioty i przed 1.00 idziemy spać. Wstajemy już o 4.30.

Noc okazuje się całkiem ciepła, a z namiotów aż nie chce się wychodzić. Jednak jest to dzień ataku szczytowego, więc wszystko musi się odbyć jak w zegarku. Ogarzamy się, jemy śniadanie i przed 6.00 ruszamy w drogę. Startujemy z poziomu morza. Od wierzchołka dzieli nas 2 km w pionie i 13 km wędrówki w jedną stronę.



■ Szymon Warsz stanął na czele 8-osobowej wyprawy na Hvannadalshnjúkur. FOT. SZYMON WARSZ (3)



■ Na wierzchołku wieje zdecydowanie mocniej. Jest to nasz 35 na 46 szczytów z Korony Europy. Robimy zdjęcia i po około 20 minutach zmykamy w dół.



■ Nie ma żadnego punktu odniesienia. Jest płasko, sypie śnieg i są chmury. Plusem jest fakt, że nie wieje.

Lodowiec i chmury

Na szczyt nie prowadzi żaden szlak. Jest tylko ścieżka, która wyznacza drogę. Na początku jest ona bardzo wyraźna, więc idziemy sprawnie. Niebo od początku dnia jest zachmurzone. Już po kilkunastu minutach wędrówki wchodzimy w chmury. Przez cały czas przemieszczamy się po zastygniętej lawie, więc podłoże jest czarne i bardzo kruche. Powoli zaczyna się pojawiać śnieg, którego z kroku na krok jest coraz więcej. Nagle odwracamy się i podziwiamy widoki. Opuszczamy pierwszą warstwę chmur, co jest bardzo dobrą informacją. Idziemy dalej. Już na wysokości 1000 m n.p.m. pojawia się lodowiec. Nie rozstaniemy się z nim przez najbliższe kilkanaście godzin. Podchodzimy nieco wyżej do ostatnich skał i wiążemy się linami. Krótka przerwa na posiłek i lecimy dalej. Po chwili wkraczamy w drugą warstwę chmur, która towarzyszyć nam będzie już do samego wierzchołka. Na ten szczyt powinno się wchodzić tylko w okresie: kwiecień – czerwiec, ponieważ latem szczeliny na lodowcu są zbyt duże, aby można było je przekroczyć.

Mózg zaczyna wariować

Idziemy wyżej i wyżej. Zaczynamy odczuwać zmęczenie. W końcu docieramy do słynnego krateru wulkanu. Niestety, ale pozornie płaska i łatwa przestrzeń jest dla nas największym wyzwaniem. Nie widzimy żadnego koloru, oprócz białego. Wszystko, dosłownie wszystko jest białe. Mózg zaczyna wariować. Chcemy iść prosto, a po chwili okazuje się, że spotykamy się z własnymi śladami, a więc zrobiliśmy ósemkę.

Po kilku godzinach odnajdujemy lekko widoczny ślad Polaków, którzy na szczycie byli 3 dni temu. Ślad był, ale żeby go nie zgubić to trzeba było bardzo wyteńczyć wzrok. GPS na początku nam wariuje, potem jest lepiej. Pokonujemy krater i mamy dużą obsuwę czasową. Na szczęście dzień na Islandii w maju jest długi, więc nadal czas jest w miarę ok. Pozostaje nam ostatnie 300 m w pionie do szczytu. Nadal jest całkowite zachmurzenie, ale zaczynamy iść pod górę, więc mamy punkt odniesienia.

Na dachu Islandii

Pojawiają się szczeliny. Są one jeszcze stosunkowo małe (ok. 1 m), więc przekraczamy je w miarę sprawnie. Dalej to już tylko polegamy na naszym GPS. Jesteśmy już coraz bliżej szczytu. Ostatnie kilkaset metrów i tam powinniśmy być. Nagle jedna osoba z naszej ekipy – Alek wpada w szczelinę. Na całe szczęście tylko do pasa, więc umie sam z niej wyjść. Jednak jest to zastrzyk adrenaliny dla całego zespołu. Niedługo później zdobywamy Hvannadalshnjúkur. Jest około -10 stopni Celsjusza.

Wędrówka na szczyt zajmuje nam 10 godzin. Odczuwamy ogromną radość. Cała ekipa osiąga „dach” Islandii.

Chwile grozy

Zaczyna coraz mocniej wiać i sypać. Naszych śladów już w ogóle nie widać. Docieramy do szczeliny, więc mamy punkt odniesienia. Potem ponownie krater. Podczas trasy wejściowej wielu rzeczy się uczymy, więc teraz już wiemy, jakich błędów nie popełniać. Przez krater idziemy całkiem sprawnie. W końcu zaczynamy zejście. Wiatr wieje już z prędkością 60 km/h i jest dokuczliwy. Sypie coraz mocniej. Nadal nic nie widzimy, ale wiemy, że należy schodzić w dół. Nagle tata wpada w jedną szczelinę (do pasa), podnosi się, a po chwili wpada w kolejną. Na szczęście duży plecak skutecznie zahamuje głębszy upadek.

W końcu opuszczamy lodowiec. Śnieg zamienia się w deszcz. Jednak po chwili i on przestaje padać. Na zakończenie dnia mamy całkiem ładne widoki. Widzimy ocean. Widzimy inne góry. Jesteśmy już blisko parkingu. Do samochodów szczęśliwie całą grupą docieramy o 21.00. Cała wędrówka trwa 16 godzin. Z tej wyprawy bardzo dużo wynosimy. Jesteśmy wycieńczeni, ale usatysfakcjonowani. Jest to dla nas jeden z najtrudniejszych szczytów projektu. Jak widzicie, wysokość góry w tym przypadku nie gra żadnej roli. Na pewno ta wyprawa zostanie nam w głowie przez długie lata.

Cała wyprawa jest dostępna w serwisie YouTube na kanale Szymon Warsz – Szlakiem w nieznane. Zapraszamy do wspólnego podróżowania! Instagram: szymonwarsz.pl

Szymon Warsz

ekonowiny powiatu raciborskiego

Ciechowice mają nową oczyszczalnię

Nowoczesna mechaniczno-biologiczna oczyszczalnia ścieków powstała w Ciechowicach w gminie Nędza. Równolegle z budową oczyszczalni wybudowano 3,7 km kanalizacji, wybudowano siedem przepompowni ścieków i 88 podłączeń do budynków. We wsi do

tej pory nie było zbiorowego systemu odprowadzania i oczyszczania ścieków, a domowe ścieki gromadzono w zbiornikach bezodpływowych. Inwestycja została zrealizowana dzięki dofinansowaniu z Urzędu Marszałkowskiego w ramach Regionalnego Pro-

gramu Operacyjnego województwa śląskiego 2014 – 2020 oraz Wojewódzkiego Funduszu Ochrony Środowiska i Gospodarki Wodnej w Katowicach. Wartość projektu to 7,7 miliona złotych, z czego 1,4 miliona to środki z WFOŚiGW w Katowicach.

(eco)

Miliony na ochronę zagrożonych gatunków

Polskie Towarzystwo Przyjaciół Przyrody „pro Natura” otrzymało ponad 7 mln zł z Narodowego Funduszu Ochrony Środowiska i Gospodarki Wodnej na ochronę 9 zagrożonych gatunków nietoperzy.

Celem projektu jest utrzymanie i poprawa stanu ochrony 9 zagrożonych gatunków nietoperzy w trzech krajach Europy Środkowo-Wschodniej.

Małgorzata Golińska, wiceminister klimatu i środowiska podkreśla, że: program LIFE to wyjątkowy mechanizm pomagający polskim podmiotom przygotować wnioski, skutecznie konkurujące z aplikacjami składanymi z całej

Europy. LIFE pozwala realizować ambitne projekty na rzecz środowiska i klimatu, chroniące i wspierające nasze naturalne dziedzictwo. Co ważne, NFOŚiGW pomaga w tym, zarówno udostępniając swoje środki, co czyni dostępny poziom dofinansowania szczególnie atrakcyjnym, jak i dzieląc się ekspercką wiedzą, bezcenną zwłaszcza dla partnerów stawiających pierwsze kroki w ekologicznych projektach międzynarodowych.

Dzika natura nie zna granic, dobrze by – jak to ma miejsce w omawianym projekcie – nie znała ich także nasza pomoc niesiona zwierzętom w potrzebie. Wspólna, transgraniczna inicjatywa „PODKO-WIEC PLUS” pozwoli na zabezpieczenie stanowisk o dużym znaczeniu dla najbardziej zagrożonych

gatunków nietoperzy, proaktywną ochronę oraz rozszerzenie wsparcia instytucjonalnego w tym zakresie – wyjaśnia ideę projektu Paweł Mirowski, wiceprezes NFOŚiGW.

Wynikiem realizacji projektu będzie: poprawa stanu schronień rozrodnych – powstanie 10 wień dla nietoperzy, zwiększenie liczby zimowisk nietoperzy poprzez budowę 5 hibernakulów, polepszenie stanu żerowisk poprzez budowę 3 stawów, stworzenie 100 optymalnych schronień i zwiększenie bezpieczeństwa lokalnych populacji nietoperzy, rozrost populacji podkowca małego i nocka orzęsionego o 10%. Dodatkowo przeprowadzony zostanie monitoring 108 dotychczasowych schronień nietoperzy znajdujących się na obszarze projektu.

(eco)

Łatwiej z Czystym Powietrzem

Kolejny bank uruchomił ścieżkę kredytową dla programu priorytetowego „Czyste Powietrze”. To Santander Consumer Bank – siódmy z banków, które w tej sprawie podpisały umowę o współpracy z Narodowym Funduszem Ochrony Środowiska i Gospodarki Wodnej oraz funduszami wojewódzkimi.

Wnioski o kredyt na cele zgodne z programem „Czyste Powietrze” i dotację na częściową jego spłatę można składać w banku od środy 27 kwietnia 2022 r. Klienci Santander Consumer Bank u swoich doradców w oddziałach otrzymają pełną informację o programie „Czyste Powietrze” oraz pomoc w złożeniu wniosku o kredyt i dotację na częściową spłatę kapitału zaciągniętego kredytu. Propozycja banku to wyjście naprzeciw potrzebom i oczekiwaniom beneficjentów programu „Czyste Powietrze”, którzy chętnie korzystają z tego rodzaju wsparcia finansowego.

Kredyt jest powiązany z dotacją z programu „Czyste Powietrze”. W przypadku Kredytu gotówkowego Czyste Powietrze (RRSO 9,37%) dwa wnioski – o finansowanie i o dotację – składa się w oddziale Santander Consumer Banku. Załatwiający sprawę doradca w banku nie tylko pomaga wypełnić dokumenty,

ale także wysyła w imieniu kredytobiorcy wniosek o dotację do właściwego terytorialnie wojewódzkiego funduszu ochrony środowiska i gospodarki wodnej (WFOŚiGW).

Kredyt zostaje wypłacony niezwłocznie po otrzymaniu dwóch pozytywnych decyzji. Inwestycję należy zrealizować w ciągu 18 miesięcy od dnia wnioskowania o dotację, a następnie złożyć we właściwym WFOŚiGW wniosek o jej rozliczenie. Fundusz wypłaci dotację po pozytywnej weryfikacji dokumentów, a bank zaksięguje te pieniądze na poczet spłaty części kapitału kredytu.

Maksymalna kwota kredytu gotówkowego „Czyste Powietrze” o jaką może wnioskować klient, to 100 000 złotych – z dogodnym okresem kredytowania nawet do 96 miesięcy. Bank oferuje jednomiesięczną karencję w spłacie pierwszej raty i nie pobiera prowizji. Kredyt objęty jest gwarancją Banku Gospodarstwa Krajowego (BGK), dzięki czemu Santander Consumer Bank może zaoferować większy limit na realizację planów zgodnych z programem „Czyste Powietrze” i korzystniejszy kredyt. Połączenie obu produktów finansowych – dotacji i kredytu – sprawia, że w praktyce koszt kredytu może być w dużej części spłacony dzięki rządowemu dofinansowaniu.

– Wypracowaliśmy szczególny, rzadko spotykany i atrakcyjny mechanizm współpracy z bankami. Kredyt jest połączony z dotacją z programu „Czyste Powietrze”, co oznacza, że pieniądze uzyskane z programu są przeznaczone na częściową spłatę kapitału kredytu – podkreśla wiceprezes Narodowego Funduszu Ochrony Środowiska i Gospodarki Wodnej, Paweł Mirowski. – Jeżeli beneficjent dostanie dotację i spłaci część kapitału, to automatycznie następuje obniżenie pozostałych rat do spłaty. Także dla komercyjnych banków, takich jak właśnie Santander Consumer Bank, kredyt jest bardziej bezpieczny, bo gwarantowany z Ekologicznego Funduszu Poręczeń i Gwarancji w BGK. Mając takie dodatkowe zabezpieczenie, banki mogą oferować klientom bardziej atrakcyjne warunki dofinansowania – dodaje wiceprezes NFOŚiGW.

Celem programu „Czyste Powietrze” jest wymiana nieefektywnych i szkodliwych dla środowiska źródeł ciepła wraz z możliwością termomodernizacji domów jednorodzinnych. Zaangażowanie sektora bankowego w program umożliwia aplikowanie o dotację wszystkim tym właścicielom domów, którzy dodatkowo potrzebują wsparcia na wkład własny.

(eco)



Kolumnę dofinansowano ze środków
Wojewódzkiego Funduszu Ochrony Środowiska
i Gospodarki Wodnej w Katowicach

Za treści zawarte w publikacji
dofinansowanej ze środków
WFOŚiGW w Katowicach
odpowiedzialność ponosi
Redakcja

• 110 LAT TEMU W NOWINACH RACIBORSKICH •

Piętnaście par stanęło na ślubnym kobiercu

Tylko jednego dnia w rybnickim kościele ślub wzięło piętnaście par! Ponadto w dawnych Nowinach można przeczytać o budowie nowych oraz brukowaniu istniejących dróg w Raciborzu, wezbraniu Odry oraz tragicznej śmierci 11-letniego chłopca, którego zabił piorun. Wojciech Żołneczko

RACIBÓRZ • 25 maja 1912 r.

Brat szuka brata

Jan Mierczyk, sierota pochodzący z Galicji, pracujący u p. Kurowskiego w Czarnymlesie (...) stracił zupełnie wieść o swym starszym z tutejszą Polką żonatym bracie, Onufrym. Ktoby wiedział o miejscu pobytu tegoż, zechce łaskawie jednego z braci o pobycie drugiego uawiadomić.

15 ślubów jednego dnia

Rybnik. W ubiegły poniedziałek stanęło w tutejszym kościele katolickim 15 par na ślubnym kobiercu, aby się połączyć węzłami dożgonnemi.

Z misji katolickiej w Raciborzu

Piszą nam z miasta: Prawda, że nie uważano za stosowne, aby podczas misji, odbywających się w Raciborzu w kościele farnym, wygłoszone zostało chociażby tylko jedno kazanie w języku polskim, co by się zresztą słusznie należało, boć trzecią część parafian stanowią Polacy. Widać, że Polacy-katolicy ani w części tyle nie grzeszą, co ich niemieccy współwyznawcy. Wynika to już z tego, że nie chciano parafianom polskim tłumaczyć, iż pogłoski krążące tu po mieście o pewnej sprawie, obchodzącej szczegółowo wszystkich katolików, nie zgadzają się z prawdą. Że te pogłoski, szkodzące sprawie katolickiej, krążą także wśród ludu polskiego – czy słusznie lub niesłusznie – o tem nie chcemy przesądzać – o to, zdaje się, nikt nie dba.

Odpowiedzialność za zło, wynikające z podobnych pogłosek, podnoszą ci, którzy uważają, iż na lub polski względu brać nie potrzeba. Wszakże nawet wedle niektórych księży centrowych* każdy może być zbawiony „wedle własnego fasonu”.

* Centrum to niemiecka partia polityczna o charakterze katolickim założona w 1870 r., rozwiązana w 1933 r. Po II wojnie światowej partię reaktywowano, jednak większość jej członków przeszła do CDU, a Centrum nigdy nie odzyskało już dawnego znaczenia.

Na **Boże Ciało**

DER ARBEIT DIE EHRE

połączam różne gatunki wieńców, lilie i obrazy, jako też bukiety do kościoła.

Dalej na śluby świeże naturalne wieńce dla oblubieńców, jako też wszelkie inne gatunki wieńców ślubnych po znanych niskich cenach.

Wieńce na groby zawsze na składzie.

P. Machaczek,
Racibórz, Nowa ul. 3,
fabryka kwiatów.

Mleczarnia Kuchelna,
Racibórz

zniża od piątku 24. maja ceny

za mleko świeże na 17 fen.,
za mleko zebrane na 7 fen.,
za śmietanę kwaśną i do kawy na 70 fen. za litr,
za najdelikatniejsze masło stołowe funt 1.50 mk. od 1. ozerwa na 1.40 mk. za funt.

Równocześnie polecamy codziennie **świeżą maślanekę.**

Na święta biały ser.

Jakób Koplowitz,
Racibórz, Odrzańska ul. 7

połącza na wesela całkowite

wyprawy ślubne,

wielkie chusty (spiegel), chustki na głowę, jedwabie, atlasy, jako też wszelkie inne materje na suknie po jak najtańszych cenach

Dywany, materje na chodniki, firanki, poszwy na pościel, ręczniki w jak największym wyborze.

RACIBÓRZ • 30 maja 1912 r.

Chłodne i deszczowe święta

Racibórz. Powietrze podczas świąt w tym roku nie dopisało. W pierwsze święto padał deszcz, w drugie święto wypogodziło się wprawdzie, ale było chłodno.

Kardynał ma się lepiej

Ks. kard. Kopp* musiał się poddać przed świętami ponownej operacji, po której mu znacznie się polepszyło.

Inwestycje drogowe w Raciborzu

Racibórz. Rada miejska zajmować się będzie w przyszły piątek planami przeprowadzenia nowych ulic w Raciborzu. Pomiedzy innymi projektowanym jest przeprowadzenie ulicy od ulicy Opawskiej do ul. Hohenzollern, dalej przedłużenie drogi od ul. Opawskiej na Starawie i wybrukowanie ul. Bozackiej oraz Rybnickiej na Płoni, a także ul. Kozielskiej.

Złodziej i paser do więzienia

Racibórz. Izba karna skazała mularza Jana Komarka z Kątów na 3 lata domu karnego za kradzież upręży na konie w Studziennej i okolicznych wioskach, a pewnego siodlarza, który tę uprząż kupował tanio, a po odświeżeniu sprzedawał, na 3 miesiące więzienia.

Wylew Odry

Wskutek ostatnich deszczy zalała znowu Odra całe niziny pod Raciborzem. W drugie święto wynosił stan wody 5,88 m, dopiero wczoraj poczęła woda opadać.

Piorun zabił 11-letniego chłopca

Z Raciborskiego. We Wroninie*

zabił piorun 11-letniego synka gospodarza Scheukerta, który podczas burzy piątkowej schronił się pod drzewo.

Bismarck – obelga

Przed sądem obwodowym w Pradze odbyła się oryginalna rozprawa o obrazę honoru. Pewien włościanin z okolicy Pragi zaskarżył sąsiada, który bezustannie przezywał go Bismarckiem, tak, że wkrótce cała wieś przyjęła to nazwisko i szydziła z niego. Skarżący ze łzami w oczach zapewniał, że tak dłużej żyć nie może, bo nie chce być pośmiewiskiem. Oskarżony tłumaczył się, że Bismarck był wielkim człowiekiem i założycielem państwa niemieckiego. Tłumaczenie to jednak nie zdało się na nic i sędzia skazał go za obrazę honoru na 20 koron grzywny***.

* Georg von Kopp (1837 – 1914) – w latach 1887 – 1887 biskup Fuldy, 1887 – 1914 biskup wrocławski, od 1893 kardynał. Dążył do zahamowania rozwoju polskiego ruchu narodowego na Górnym Śląsku i Śląsku Cieszyńskim. Był skonfliktowany z Wojciechem Korfantym (próbował przeszkodzić mu w zawarciu małżeństwa kościelnego, za: Mieczysław Pater, Słownik biograficzny katolickiego duchowieństwa śląskiego XIX i XX wieku. Katowice 1996, s. 191).

** Obecnie w gminie Polska Cerekiew (pow. kędzierzyńsko-kozielski).

*** Dodajmy, że w 1912 roku Czechy były częścią Austro-Węgier, a nie Rzeszy Niemieckiej pod przywództwem Królestwa Prus. Można domniemywać, że gdyby podobna rozprawa toczyła się na terenie Rzeszy, wyrok byłby inny.

I LIGA
(PZPN)

XXXIV kolejka (22.05.2022)			
Skra Częstochowa – GKS Jastrzębie	1:1	(1:1)	
GKS Katowice – ŁKS Łódź	2:0	(1:0)	
GKS Tychy – Korona Kielce	1:1	(0:1)	
Odra Opole – Resovia Rzeszów	0:3	(0:2)	
Chrobry Głogów – Zagłębie Sosnowiec	4:0	(4:0)	
Widzew Łódź – Podbeskidzie Bielsko-B.	2:1	(1:0)	
Górnik Polkowice – Miedź Legnica	0:1	(0:1)	
Arka Gdynia – Sandecja Nowy Sącz	2:1	(1:0)	
Stomil Olsztyn – Puszcza Niepołomice	1:0	(0:0)	

TABELA KOŃCOWA			
1. Miedź Legnica	34	77	56:22
2. Widzew Łódź	34	62	53:38
3. Arka Gdynia	34	61	62:39
4. Korona Kielce	34	56	46:37
5. Odra Opole	34	51	51:46
6. Chrobry Głogów	34	50	43:34
7. Sandecja Nowy Sącz	34	47	39:36
8. GKS Katowice	34	46	44:47
9. Podbeskidzie Bielsko-B.	34	45	48:41
10. ŁKS Łódź	34	45	33:37
11. Resovia Rzeszów	34	44	42:39
12. GKS Tychy	34	44	37:41
13. Skra Częstochowa	34	38	28:41
14. Puszcza Niepołomice	34	37	41:50
15. Zagłębie Sosnowiec	34	36	41:48
16. Stomil Olsztyn	34	35	32:52
17. Górnik Polkowice	34	29	32:54
18. GKS Jastrzębie	34	25	32:58

Awans do Ekstraklasy: Miedź Legnica i Widzew Łódź. Spadek do II ligi: GKS Jastrzębie, Górnik Polkowice i Stomil Olsztyn. Udział w meczach barażowych o awans do Ekstraklasy: Arka Gdynia, Korona Kielce, Odra Opole i Chrobry Głogów.

B KLASA
(PODOKRĘG RACIBÓRZ)

XXV kolejka (21.05.2022)			
Pszów – Gamów	1:2	(0:1)	
Owsiszczce – Buków	4:0	(0:0)	
Górkі Śląskie – Zawada	3:6	(0:2)	
Zabeków – Markowice	3:0	(2:0)	
Pietraszyn – Adamowice	2:2	(0:1)	
Krzyżkowice – Gorzyce II	4:1	(2:0)	
Cyprzanów – Kuźnia Raciborska	2:4	(1:0)	
Zwonowice – Ociece Racibórz	1:12	(0:8)	

TABELA			
1. Zabeków	25	56	70:31
2. Ociece Racibórz	25	51	78:43
3. Markowice	25	51	56:29
4. Pietraszyn	25	50	79:44
5. Zawada	25	47	67:46
6. Owsiszczce	25	44	56:31
7. Gorzyce II	25	38	71:50
8. Krzyżkowice	25	35	59:47
9. Buków	25	34	39:49
10. Górkі Śląskie	25	33	51:46
11. Gamów	25	32	43:66
12. Cyprzanów	25	28	50:69
13. Kuźnia Raciborska	25	26	50:83
14. Pszów	25	23	38:56
15. Adamowice	25	14	38:99
16. Zwonowice	25	9	32:88

XXVI kolejka (28/29.05.2022)			
Ociece Racibórz – Krzyżkowice (sb 17:00), Buków – Pietraszyn (sb 17:00), Markowice – Zwonowice (sb 17:00), Gamów – Cyprzanów (sb 17:00), Kuźnia Raciborska – Górkі Śląskie (sb 17:00), Adamowice – Zabeków (nd 15:00), Zawada – Owsiszczce (nd 17:00), Gorzyce II – Pszów (nd 17:00).			

B KLASA
(PODOKRĘG RYBNIK)

XXII kolejka (21/22.05.2022)			
Szczekowice – Rowień	4:1	(1:0)	
Czuchów – Gotartowice	4:1	(0:1)	
Wilchwy – Godów	10:1	(5:0)	
Grabownia-Golejów – Jejkowice II	8:3	(5:1)	
Szczerbice – Kamień	0:0		
Dębieńsko – Gołkowice	0:3	(0:1)	
Kleszczów – Krostoszowice	0:3	(wo)	

TABELA			
1. Szczekowice	21	50	57:15
2. Szczerbice	21	48	55:17
3. Gotartowice	21	45	63:34
4. Wilchwy	21	42	79:34
5. Krostoszowice	21	36	55:36
6. Gołkowice	21	30	46:39
7. Rowień	21	30	47:48
8. Godów	21	28	41:50
9. Grabownia-Golejów	21	27	43:43
10. Czuchów	21	27	47:54
11. Jejkowice II	21	21	40:76
12. Dębieńsko	21	18	29:48
13. Kamień	21	17	26:52
14. Kleszczów*	21	0	10:92

*Drużyna wycofana przed rundą wiosenną.

XXIII kolejka (28/29.05.2022)			
Czuchów – Dębieńsko (sb 11:00), Rowień – Szczerbice (sb 17:00), Jejkowice II – Wilchwy (nd 17:00), Krostoszowice – Szczekowice (nd 17:00), Godów – Gołkowice (nd 17:00), Kamień – Grabownia-Golejów (nd 17:00), Gotartowice – pauza.			

III LIGA
(PZPN - GRUPA 3)

XXX kolejka (21/22.05.2022)			
Odra Wodzisław Śląski – Pawłowice	0:2	(0:1)	
Polonia Bytom – MKS Kluczbork	1:1	(1:0)	
Goczałkowice – Rekord Bielsko-Biała	0:3	(0:1)	
Carina Gubin – Zagłębie Lubin II	0:2	(0:1)	
Piast Żmigród – Karkonosze Jelenia Góra	0:2	(0:0)	
Warta Gorzów – Lechia Zielona Góra	1:1	(0:0)	
Foto-Higiena Gać – Śleza Wrocław	1:5	(0:2)	
Górnik Zabrze II – Stal Brzeg	1:2	(1:0)	
Miedź Legnica II – Gw. Tarnowskie Góry	1:6	(1:1)	

TABELA			
1. Zagłębie Lubin II	30	67	73:36
2. Polonia Bytom	30	59	50:29
3. Śleza Wrocław	30	57	67:33
4. Rekord Bielsko-Biała	30	55	59:36
5. Miedź Legnica II	30	52	52:44
6. Goczałkowice-Zdrój	30	47	42:36
7. Górnik Zabrze II	30	45	42:39
8. Stal Brzeg	30	40	39:37
9. Pniówek Pawłowice	30	38	41:51
10. Gwarek Tarnowskie Góry	30	37	43:46
11. Lechia Zielona Góra	30	36	39:40
12. MKS Kluczbork	30	36	43:51
13. Warta Gorzów Wlkp.	30	35	39:46
14. Carina Gubin	30	34	36:43
15. Odra Wodzisław Śląski	30	34	37:55
16. Piast Żmigród	30	32	41:62
17. Karkonosze Jelenia Góra	30	30	36:57
18. Foto-Higiena Gać	30	15	24:62

XXXI kolejka (28.05.2022)			
Śleza Wrocław – Polonia Bytom (sb 14:00), Lechia Zielona Góra – Goczałkowice-Zdrój (sb 14:00), Foto-Higiena Błyskawica Gać – Piast Żmigród (sb 14:00), Rekord Bielsko-Biała – Carina Gubin (sb 15:00), Zagłębie Lubin II – Górnik Zabrze II (sb 16:00), Pniówek Pawłowice – Miedź Legnica II (sb 17:00), MKS Kluczbork – Odra Wodzisław Śląski (sb 17:00), Stal Brzeg – Karkonosze Jelenia Góra (sb 17:00), Gwarek Tarnowskie Góry – Warta Gorzów Wlkp. (sb 17:00).			

C KLASA
(PODOKRĘG RACIBÓRZ - GRUPA 1)

XIX kolejka (21/22.05.2022)			
Wojnowice – Borucin II	6:3	(1:1)	
Płonia Racibórz – Bolestaw	0:2	(0:1)	
Krzanowice II – Ociece Racibórz II	10:3	(2:1)	
Tworków II – Owsiszczce II	4:0	(4:0)	
mecz został rozegrany 14.05.2022 r.			
Brzezine – Studzienna II	3:0	(wo)	
Bojanów – pauza			

TABELA			
1. Tworków II	20	42	53:27
2. Wojnowice	17	40	57:26
3. Krzanowice II	18	34	66:36
4. Brzezine	16	33	48:28
5. Bolestaw	17	31	54:32
6. Borucin II	18	26	54:44
7. Płonia Racibórz	18	15	42:61
8. Owsiszczce II	16	15	20:51
9. Bojanów	16	14	29:45
10. Ociece Racibórz II	17	11	29:81
11. Studzienna II*	17	13	18:39

*Drużyna wycofana przed rundą wiosenną.

XX kolejka (29.05.2022)			
Ociece Racibórz II – Płonia Racibórz (nd 14:00), Owsiszczce II – Krzanowice II (nd 14:00), Bolestaw – Brzezine (nd 16:00), Borucin II – Bojanów (nd 17:00), Wojnowice – pauza, Tworków II – pauza.			

C KLASA
(PODOKRĘG RACIBÓRZ - GRUPA 2)

XIX kolejka (21/22.05.2022)			
Rzuchów – Dzimierz	2:3	(2:2)	
Zawada II – Olza	1:2	(1:1)	
Czyżowice II – Pstrązna	2:4	(2:2)	
Rogów II – Ruda Kozielska	5:2	(2:0)	
Nowa Wieś II – Turza Śląska II	0:14	(0:6)	
Czernica II – pauza			

TABELA			
1. Turza Śląska II	16	38	71:16
2. Dzimierz	17	33	46:36
3. Pstrązna	16	31	40:29
4. Czernica II	16	28	54:31
5. Rogów II	17	27	47:34
6. Ruda Kozielska	16	27	36:29
7. Zawada II	17	19	30:54
8. Czyżowice II	17	18	44:53
9. Rzuchów	16	14	36:45
10. Olza	16	13	21:39
11. Nowa Wieś II	16	6	12:72

XX kolejka (28/29.05.2022)			
Ruda Kozielska – Zawada II (sb 17:00), Dzimierz – Czernica II (sb 17:00), Pstrązna – Nowa Wieś II (sb 17:00), Olza – Czyżowice II (nd 17:00), Turza Śląska II – Rzuchów (nd 17:00), Rogów II – pauza.			

IV LIGA
(ŚLĄSKI ZPN - GRUPA 2)

XXVI kolejka (21.05.2022)			
Decor Belk – Czechowice-Dziedzice	2:6	(1:1)	
Piast Gliwice II – Unia Turza Śląska	2:1	(1:1)	
Spójnia Landek – ROW Rybnik	4:1	(1:0)	
LKS Czaniec – Unia Książenice	3:0	(2:0)	
Orzeł Łękawica – Czarni Gorzyce	4:0	(2:0)	
LKS Bestwina – GKS Tychy II	0:3	(0:1)	
Podbeskidzie B-B II – Kuźnia Ustroń	0:2	(0:1)	
Drzewiarz Jasienica – Góral Żywiec	3:0	(wo)	

TABELA			
1. GKS Tychy II	26	57	77:25
2. Decor Belk	25	52	51:31
3. Unia Turza Śląska	26	48	57:38
4. Piast Gliwice II	26	46	53:35
5. LKS Czaniec	25	44	48:32
6. Czechowice-Dziedzice	26	42	51:33
7. Kuźnia Ustroń	26	41	38:32
8. Drzewiarz Jasienica	26	36	34:41
9. Spójnia Landek	26	35	44:40
10. Orzeł Łękawica	26	35	44:45
11. ROW Rybnik	26	34	58:59
12. Podbeskidzie Bielsko-B. II	26	31	33:37
13. Czarni Gorzyce	26	29	32:55
14. Unia Książenice	26	25	46:68
15. LKS Bestwina	26	15	28:66
16. Czarni-Góral Żywiec*	26	7	17:74

*Drużyna wycofana przed rundą wiosenną.

XXVII kolejka (25.05.2022)			
Czarni Gorzyce – LKS Bestwina (śr 18:00), Unia Turza Śląska – Drzewiarz Jasienica (śr 18:00), Unia Książenice – Piast Gliwice II (śr 18:00), GKS Tychy II – Decor Belk (śr 18:00), Kuźnia Ustroń – Orzeł Łękawica (śr 18:00), Podbeskidzie Bielsko-Biała II – Spójnia Landek (śr 18:00), Czechowice-Dziedzice – LKS Czaniec (śr 18:00), ROW Rybnik – pauza.			

XXVIII kolejka (28.05.2022)			
LKS Czaniec – GKS Tychy II (sb 14:00), ROW Rybnik – Unia Turza Śląska (sb 17:00), Decor Belk – Czarni Gorzyce (sb 17:00), Drzewiarz Jasienica – Unia Książenice (sb 17:00), LKS Bestwina – Kuźnia Ustroń (sb 17:00), Orzeł Łękawica – Podbeskidzie Bielsko-Biała II (sb 17:00), Piast Gliwice II – Czechowice-Dziedzice (sb 17:00), Spójnia Landek – pauza.			

C KLASA
(PODOKRĘG RYBNIK)

XIX kolejka (21/22.05.2022)			
Skrbeńsko – Rój	8:1	(4:1)	
Gaszowice II – Polaris Żory	4:0	(1:0)	
Chwałęcice – Chwałowice II	3:0	(2:0)	
Jastrzębie-Bzie – Ruptawa II	1:1	(1:1)	
Krostoszowice II – Świerklany	4:2	(2:1)	
Szeroka – Gołkowice II	3:0	(wo)	

TABELA			
1. Chwałęcice	18	44	66:22
2. Szeroka	18	42	72:39
3. Gaszowice II	18	34	47:27
4. Jastrzębie-Bzie	18	34	42:22
5. Chwałowice II	18	33	51:32
6. Ruptawa II	18	31	65:33
7. Skrzeńsko	18	22	31:36
8. Świerklany	18	21	36:51
9. Krostoszowice II	18	18	34:49
10. Rój	18	18	31:56
11. Polaris Żory	18	9	29:92
12. Gołkowice II*	18	9	20:65

*Drużyna wycofana przed rundą wiosenną.

XX kolejka (28/29.05.2022)			
Rój – Chwałęcice (sb 16:00), Ruptawa II – Skrzeńsko (nd 11:00), Świerklany – Szeroka (nd 17:00), Polaris Żory – Jastrzębie-Bzie (nd 17:00), Chwałowice II – Krostoszowice II (nd 17:00), Gaszowice II – pauza.			

JUNIORZY STARSI A1
(PODOKRĘG RYBNIK I RACIBÓRZ)

XVI kolejka (21/22.05.2022)			
Rydułtowy – Forteca Świerklany	0:1	(0:0)	
Baranowice – Wilchwy	2:4	(0:1)	
Jastrzębie – Krzyżanowice	5:0	(4:0)	
Jejkowice – Studzienna	0:3	(wo)	
Rudy – pauza			

TABELA			
1. Wilchwy	13	30	62:22
2. Forteca Świerklany	14	30	42:13
3. Studzienna	13	28	39:28
4. Jastrzębie	14	25	56:25
5. Krzyżanowice	14	24	27:24
6. Rydułtowy	13	22	42:21
7. Rudy	13	9	18:75
8. Baranowice	13	1	12:64
9. Jejkowice*	13	6	14:40

*Drużyna wycofana przed rundą wiosenną.

XVII kolejka (28/29.05.2022)			
Forteca Świerklany – Rudy (śr 9:30), Wilchwy – Rydułtowy (sb 11:00), Studzienna – Baranowice (nd 10:00), Krzyżanowice – pauza, Jastrzębie – pauza.			

MOTORYZACJA

KUPIĘ

• Skup samochodów osobowych i dostawczych oraz złomowanie. Dojeżdżam do sprzedającego w dniu zgłoszenia. 501-011-090.

• Skup aut / złomowanie Racibórz, tel. 664-087-328. Dojazd do klienta, gotówka, najlepsze ceny, legalna firma.

NIERUCHOMOŚCI

SPRZEDAM

• Sprzedam 3-pokojowe mieszkanie, 59 m kw., loggia 6,60 m kw., piwnica, IX p. (winda na piętrze), wymienione okna plastikowe i instalacja elektryczna, świetna lokalizacja, Racibórz, ul. Żorska, 784-499-755.

POSIADAM DO WYNAJĘCIA

• Wynajmę 3-pokojowe mieszkanie, 78 mkw., po remoncie, tanie ogrzewanie, czynsz 900 zł, Krowiarki, tel. 607-356-934.

PRACA

DAM PRACĘ

• Euro Labora Racibórz. Austria, Niemcy, Holandia, Szwajcaria – już od 10 lat pomagamy znaleźć najlepszą pracę! Zadzwoń: 32-417-20-56, praca@euro-labora.com; www.euro-labora.com (cert nr 14601).

• Zatrudnię kobiety do pęczkowania warzyw, 504-222-480.

• Zatrudnimy pracownika do montażu i produkcji rolet. Mile widziany emeryt, 32-415-15-33.

• Restauracja w Raciborzu zatrudni kucharza na pełny etat. tel. 501-290-217.

• Przedsiębiorstwo Majnusz zatrudni do pracy w tartaku. Mile widziane doświadczenie. CV można składać w siedzibie firmy przy ul. Piaskowej 11 w Raciborzu lub wysłać na adres: sekretariat@majnusz.pl, tel. 32-415-96-65.

• Dobrze płatna praca od zaraz. Poszukujemy cieśli, dekarzy, zbrojarzy, murarzy na terenie Wodzisławia Śl., Radlina, Pszowa i okolic. Kontakt: 792-553-002.

• Miejski Zarząd Budynków w Raciborzu zatrudni pracownika na stanowisko dozorca. Zakres obowiązków: utrzymanie czystości w budynkach i na terenach przydomowych. Praca na pełny etat. Tel. 32-415-29-16.

• Pomocnika, konserwatora zakładu szukam. Soboty, 1/2 etatu, rencista, soboty zlecone, Krowiarki, tel. 607-356-934.

RÓŻNE

• Sprzedam nowy piec centralnego ogrzewania 20 KW na pellet, firmy Defro, cena 15 600 zł, 533-505-617.

TOWARZYSKIE

• Justyna, 500-157-296.

Racibórz, tel. 574-907-377

USŁUGI REM.-BUD.

• Malowanie dachów, elewacji. Papa termozgrzewalna. Mycie dachów, montaż rynien, 514-666-992.

• Kominy, uszczelnianie, frezowanie, remonty dachów, renowacje, dekarz, nr tel. 513-611-500.

• Malowanie, tapetowanie, gładzie, kafelkowanie, podwieszone sufity, adaptacje poddaszy, strychów. Czysto, solidnie, 530-523-000.

• Komplex-Dach, pokrycia dachowe. Pełen zakres usług dekarzskich, ocieplanie dachów styropapą, wykończenia wnętrz, solidnie, tanio, FV, 606-118-496.

• Pokrycia dachowe, dachówka, blacha trapez, blachodachówka, gont papowy, papa termozgrzewalna, obróbki blacharskie, kominy, 696-248-329.

• Ocieplanie domów, malowanie elewacji. Usługi ogólnobudowlane. Usługi remontowo-malarskie. Wolne terminy. Tel. 724-056-954.

• Profesjonalne usługi wykończeniowe, remonty łazienek, zabudowy g.-k., gładź, malowanie, krótkie terminy, pomiar, wycena gratis, 515-304-042.

ZDROWIE

DIAGNOSTYKA USG

• Rezonans magnetyczny, tomograf komputerowy bez kolejki. Zaprasza Medhouse Diagnostyka. Konieczna uprzednia rejestracja, www.diagnostyka.medhouse.pl.

KARDIOLOGIA

• Lek. Aleksandra Nowak-Wawrzekiewicz, specjalista kardiolog, poniedziałki, środy, piątki od 16.00. Racibórz, ul. Ogrodowa 54/1, Rejestracja telefoniczna 602-695-679.

OKULISTYKA

• Racibórz, Długa 17, 32-415-15-94. Anna Tapper-Barto, wtorek, środa 15.00 – 17.00., piątek, 11.00 – 14.00.

Odmień nasz los..



adoptuj przyjaciela...
www.owczarki.eu

CENNIK OGŁOSZEŃ DROBNYCH*

- | | | | |
|-----------------------------|-------------------------|-----------------------|----------------------------|
| • motoryzacja – 15 zł | • matrymonialne – 10 zł | • praca – 15 zł | • usługi rem.-bud. – 15 zł |
| • biznes – 15 zł | • nauka – 10 zł | • towarzyskie – 30 zł | • usługi – 15 zł |
| • gastronomia – 15 zł | • różne – 10 zł | • transport – 15 zł | • wróżby – 15 zł |
| • kredyty, pożyczki – 15 zł | • podaruję – 10 zł | • turystyka – 15 zł | • zdrowie – 15 zł |
| • nieruchomości – 15 zł | • zguby – 10 zł | • noclegi – 15 zł | • zwierzęta – 15 zł |

*Ogłoszenie drobne do 15 słów. Ogłoszenie podwójne (16 do 30 słów) + 10 zł!

Chcesz zamieścić ogłoszenie? – odwiedź nas w redakcji:

Wydawnictwo Nowiny Sp. z o.o.

ul. Tadeusza Kościuszki 32 A
47-400 Racibórz

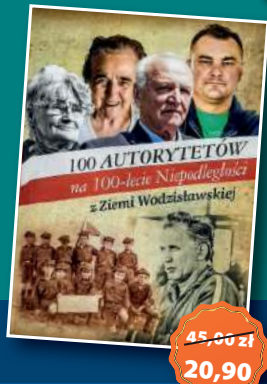
Czynne: pn. – pt., 8.00 – 16.00

Tel. 32 415 47 27

lub naszą stronę w Internecie:
ogloszenia.nowiny.pl

AUTOPROMOCJA

Kup wyjątkową książkę w naszym sklepie
www.sklep.nowiny.pl lub zamów przez telefon: **32 415 47 27**



nowiny
RACIBORSKIE

Redakcja: 47-400 Racibórz, ul. Kościuszki 32 A, tel. 32 415 47 27
Nakład: 4500 egz.; e-mail: nr@nowiny.pl; http://nowiny.pl
Reklama: Marek Kuder, 608 678 209, m.kuder@nowiny.pl;
Monika Pilch, 662 073 063, m.pilch@nowiny.pl;
Ewa Koczwara, 662 058 475, e.koczwara@nowiny.pl.

Redaktor naczelny:
Mariusz Weidner, m.weidner@nowiny.pl, 600 082 304
Dziennikarze: Wojciech Żołneczek, 662 056 265,
w.zolneczek@nowiny.pl; Dawid Machocki, 662 074 637,
d.machocki@nowiny.pl.

Redakcja techniczna: Jerzy Oślizły, j.oslizly@nowiny.pl
Portal nowiny.pl: Paweł Okulowski, portal@nowiny.pl
Wydawca: Wydawnictwo Nowiny Sp. z o.o.
Dyrektor Wydawnictwa Prasowego: Katarzyna Gruchot

Izba
Wydawców
Prasy

Stowarzyszenie
Gazet
Lokalnych

Druk:
Drukarnia Polskapresse
Sp. z o.o., Sosnowiec

© Wszystkie prawa autorskie do opracowań graficznych reklam zastrzeżone
• Materiałów niezamówionych nie zwracamy

KOLONIE I PÓŁKOLONIE 2022

Wakacje z końmi

KLUB JEŹDZIECKI SZYMOCICE

W PROGRAMIE

Lekcje jazdy konnej
Zajęcia teoretyczne
(z zakresu pielęgnacji, opieki, żywienia i treningu koni)
Zajęcia sportowe i rekreacyjne
Zajęcia artystyczne
Zajęcia praktyczne
(nauka jazdy konnej, nauka siodłania i czyszczenia koni, opieka stadna)
Konkursy, Basen, Gry i zabawy
(terenowe, edukacyjne)
Dyskoteka, ognisko
Przejażdżka bryczką
Lekcje woltyżerki i lonżowania

Kiedy?

I TURNUS
27 czerwca - 6 lipca '22

II TURNUS
11 lipca - 20 lipca '22

III TURNUS
25 lipca - 03 sierpnia '22

IV TURNUS
8 sierpnia - 18 sierpnia '22

V TURNUS
22 sierpnia - 31 sierpnia '22

CENA TURNUSU
kolonie 2800 zł | półkolonie 2350 zł

Zapraszamy dzieci
Na kolonie od 10 roku życia Na półkolonie od 8 roku życia

ZAPISY I INFORMACJE

MARKETING@BRAXTON.PL
WWW.BRAXTON.PL
TEL. 32 415 75 85

SACHSE AGENCJA PRACY TYMCZASOWEJ
(CERTYFIKAT NR 5950)

REKRUTER na pełny etat

Praca w biurze w Raciborzu. Wynagrodzenie – 3010 zł brutto

Wymagana znajomość języka niemieckiego

Praca od 8.00 do 17.00

poniedziałek, środa, czwartek, piątek i sobota (wtorek wolne)

Wyślij swoją aplikację na adres: praca@sachse.eu

SACHSE AGENCJA PRACY TYMCZASOWEJ
(CERTYFIKAT NR 5950)

POSZUKUJE DO PRACY w Austrii i Niemczech:

hydraulików, elektryków, ślusarzy, spawaczy, mechaników, techników CNC, stolarzy, malarzy, dekarzy – blacharzy, tapicerów z językiem niemieckim

Kontakt: tel. 602392876
raciborz@sachse.pl | www.sachse.eu

OGŁOSZENIE

Na podstawie art. 35 ust. 1 ustawy o gospodarce nieruchomościami z dnia 21 sierpnia 1997r.

Wójt Gminy Kornowac

Informuje, że w siedzibie Urzędu Gminy Kornowac przy ul. Raciborskiej 48, na tablicy ogłoszeń oraz w Biuletynie Informacji Publicznej (www.bip.kornowac.pl) został zamieszczony wykaz nieruchomości przeznaczonej do zbycia w drodze bezprzetargowej na rzecz współwłaściciela nieruchomości.

Największy portal informacyjny w regionie

nowiny.pl

NASI SPECJALIŚCI:

Kompleksowa diagnostyka USG

lek. Witold Ostrowicz
specjalista radiologii i diagnostyki obrazowej; badania USG dla pacjentów przyszpitalnych poradni specjalistycznych wykonujemy bezpłatnie

Poradnia ginekologiczno-położnicza

lek. Tomasz Chmura
specjalista ginekologii i położnictwa
lek. Michał Kłosiński
specjalista ginekologii i położnictwa

Poradnia kardiologiczna

dr n. med. Karolina Macioł-Skurk
specjalistka kardiologii na Oddziale Klinicznym Kardiologii w Śląskim Centrum Chorób Serca w Zabrzu; porady kardiologiczne; UKG; Holter EKG

Poradnia nefrologiczna

Poradnia chorób metabolicznych

lek. Joanna Siemiątkowska
specjalista nefrologii i chorób wewnętrznych; leczenie chorób nerek, tarczycy, cukrzycy

Poradnia diabetologiczna

Poradnia internistyczna

lek. Justyna Jaśnikowska
specjalista chorób wewnętrznych i specjalista diabetolog

Gabinet psychologiczny

mgr Anna Pańczyk
specjalista psychologii dziecka i rodziny; pomoc psychologiczna dla dzieci i dorosłych

Poradnia hepatologiczna

lek. Anna Kusaj-Potysz
specjalista chorób zakaźnych; choroby zakaźne i choroby wątroby

Poradnia alergologiczna

Poradnia chorób płuc

Poradnia internistyczna

dr n. med. Łukasz Labus
specjalista alergolog, specjalista chorób płuc, specjalista chorób wewnętrznych

ostromed

CENTRUM MEDYCZNE

Szpitalny punkt pobrania krwi

tel. 32 755 50 07; tel.kom. 539 149 649

Punkt szczepień przeciw COVID-19

lek. Jakub Ostrowicz
koordynator punktu szczepień

Poradnia chirurgiczna

lek. Aleksander Chlubek
specjalista chirurgii ogólnej

Poradnia internistyczna

lek. Bożena Sienkiewicz
specjalista chorób wewnętrznych

Poradnia urologiczna

lek. Jacek Madejski
specjalista urolog

Poradnia dermatologiczna

lek. Agnieszka Honisz
specjalista dermatologii i wenerologii

Poradnia otolaryngologiczna

lek. Jacek Wałek
specjalista otolaryngolog

Poradnia ortopedyczna

lek. Michał Jaśnikowski
specjalista ortopedii i traumatologii

Poradnia neurologiczna

lek. Izabela Brandenburg
specjalista neurologii

Poradnia zdrowia psychicznego

lek. Radosław Wilk
specjalista psychiatrii

Poradnia dietetyczna

mgr Magdalena Kopel
dietetyk kliniczny

Life-Ratownictwo i Pielęgniarstwo

transport sanitarny i medyczny pacjentów na badania; usługi pielęgniarstwa w domu pacjenta; tel. 602 622 840; 505 751 858

Centrum Fizjoterapii Fizjo-Med

dr Marek Sroka, mgr Paweł Lociński
tel. 32 454 34 58

tel. 32 724 24 20
tel. kom. 604 347 669

ul. Jana Kasprzowicza 1
Racibórz

www.ostromed.pl

PRACOWNIA OPRAWY Obrazów

Nowiny art

Racibórz, ul. Solna 7/3

tel. 32 414 04 79, pn – pt 9⁰⁰ – 17⁰⁰

Już 15 lat na rynku!

WYKONUJEMY:

Profesjonalne oprawy obrazów

Renowacje

Oprawy zdjęć weselnych i jubileuszowych



